

Powiatowa

Nr 2 (35)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL

**W NUMERZE:**

- X FINAŁ OWSIAKA
- UNIJNY PROGRAM
- WIELKIE DEPORTACJE
- PRASOWY REMANENT
- WALENTYNKI
- PROTEST KOTŁOWNI
- UTALENTOWANI STYPENDYŚCI
- SPORTOWY PLEBISCYT

Sciterian

Technologies

ul. Pamiątkowa 12
66-300 Międzyrzecz
tel./fax (95) 7412012

e-mail: sciterian@sciterian.com
<http://www.sciterian.com>

www.sciterian.com

www.sciterian.com

VRBunkers już wkrótce !

Wirtualne prezentacje i aplikacje

VRPresents

VRPresents

Umieść prezentację
wykonaną
w technologii VRPresents
w internecie

Umieść prezentację
wykonaną
w technologii VRPresents
na CD

Uwaga

Pod adresem www.sciterian.com dostępny jest darmowy odtwarzacz technologii VRPresents (VRPresents Player v0.7) wraz z demonstracjami (aplikacji VRBunkers I).

W najbliższych miesiącach zostanie oddana do sprzedaży pierwsza aplikacja wykonana w technologii VRPresents (VRBunkers I), promująca MRU i okolice. Wszystkich zainteresowanych umieszczeniem reklamy na CD prosimy o kontakt.

Przyjmujemy już zamówienia na wykonanie prezentacji.



W Lubuskim rusza nareszcie unijny program Phare - Spójność Społeczna i Gospodarcza 2002 - 2003



Na łamach „Powiatowej” wiele razy wyrażałem dezaprobatę dla decyzji rządu poprzedniej kadencji, eliminującej nasze województwo z możliwości alokacji środków wsparcia Unii Europejskiej w ramach programu Phare Spójność Społeczna i Gospodarcza. Zgodnie z Wstępnym Narodowym Planem Rozwoju środki w ramach tego programu powinny trafić do nas już w 2001 roku. Tak się jednak nie stało i szkoda. Jednak zgodnie z polskim przysłowiem - lepiej późno niż wcale i po wielu interwencjach program ten będzie realizowany w latach 2002-2003.

Bazą programową dla Phare 2002 - 2003 Spójność Społeczna i Gospodarcza jest Wstępny Narodowy Plan Rozwoju. W ramach programu Spójność Społeczna i Gospodarcza realizowane będą zarówno programy sektorowe, jak też zintegrowane programy rozwoju regionalnego. W edycji Phare SSG zintegrowane programy rozwoju regionalnego realizowane będą w 13 województwach, w tym w Lubuskim (wyłączone są województwa mazowieckie, wielkopolskie i śląskie). Natomiast programy sektorowe tj. w obszarach wsparcia konkurencyjności gospodarki oraz rozwoju zasobów ludzkich realizowane będą we wszystkich 16 województwach. Dla województwa lubuskiego przewidziano kwotę 10,55 mln EURO z tego 8,14 mln EURO w roku 2002 i 2,41 mln EURO w roku 2003. Przewiduje się, że w ramach programu będą możliwe między innymi następujące działania:

- ułatwienie dostępu do kluczowych obszarów, na których można rozwijać działalność przemysłową i handlową,
- modernizacja i rozbudowa dróg krajowych i wojewódzkich,
- tworzenie i rozbudowa infrastruktury

(w tym ochrony środowiska) polepszającej klimat inwestycyjny na danym obszarze,

- tworzenie i rozwój infrastruktury turystycznej,
- zagospodarowanie terenów przemysłowych,
- wsparcie budowy infrastruktury służącej rozwojowi innowacji i technologii dla przedsiębiorczości,
- rozwój infrastruktury służącej rozwojowi społeczeństwa informacyjnego,
- rewitalizacja ośrodków miejskich, służąca zwiększaniu ich atrakcyjności inwestycyjnej i turystycznej

Program Phare SSG przewiduje możliwość przeznaczenia niewielkiej części alokacji przypadającej na województwo na realizację małych projektów infrastrukturalnych w ramach schematu grantów. Oznacza to, że mogą być sfinansowane zadania w ramach jednego projektu na terenie kilku miast np. w zakresie infrastruktury, która niewątpliwie spowoduje podniesienie atrakcyjności inwestowania w danym obszarze. Występują tutaj jednak pewna ograniczenia. Otóż w celu zapewnienia ponadlokalnego oddziaływania, fundusz małych grantów finansować będzie mógł projekty o wartości alokacji równej lub wyższej niż 100 tys. EURO, oraz że będą one realizowane w gminach miejskich zamieszkałych przez co najmniej 7000 mieszkańców.

Mimo bardzo krótkiego czasu na przygotowanie projektów, muszą one spełniać wymogi stawiane w programie Phare SSG, a mianowicie muszą posiadać ocenę oddziaływania na środowisko, przygotowaną zgodnie z obowiązującymi regulacjami prawnymi, jak również kompletne studium wykonalności projektu, potwierdzające prawidłowość projektu pod względem administracyjnym, prawnym, technicznym, finansowym i ekonomicznym. Niezbędne będzie przedstawienie przez beneficjenta oświadczenia stwierdzającego, że grunty, na których realizowana będzie inwestycja są własnością beneficjenta, oraz że w planie zagospodarowania przestrzennego grunty przeznaczone zostały na tego typu inwestycje. Zgodnie z wytycznymi dla programu Phare SSG do końca IV kwartału 2002 r. projekty muszą być w pełni przygotowane do przeprowadzenia procedury przetargowej. W praktyce projekty powinny być gotowe do końca III kwartału.

Ministerstwo Gospodarki, które

koordynuje i sprawuje nadzór nad zintegrowanymi programami regionalnymi opracowało harmonogram prac nad przygotowaniem projektów w ramach programu Phare SSG. Harmonogram ten jest niezwykle napięty, bowiem w wyjątkowo krótkim czasie projekty muszą być zgłoszone do Komisji Europejskiej, stąd też zgodnie z zapisami harmonogramu Zarząd Województwa zobowiązany był do przedstawienia w terminie do 14 stycznia br. wstępnych propozycji projektów, które mogłyby być realizowane w ramach programu. Takie wstępne propozycje zostały przedstawione, bowiem jesteśmy w posiadaniu wielu dobrych projektów przygotowanych pod program Phare CBC - 2002, które ze względu na szczupłość środków nie zostały zakwalifikowane do realizacji.

Wyboru projektów do finansowania w ramach programu Phare SSG 2002 dokona Zarząd Województwa Lubuskiego, po przeprowadzeniu konsultacji z partnerami społecznymi i gospodarczymi i przekaze je w standardzie fiszki do Ministerstwa Gospodarki w terminie do 1 lutego br. Oczywiście wybór projektów musi gwarantować co najmniej 11% ogólnej alokacji na działania służące rozwojowi zasobów ludzkich oraz co najmniej 15% na projekty wsparcia przedsiębiorczości. Ostateczną decyzję o wyborze projektów, które zostaną przekazane do aprobaty Komisji Europejskiej podejmie Ministerstwo Gospodarki, a w przypadku projektów rozwoju zasobów ludzkich Ministerstwo Gospodarki w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej.

Po raz kolejny stoimy przed koniecznością przygotowania projektów pod środki wsparcia Unii Europejskiej w niesamowicie krótkim czasie, pomimo że wiele razy dopominaliśmy się o szybsze przekazanie wytycznych. Ale nie ma sensu dyskusja nad zaistniałymi faktami. Po prostu jeśli chcemy skorzystać ze środków Unii Europejskiej musimy spełnić stawiane wymogi, w przeciwnym razie cała praca pójdzie na marne. Wyrażam głębokie przekonanie, że już zwyczajowo projekty skierowane z województwa lubuskiego będą bardzo dobrze ocenione i zakwalifikowane do realizacji.

Edward Fedko
Wicemarszałek Województwa
Lubuskiego

Wielkie deportacje



10 lutego 2002 r. przypada 62 rocznica początku na szeroką skalę planowanych przez sowieckiego okupanta wielkich deportacji Polaków z Kresów.

Ponad 120 tysięcy świetnie wyszkolonych i zorganizowanych oficerów i podoficerów NKWD pod dowództwem osławionego generała Sierowa, po zajęciu wschodnich rubieży RP przystąpiło do rozprawienia się z Polakami zamieszkającymi na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, po 17 września 1939r.

Wielu, spośród jeszcze żyjących zesłańców, pamięta mroźną 30-stopniową noc z 9 na 10 lutego 1940 roku, kiedy to do drzwi uspiionych, zaskoczonych mieszkańców zastukał NKWDzista w asyście bojców i czynnika społecznego z rozkazem w imieniu władzy sowieckiej, spakowania się w ciągu 20 min. i udania się do zaprzężonych sań i dalej do podstawionych wagonów towarowych i dalej do miejsca przeznaczenia, gdzie czekała wyniszczająca praca, chłód, choroby i masowe zgony.

W czasie deportacji mojej rodziny miałem ukończone 4 lata i niektóre wydarzenia utkwiły mi głęboko w pamięci, a niektóre poznałem z opowiadań rodziców. Ojciec mój Konstanty był leśnikiem. Leśniczówkę w pobliżu wsi Ruda pow. Baranowicze otrzymał po swoim bracie Aleksandrze zamordowanym skrytobójczo w r. 1936 przez sowieckie bojówki w lesie, w czasie wykonywania obowiązków służbowych. W nocy 10 lutego o godz. 2" do mieszkania weszli NKWDziści. Ojcu nakazano usiąść na krześle i nie ruszać się z miejsca, w przeciwnym razie „pula w łób” - oświadczył dowodzący oficer. Matce polecono spakować niezbędne przedmioty i razem ze mną, o dwa lata starszym bratem i 10-cioletnią siostrą umieścić w saniach. Czas 20 minut, bagaż do 100 kg. Zrozpaczona, przynaglana do pośpiechu matka na początku wyniosła kilka pierzyn i poduszek do sań, by nas zaspanych i przestraszonych, uchronić przed mrozem, poczem zbierała, co wartościowsze przedmioty, a przyglądający się NKWDzista wciąż przynaglał i przygadywał „nie biery, u nas wsiewo mnogo”. Jak się później okazało, wiele cennych rzeczy pozwoliło przetrwać przy wymianie na żywność, zwłaszcza w czasie poważnej choroby ojca, która go złożyła po blisko dwuletniej ciężkiej pracy w obozie. Do stacji kolejowej było 25 km i na pewno całą podróż przespałem. Obudziłem się już

w wagonie, po brzegi zapełnionym współtowarzyszami niedoli. Prawdopodobnie było z nami 10 wielodzietnych rodzin. W wagonie towarowym były prycze do spania i siedzenia, małe okratowane okienka i na środku wagonu mały żelazny piecyk rozpalony do białości. Na zewnątrz dużo czerwonoarmistów z dużymi czerwonymi gwiazdami na czapkach, z karabinami uzbrojonymi w bagnety i psami u nogi. Mieliliśmy szczęście w tym nieszczęściu, pozwolono bowiem w tym transporcie pozostawić ojców przy swych rodzinach.

Po dwóch tygodniach jazdy wysiedlono nas w lasach, gdzie znajdował się posterunek NKWD z komendantem Kuroczkinem, 3 baraki dla Polaków i dwa baraki dla Tatarów Krymskich, których notabene dotknął tragiczny los, bowiem w krótkim czasie z bliżej nieznanym przyczyn wszyscy wymarli. Była jeszcze stołówka i ochronka dla dzieci pracujących rodziców. Docelowym miejscem zesłania był Uczastok nr 135 (innymi słowy - strzeżony obóz pracy) położony w pobliżu rzeki Unży, rejon - Makarjew woj. Iwanowo. Wszyscy zdolni do noszenia siekier i pił zaprzężeni byli do pracy od świtu do nocy, dzieci przebywały w tym czasie w ochronce pod nadzorem rosyjskiej ochmistryni. Utkwiła mi w pamięci masa dziur w glinianych ścianach, które z braku witamin i głodu wylizwały dzieciaki językami. Podstawowym wyżywieniem dzieci była zupa z soczewicy i kapuścianych odpadów - 1 raz dziennie, a pracujący otrzymywał dodatkowo 300gram czarnego, glinianego chleba. Latem można było pożywić się jagodami, grzybami, lebiodą i pokrzywami zaparzonymi wrzątkiem. „Kto nie rabotajet, tot nie kuszajet” - głosiło stalinowskie hasło. Na Stalina i władzę radziecką nie wolno było narzekać, bacznie nad tym czuwał komendant Kuroczkin. Któregoś dnia poczęstował mnie cukierkiem (do dziś mogę określić jego wygląd i przyjemny smak), ale przy okazji podpytywał, o czym rodzice rozmawiają w domu. Myślę, że tak naprawdę bali się rozmawiać o polityce przy własnych dzieciach. Donosy też były. Wiernym zausznikiem Kuroczkina był brygadzysta narodowości ukraińskiej o nazwisku Supruniec, który przyczynił się do wielu ludzkich nieszczęść, toteż w obawie przed odpowiedzialnością w Polsce, wołał z transportu, w czasie powrotu do kraju, wysiąść w Brześciu. Tymczasem głód, chłód, choroby i śmierć coraz częściej zaglądały ludziom w oczy. Ciężko zachorował mój ojciec, a zrozpaczona matka do 40 km wędrowała po okolicach, zamieniając u Rosjan co cenniejsze na żywność, by utrzymać nas przy życiu.

Czasami worek ziemniaków tak daleko niosła na własnych plecach. Z powodu choroby ojca zapomniano o jego nieobecności w pracy, co pozwoliło ojcu na podjęcie desperackiego kroku - ucieczki wraz z rodziną jak najdalej z tego okropnego miejsca. Uciekaliśmy pod osłoną nocy, boso i w łachmanach, z małymi węzełkami pod pachą. W dzień ukryci w zaroślach z dala od ludzkich osad. 13-go dnia dotarliśmy do rzeki Wołgi, a po przeprawieniu się trafiliśmy do jednego z bogatszych kolchozów im. II-giej Pięciolatki, skupiającego 3 wsie. Była jesień i przymrozki, chłód doskwierał okrutnie. Na przemian odrywałem od podmarzniętej ziemi bosc nogi, by choć na chwilę ogrzać je w powietrzu. Kolchoźnicy początkowo nie chcieli nas przyjąć do swego grona, tłumacząc że jest późna jesień, w kolchozie pracy niewiele, robotnicy na zimę nam niepotrzebni, trzeba ich ponadto żywić. Argumenty wydawały się przekonujące, ale i nasz widok musiał zrobić wrażenie, skoro po krótkiej rozmowie i obietnicach z naszej strony, zmiękło serce przewodniczącego kolchozu - Kozłowa, który okazał się człowiekiem litościwym i umieścił nas w małym drewnianym domku obok stajni oddalonej około 500 m od wsi. Było w nim trochę uprząży i kartofli, które za radą przewodniczącego przenieśliśmy do przyległej szopy. Ku naszej radości pozwolono nam chwilowo korzystać z ziemniaczanych zapasów, toteż nastawiane niemal bez przerwy ziemniaczane garnuszki znikwały błyskawicznie.

Wolno zapuszczaliśmy korzenie w nowym miejscu, nawiązywaliśmy kontakty z kolchoźnikami, którzy w gruncie rzeczy okazali się ludźmi przyjaznymi i otwartymi na ludzkie nieszczęścia. Dostarczali nam ciepłą odzież i żywność. Jedna babcia zwana Wasioną, codziennie przynosiła nam po litrze mleka. Ojciec mój tzw. „złota rączka” szybko zyskał miano wzorowego pracownika. Przebudował i zmodernizował dwa młyny, powiększając tym samym dziesięciokrotnie wydajność z przemianu zbóż. Matka i wówczas już 12-letnia siostra też pomagały w kolchozowych pracach. Ja z bratem przebywałem w domu lub włóczyliśmy się po okolicach. Najchętniej jeździłem na nartach, bo śniegu tam nie brakowało. Narty, to dar matki, jedyny dla obu braci, kto pierwszy wstał, ten cichaczem ulotnił się z domu i jeździł od świtu do nocy. I chociaż byłem młodszy, wyprzedzałem brata w tej dziedzinie. Brata bardziej pociągały konie z pobliskiej stajni. Pomagał koniuchom, za co pozwalali mu jeździć konno na oklep. Trzeba przyznać, że był niezłym jeźdźcą dorównującym doświadczonym koniuchom. Po roku babcia Wasiona przyjęła nas na kwaterę do swego przestrzennego domu z wielkim piecem, na którym można było wygrzewać się do woli.

Po napaści Niemców na ZSRR stosunek władzy radzieckiej do Polaków zmienił się odczuwalnie na lepsze - potrzebowali sojusznika do walki ze zdrazieckim agresorem, jakim okazał się dotychczasowy przyjaciel i współtwórca polskiego dramatu. Powstał Związek Patriotów Polskich w ZSRR, do którego należeli moi rodzice, jako że nie pozwalał on zapominać o Polsce i wskazywał nadzieję na powrót do ojczyzny. Bardzo żywo i widocznie sprawą Polski i Polaków interesował się generał Sikorski, o którym wśród Polaków było coraz głośniejsze. Organizował i dostarczał zesłańcom pomoc odzieżową i żywnościową o wielkiej wartości.

Polakom więzionym i zesłanym do obozów ogłoszono amnestię. Któregoś dnia z osławionego Uczastka nr 135 przybyła do nas rodzina polska, od której dowiedzieliśmy się, że po naszej ucieczce komendant Kuroczkin ze swymi ludźmi przez kilka dni przeczesywały lasy i okolice, by nas pojmać i ukarać, ale dzięki opatrności to mu się nie udało. Na wniosek ZPP w ZSRR władze sowieckie zgodziły się na otwarcie w 1943r. polskiej szkoły z internatem. Oddany na ten cel budynek wyremontowali rodzice polskich dzieci, które umieszczono w internacie i poddano polskiemu nauczaniu. Byliśmy szczęśliwi, że mogliśmy chociaż ostatnie dwa lata z tego korzystać i czuć się jak w swojej małej Ojczyźnie. Przed rozpoczęciem lekcji zasadą było odśpiewanie codziennie ROTY - Nie rzucim ziemi.... Kiedy nastąpił czas powrotu do Polski na początku 1946r. władze kolchozowe przez blisko dwa tygodnie gościnnie odwiedzały rodziców w domu namawiając do zmiany obywatelstwa i pozostania z nimi. Obiecywali „złote góry” - wybudują nowy wspinały dom, wyposażą w żywy inwentarz, będziecie u nas żyć w dostatku i poważaniu. Ojcu wmawiali, że jest im bardzo potrzebny i wbrew jego woli, nawet reklamowali z poboru do polskiego wojska. Na nic to się jednak nie zdało, silniejsza była wola powrotu do polskich korzeni i tłumnie żegnani przez bardzo przyjaznych i serdecznych kolchoźników w lutym 1946r. odwieziono nas na stację, by w kwietniu wylądować na rampie kolejowej w Starym Kurowie, pow. Strzelce Krajeńskie. Tak pokrótce rozpoczął się i zakończył epizod jednej z zesłanych rodzin polskich w składzie wielkich masowych deportacji, obejmujących ponad 1.500.000 obywateli polskich.

Wspomnień **Jana Antonowicza** wysłuchała **Izabela Stopyra**.

P.S. **Jan Antonowicz** jest prezesem międzyzrzeskiego Koła Związku Sybiraków

zrzeszającego 95 członków. Koło powołano 14 lipca 1989r., a pan Jan prezesuje już drugą kadencję. W latach 1993 - 1999 prezesem był **Paweł Szysz**. Działalność Związku jest widoczna w Międzyrzeczu. Sybiracy postawili wspinały pomnik pamięci na cmentarzu, zorganizowali wystawę „Zesłańcy Sybiru”, pomagają polskim rodzinom na Wschodzie, zbierają pieniądze na kaplicę w Rokitnie, na którą były poseł **E. Daszkiewicz** obiecał dać 5 tys. zł. Szczególną opieką otaczają wdowy i wdowców oraz obłożnie chorych Sybiraków. Dla każdego mają uśmiech, dobre słowo i skromny upominek. Dwa razy w roku spotykają się na oplatku i rodzinie w Dniu Sybiraka. Każda działalność społeczna wymaga przede wszystkim chęci, uporu i umiejętności pokonywania przeszkód. Panu Janowi bardzo pomagają członkowie zarządu: **Jadwiga Nawrot** (skarbnik), **Helena Bura** (sekretarz), **Jan Rymaszewski** (wiceprezes), **Wacław Huszczanowski** (przewodniczący Komisji socjalnej) i **Henryk Tabisz** (przewodniczący Komisji rewizyjnej) - najbardziej pracowite osoby - zdaniem prezesa.

Dzięki działaniom Związku Sybiraków nie zginie pamięć o deportowanych



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 3

Polakach i o zbrodniach, których nie można zapomnieć. Szczególnie ważne są spotkania z młodzieżą, wystawy i odczyty, które pozwolą jej poznać smutną historię zesłańców.

Nazdjęciach:

1. Szkoła polska w ZSRR
2. Poczet sztandarowy Koła, od lewej: **Helena Bura**, **Henryk Korba**, **Maria Kulas**
3. **Jan Antonowicz**, **Jadwiga Nawrot**, **Jan Rymaszewski**

Izabela Stopyra

Światowy Dzień Chorego

Obchody Światowego Dnia Chorego zainicjował papież Jan Paweł II, zapisał się ten dzień już w kalendarzu, a także w pamięci ludzi. Jest to szczególnie dzień, w którym przypominamy sobie o osobach chorych. Należy jednak pamiętać, że okazjonalne, raz w roku okazane zainteresowanie problemem ludzi chorych jest niewystarczające. W obecnej rzeczywistości, gdy trzeba mieć zdrowie, aby chorować, aby przebrnąć poprzez gąszcz papieru biurowej Kasy Chorych. Doskonale o tym wiedzą wszyscy, którzy pomagali rodzinie lub znajomym w procedurach biurowych, umożliwiających dotarcie do specjalisty. Bardzo pięknie argumentowano reformę służby zdrowia i

nowe zasady jej finansowania. Czytając te wszystkie założenia to wszystko gra, lecz w realizacji jest mniej pięknie. Pozwolę sobie na stwierdzenie, że gdyby ludzie nie chorowali, reforma by się udała. Cały problem w tym, że ludzie nie chcą przestać chorować, utrudniając pracę i życie urzędnikom - służba zdrowia sobie radzi, chorzy trwają przy swoim.

Starajmy się więc mieć zdrowie, aby pomagać potrzebującym w pokonywaniu trudności większych niż nasze własne. Apeluję, aby doceniać to, co posiadamy (zdrowie), bo gdy je utracimy, nie pomogą wszystkie pieniądze świata. Jako Polacy nie potrafimy czerpać siły z tego, że inni mają większe problemy, trudności czy kłopoty, my jesteśmy zapatrzeni na

sukces. Dla każdej osoby sukcesem jest coś innego, lecz często dążymy do obranego celu nawet kosztem własnego zdrowia.

Tak sobie myślę, że byłoby miło, gdyby odwrócić proporcje - raz w roku mamy dzień chorego i tylko wtedy można chorować. Służba zdrowia zajmować się będzie profilaktyką, która obecnie prawie nie istnieje, reforma się uda i wszyscy będą młodzi piękni i szczęśliwi. Miałam piękny sen ...lecz niestety ... już się obudziłam.

Wszystkim chorym i zdrowym życzę zdrowia i wzajemnej życzliwości.

Ewa Czapniewska

Całujący 14 lutego

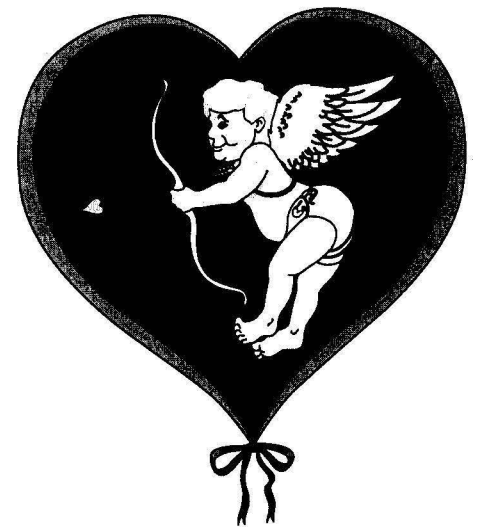
Prawie 90% Polaków wie, co to są Walentynki, 71% twierdzi, że dzień zakochanych to ciekawe uzupełnienie naszych obyczajów. Walentynki najczęściej obchodzą młodzi ludzie w wieku od 15 do 34 lat. Aż 22% wszystkich Polaków (według badań Demoskopu) uważa, że Walentynki to niepotrzebne naśladowanie cudzych zwyczajów.

Walentynkowe upominki pierwsi na świecie zaczęli sobie dawać Anglicy w XV wieku. Słynne marcepanowe jabłko, pokryte różowym lukrem, podarował król Henryk VIII Annie Boleyn. Znacznie później zakochani zaczęli przysyłać sobie kartki. Pierwsze drukowane walentynkowe kartki pojawiły się w 1761 roku. Przedtem na ręcznie tłoczonym papierze malowano kwiatki, serduszka i gołąbki. Aristoteles Onasis ofiarował Marii Callas kartkę za jedyne 250 tysięcy dolarów. Była to walentynka z litego złota, ozdobiona serduszkami z brylantów i szmaragdów, schowana w kopercie zrobionej z futra norek. Cóż za romantyzm! Co za pomysłowość.

Walentynkowe święto w Polsce nie odbiega już zbyt od norm, jakie panują na świecie. Zakochani wysyłają do siebie kolorowe kartki walentynkowe, kupują w prezencie seksowną (koniecznie czerwoną) bieliznę, maskotki, perfumy, kwiaty, dają ogłoszenia z życzeniami do prasy, zapraszają swoich wybranków na romantyczną kolację lub do kina, zamawiają erotyczne wypieki np. tort w kształcie seksownego damskiego biustu. Najczęściej jednak zakochani okazują sobie swoje uczucia poprzez pocałunki.

Całowanie w usta - ile niespodzianek kryje się za tym wyrażeniem! Całusy towarzyszą nam już od samego początku. Dzięki nim, no i woli naszych rodziców zostaliśmy poczęci. Po narodzinach pierwsze całusy podarowały nam nasze mamy. Z upływem lat dochodziły do naszej całusnej kolekcji te od babci, cioci, dziadka i taty. Lata płynęły, my dorastaliśmy, a znaczenia zaczęły nabierać pocałunki otrzymane od pierwszej dziewczyny, czy chłopaka. Usta partnera mogą być „oporne” przy całowaniu, co ostudza zapalę. „Słodkie usta” są obietnicą bliskiej przyjemności, na której myśl ciało zaczyna delikatnie drżeć. Za pomocą pocałunków - skromnych, nieśmiałych, namiętnych, odważnych, delikatnych, dech zapierających poznajemy drugie ciało, ciało bliskiej nam osoby. Każdy z nich jest inny, łaskocze, drażni, rozbudza zmysły, rozpala wyobraźnię, zaprasza do śmielszych kroków. Pocałunek w usta prawie zawsze oznacza intymną fazę związku miłosnego, jest to autentyczny dowód szczerości uczuć i pożądania. Pary, które się nie kochają lub udają miłość, nie całują się z taką rozkoszą i częstotliwością jak zakochani. Przekazywana przez pocałunki informacja jest stara jak świat, a utrata oddechu jest nieodłącznym składnikiem namiętnego pocałunku.

Już pierwsze muśnięcie warg zwiększa przepływ krwi do skóry, co powoduje jej ocieplenie oraz zaróżowienie na całej powierzchni, stąd twierdzenie, że zakochanym jest zawsze ciepło. W efekcie przekrwienia skóra staje się bardziej napięta, wygładzają się zmarszczki.



Kobiece wargi robią się czerwieniejsze, pełniejsze i bardziej zmysłowe. Oczy pod wpływem przekrwienia tęczówek nabierają blasku, stają się świetliste i iskrzące. Podczas namiętnego pocałunku pracuje kilkadziesiąt mięśni twarzy i szyi, spalanych jest blisko 15 kalorii przez co można śmiało powiedzieć, że pocałunki sprzyjają odchudzaniu. Pocałunek usprawnia pracę serca i całego układu krwionośnego, łagodzi stres, usmierza ból głowy a nawet i zęba.

Mały całus poprawia samopoczucie. Całowanie było, jest i będzie modne nawet wtedy, kiedy ma się po sto lat. Podobno jest aż 365 sposobów całowania się, więc codziennie można to robić inaczej. Znając dobroczynne działanie pocałunku zachęcam wszystkich zakochanych do okazywania sobie uczuć nie tylko w Walentynki. Całujmy się często, to odmładza!

Edyta Adamus

Moim zdaniem

Wybitny polityk III RP, przez lata jedna z dwóch najwyższych rangą postaci w państwie nakłonił mnie do napisania książki o historycznych przemianach Polski po r. 1989. Oczywiście w oparciu o jego doświadczenia i współudział w tworzeniu historii. Świadom trudów przedsięwzięcia, jak też wagi dokumentów sygnowanych podpisami mocarzy, którzy ten glob przeprowadzili przez próg tysiąclecia nie mogłem zrezygnować z oferty, tyleż szacownej, co fascynującej. Od paru miesięcy, w trakcie systematycznych spotkań z depozytariuszami informacji, które mogą przyprawić o zawrót głowy przedzieram się przez drogi i bezdroża Polski, Europy i świata, które znalazły się na historycznych rozstajach. Nie uchylę tu rąbka tajemnic nie tyle państwowych, gdyż tymi zajmują się służby specjalne, a nie mężowie stanu, ile treści publikacji, która ma wciągnąć Czytelnika, ale dopiero po jej wydaniu, oby w tym, tj. 2002 roku.

Tymczasem wyznam jedynie mieszkańcom tego miasteczka, któremu coś tam w życiu dałem i coś zeń wzięłem, że dostęp do źródeł najprawdziwszych, pozwoli mi uporządkować, poukładać

sobie pewne wydarzenia, o których czasem głośno, czasem mówię się

półgębkiem, czasem szeptem, ale różnie. Raz mądrze, raz głupio, ale nigdy do końca. Gdy w trakcie jakiegoś pseudo - forum, czy jakowej linii niespecjalnej młóci się sieczkę, a tuż na zapolu myszy zżerają kłosa dorodnego zboża. Proszę przeto Czytelników „Powiatowej”, by po staremu potraktowali refleksje, które zgłoszę tu, jako wnioski opisane moim zdaniem.

- Moim zdaniem wyczerpał się układ postokrągłostołowy, co w niczym nie pomniejsza jego zasług.

- Krach fatalnej koalicji AWS - UW definitywnie zamknął rozdział pt.

„Solidarność”, rozdział ważny i godny.

- Próba ukształtowania modelu socjoliberalnego zawiodła. Realizowana z uporem przez wszystkie rządy III RP - z wyjątkiem lat 1993 - 97, w których G. Kołodko wytyczył genialny kierunek rozwoju Polski - polityka gospodarcza okazała się błędna i szkodliwa.

- Polska stanęła przed ogromną dziurą nie tylko budżetową, której nie da się zasypać (wdowim groszem), ani przejść (na szczudłach Rady Polityki Pieniężnej i wg pomysłów ekonomicznych szamanów).

Teraz nie przytoczę ani jednego zdania z jakiegoś Listu Intencyjnego MFW, już

paraflowanej przez strony, gdyż na to nie przystanie wydawca przygotowywanej książki. Powiem więc tylko, że MOIM ZDANIEM fantasmagorie pseudoekonomiczne Balcerowicza, Bauca, Winieckiego, Waltzowej czy Gomółki (Stanisława) - oraz perony ich klakierów - sięgnęły dna. Najgorsze - 20% bezrobocia i najwyższy spadek inwestycji - ujawni się w połowie tego roku. Ale potem będzie już lepiej. Ta koalicja, ten rząd, a tak naprawdę - paru ludzi znanych z imienia i nazwiska: L. Miller, J. Kalinowski, M. Borowski, M. Pol - gwarantują nieuchronne zmiany na lepsze. Nieuchronne! I - co budzi najwyższe nadzieje - zdecydowanie z niespotykaną dotąd determinacją.

Nawet jeśli paru, kilku, kilkunastu samozwańczych majsterkowiczów od „transformacji ustrojowej” odejdzie na zieloną trawkę. W Warszawie, w Zielonej Górze czy w Międzyrzeczu. Z rządu, z urzędu wojewódzkiego czy z ratusza. Żeby Polska była Polską, Międzyrzecz Międzyrzeczem, wieś wsią, szkoła szkołą, a dom domem. Może jeszcze ciasnym, ale schludnym, niezbyt chłodnym i - broń Boże - już nigdy głodnym. W przeciwnym razie - głośne „lepperiady” okażą się niewinną igraszką.

Aleksander Zielonka

Nastroje wahadłowe

Do przemyślenia

Spadają notowania rządu L. Millera. Bo ludzie to już tacy są, że wolą dbać o swoje kieszenie, niż o złotoustych polityków, którzy odbierają ulgi kombatanom i studentom, zamrażają płace nauczycielom i skracają urlopy macierzyńskie. I o tym głośno we wszystkich mediach. Tylko jakoś nie słychać o zamrożonych dietach i dodatkach posłów, ministrów, burmistrzów. Rozumiemy z tego, że dziura budżetowa i brak pieniędzy na wszystko, tylko nie na zmiany kadrowe, nowe gabinety, odprawy i dodatki. Bardzo rozmiągają się obietnice przedwyborcze z naszą rzeczywistością. I chociaż A. Lepper opowiada niesamowite rzeczy, coraz więcej ludzi traktuje go poważnie, co świadczy o tym, że jako społeczeństwo jesteśmy bardzo naiwni.

Zimowa aura, ślizgawica na chodnikach, śnieg i mróz pokazały, jak bardzo jesteśmy bezradni wobec przyrody. I trudno wytłumaczyć łamiącym nogi, że ta droga jest powiatowa, a ta gminna. Różnie też wygląda przed sklepami, niestety, raczej fatalnie. Walka ze skutkami zimy powinna być dla samorządów najlepszym sprawdzianem sprawności działania.

Szkoda, że nie ma już w „Gazecie Lubuskiej” korespondencji z Gdańska

międzyrzeczanki Alicji Paczkowskiej, bo zawsze smaczne kąski z życia elit się trafiały. Ale dziennikarka „Głosu Wybrzeża” - Alina Kietrys - tę lukę wypełniła w noworocznym „Przeglądzie”, w którym opisała z detalami urodziny księdza prałata Henryka Jankowskiego. Kogo tam nie było i czego tam nie pito i jedzono, jakie sławy występowały, a i zaproszenia miały adnotację, żeby nie przynosić prezentów, ani kwiatów, tylko koperty i - nie mniej niż 200zł. Artykuł jest świetny. Jak patrzę na pocziwego i skromnego proboszcza z telewizyjnej „Plebani”, to nie mogę uwierzyć, że obaj są sługami Bożymi, tylko jakby z dwóch różnych światów.

Dziwnych mają ludzie przyjaciół. Jeden młodzieniec zaprzyjaźnił się ze... szczurem. Takim dzikim. I myślał, że przyjaźń zapewni mu bezpieczeństwo. Bawił się ze swoim ulubieńcem, a on, nie patrząc na zażyłość - ugryzł go w bardzo ważny męski organ. Dobrze, że nie odgryzł, ale przyjaźń się skończyła, a na skutki trzeba poczekać.

Dziwne obyczaje już coraz mniej dziwią, a jednak nie rozumiem, dlaczego wiceburmistrz Kosiński na zarzuty zamieszczone w POWIATOWEJ

odpowiada w Kurierze Międzyrzeckim. Widać proste rozwiązania są najtrudniejsze, a udawanie, że nas nie ma, niczego nie zmieni. Staramy się obiektywnie informować o wydarzeniach w naszym powiecie, a że nie zawsze są one pomyślne dla urzędników, to już zupełnie inna sprawa.

Zagrała Orkiestra. Z jaką zazdrością oglądałam telewizyjne wejścia akcji Jurka Owsiaka - w dużych i małych miastach. Ileż wspaniałych pomysłów i jakie zaangażowanie, o gorących sercach ofiarodawców i setkach wolontariuszy nie wspomnę. Ja, podobnie jak w ubiegłym roku, szukałam na ulicach Międzyrzecza kwestujących, żeby też dołożyć swoją cegiełkę do wspaniałej akcji, która raz w roku wyzwala w ludziach samo dobro. Ale międzyrzeczanie zawiedli - zebrano tylko 6.277zł. A mniejsze - Kostrzyn - ok. 33 tysiące i Międzychód - ok. 21 tys. złotych! Dlaczego wypadliśmy tak słabo? Brak organizacji, centrum dowodzenia, czy po prostu brak chęci niesienia pomocy innym? Bezrobocie i trudna sytuacja finansowa jest w całym kraju, ale u nas dochodzi jeszcze obojętność - i to jest najsmutniejsze. A jeżeli obraz wart 500zł wystawia się na licytację z ceną wywoławczą 10zł, to o czym to świadczy?

Izabela Stopyra

Słowo o dobroci

wielka orkiestra
świętecznej
pomocy

Padają potęgi, upadali moiżni tego świata, kończyły się kariery i stanowiska, bo wszystko na tym padole ma swój początek i koniec. Jest tylko jeden wyjątek - Wielka Orkiestra Świętecznej Pomocy. Ona trwa i ma się coraz lepiej. Ten fenomen, pewnie w skali światowej, mógł zaistnieć dzięki szlachetności ludzi, Polaków czujących na uśmiech i zdrowie dziecka. I niech się tak dzieje „do końca świata i jeden dzień dłużej”.

Mieszkańcy gminy Trzciel wspomagają od lat akcję Jerzego Owsiaka. Robią to z dużym oddaniem, z potrzeby serca, z miłości do milusińskich, zwłaszcza tych chorych. Tegoroczny finał WOŚP w gminie był przygotowany z dużym rozmachem i uczestniczyło w nim bardzo wielu mieszkańców. Odbywały się zbiórki pieniędzy, koncerty i pokazy artystyczne oraz aukcje, prowadzono sprzedaż słodczy. W Brójcach imprezy WOŚP odbywały się w dużej, ciekawie urządzonej i nowej sali, którą dobudował do swojego baru **Józef Sakowski**. Atmosfera była wspaniała,

odpowiedni nastrój stwarzała muzyka w wykonaniu zespołu **Stanisława Pilipczuka** i dekoracyjne rekwizyty z epoki naszych pradziadków. Dużym zainteresowaniem cieszyła się aukcja, szczególnie wśród dzieci, które w rączkach ścisnęły monety na obrazki wykonane przez swoich kolegów. To był wzruszający widok, bezinteresowna miłość dzieci do dzieci i nauczycieli do dzieci, bo wszyscy brójcecy pedagogzy akcją J. Owsiaka kierowali. Dorosli też nie zawiedli, w Brójcach zebrano 1449.20zł.

Niedzielne popołudnie mieszkańcy Lutola Suchego spędzili w salce szkolnej, którą w 2001 roku otwarto dla potrzeb wychowania fizycznego, a jak się okazało również spełnia ona rolę świetlicy wiejskiej. Program artystyczny przygotowany przez nauczycieli lutolskiej szkoły na X finał WOŚP był ciekawy i urozmaicony. Wielkim aplauzem powitano młodych artystów, którzy zabawiali swoich rodziców i sąsiadów występami teatralnymi, wokalnymi oraz instrumentalnymi. Była również aukcja, którą z brawurą prowadził sołtys Lutola Suchego - **Marian Kałek**, a wspomagała go w tej czynności czuwająca nad przebiegiem całej imprezy - **Danuta Kałek**. Fantów było dużo, najwięcej ozdobnych poduszek, które wykonała jedna z mieszkanki wsi. Było ciepło, serdecznie i radośnie, duchowych przyjemności dostarczał zespół muzyczny z Lutola Suchego - **TREZOR**, a kulinarnych bar frytkowo - gofrowy zorganizowany przez uczniów. Wieś lubi się bawić, potrafi organizować imprezy, ale również umie okazać serce potrzebującym. Dowodem tego jest suma, którą Lutol Suchy zebrał na konto WOŚP, to aż 1839.70zł.

W Trzcielu było podobnie, chorym maluchom przekazywano pieniądze, kosztowności i czas, bo wielu ludzi nie żałowało go na przygotowanie oraz przeprowadzenie X Finału WOŚP. Na potrzeby aukcji mieszkańcy miasta przekazali mnóstwo fantów, ciekawych i chętnie kupowanych. Takim wyjątkowym fantem był wieniec z muszelek morskich, który wykonała dawna mieszkanka Trzciela

Fot. 3



Fot. 4



obecnie mieszkająca na stałe w Holandii - **Monika Maćkowiak**. Powodzenie miały również ciastka i różne słodkie wypieki uczennic Zespołu Szkół Rolniczych w Trzciel. Wszystkie dary ludzi „wielkiego serca” zostały sprzedane, prowadzący akcję - **Dariusz Orzeszko** działał skutecznie i przekonująco.

Wszystkim należą się oklaski, słowa podziwu i podziękowania, a szczególnie wolontariuszom - uczniom i młodzieży, którzy na mrozie i chłodzie spędzili niemal cały dzień. Wszyscy, dosłownie wszyscy aktywnie włączyli się w akcję niesienia pomocy dzieciom, którym potrzebna jest specjalistyczna pomoc medyczna. Gmina Trzciel na zakupienie sprzętu medycznego do dziecięcych oddziałów szpitalnych zebrała 8110zł i duże wiadro zagranicznych monet.

Oby zakupiony sprzęt i mądrość oraz umiejętności polskich lekarzy pozwoliły chorym maluchom wrócić do zdrowia, a będą one wówczas tańczyć skoczne poleczki, dostojne walce i południowe samby jak trzcielskie dzieciaczki na X Finale WOŚP.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. *Natalia Kłosowska z partnerem podczas pokazów tańca towarzyskiego*
2. *Mali artyści z Trzciela na X Finale WOŚP*
3. *Lutolskie dzieci podziwiają występy kolegów*
4. *„Kopciuszek” w wykonaniu uczniów z Lutola Suchego*



Fot. 1



Fot. 2

Wielki finał

Po raz kolejny Pszczew przyłączył się do X finału WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY. Na ulicach Pszczewa od wczesnych godzin kwestowały: Justyna Góral, Olga Szalata i Ewelina Szczepaniak.

Orkiestrowa scena, która ruszyła o godz. 16.00 w sali widowiskowej GOK mieniła się kolorami i ugięła pod naporem występujących na niej artystów. Wystąpili: zespół muzyki dawnej „All' antico” z Zespołu Szkół w Pszczewie pod kierunkiem

Sylwestra Ryczka; soliści „Studia piosenki” Dawida Cyranika: Katarzyna Piotrowska, Katarzyna Grodzińska, Malwina Pawlik, Marek Jura, Paulina Gieglis, Anna Adamczak, Agata Melcer; zespół muzyki dawnej „Hortus



Musicus”; hip-hopowa grupa z Międzyrzecza „Igrek Be” oraz lokalna grupa „Batteria” wykonująca muzykę etniczną na takich instrumentach jak np. didżiridu czy jembe.

Podczas finału licytowane było złote serduszek, które sprzedano za 200 zł i liczne fanty. Ogólnie zebrano 1370,00 zł, mnóstwo obcej waluty i przedmioty ze złota.

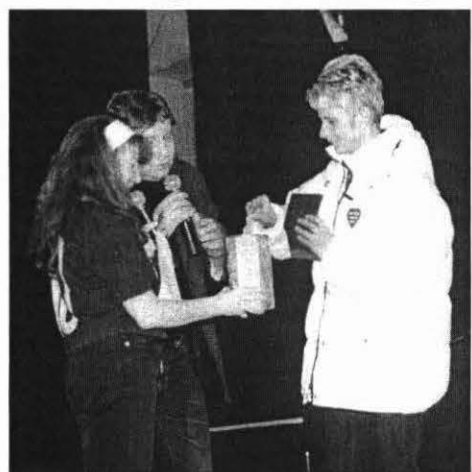
Dziękujemy wszystkim za pomoc w ratowaniu chorych dzieci. Ten dzień był dniem niesienia pomocy. **Za to Was KOCHAMY!**

Najbardziej pomocni w organizacji imprezy byli: Ania Melcer, Patrycja Aleksiewicz, Ola i Iga Szalata, Mateusz Chruszcz, Emil Miklas oraz Marcin Majchrzak.

Pamiętajcie, że GRAMY DO KOŃCA ŚWIATA I O JEDEN DZIEŃ DŁUŻEJ!!! SIEMA!

Ewelina Szczepaniak

X Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy



puszkami chodzili wolontariusze i po raz pierwszy odbyła się impreza na hali widowiskowo - sportowej. W tym roku zebraliśmy więcej, ale i tak uważam, że jak na tak szczytny cel, to mało. Przedstawiam państwu wpływy z dnia 16 stycznia:

- koncert w Domu Kultury - 1.750.47zł
- hala widowiskowo - sportowa - 779.32zł
- szkolne koło PCK LO i LE - 2.725.29zł
- SP Templewo - 131.01zł
- Areszt Śledczy - 60.00zł
- koncert w LO - 486.88zł
- M. Stawasz z Gimn. nr 1 - 344.30zł

Dało to kwotę 6.277.27zł, do której dojdzie jeszcze wartość waluty obcej.

Wiesława Chamienia

fot. G. Paczkowski



Tradycyjnie już w Międzyrzeczu odbywał się koncert w Domu Kultury, z

Wyszanowo 1250 - 2001



Fot. 3

16.12.2001r. w udekorowanej odświętnie sali wiejskiej Wyszanowa, w nastrojowej atmosferze przy świecach i pięknie nakrytych stołach odbyło się spotkanie autorskie **Stefana Cyraniaka** związane z wydaniem monografii pt. „Wyszanowo - stare i nowe dzieje”. Sala wypełniona była po brzegi albowiem na spotkanie stawili się wszyscy mieszkańcy Wyszanowa, okolicznych wsi, władze miasta i powiatu oraz zaproszeni goście. Autor przybliżył nam pomysł powstania książki i jak przebiegały prace ze zbieraniem materiałów, a **Ireneusz Jarnut**, sołtys Wyszanowa, opowiadał o historii wsi i jej mieszkańców.



Fot. 4



Część artystyczną rozpoczęła **Karolina Kaczmarek** recytacją wiersza ks. Twardowskiego „Spieszmy się kochać ludzi...”. Następnie zespół młodzieży z Wyszanowa, przygotowany przez p. **Joannę Wodarską**, w składzie: **Jarek Tomaszewski, Paulina i Wojtek Pawlik, Tadek Wypych, Ania Brodowska, Józia i Michał Gajowniczek, Kornel Staniecki i Paweł Janusz** przedstawiła montaż słowno - muzyczny pt. „Szli na zachód osadnicy”. Bardzo wzruszające było odczytywanie wspomnień wyszanowskich osadników przez ich najmłodsze wnuki. **Wojtek Kaczmarek** czytał wspomnienia **Elżbiety Kaczmarek, Paulina Muzia** swojej babci **Marii Wojtczak, Józia Gajowniczek - Elżbiety Gajowniczek, Arek Kiczka - Mariana Kiczki, a Kostanty Jarnut - Ignacego Urbanka** (zmarł w 1995r). Po odczytaniu wspomnień wnuczeta wręczyły swoim babciom i dziadkom piękne wiązanki kwiatów.

W spotkaniu, z przyczyn obiektywnych, nie mógł wziąć udziału redaktor naczelny wydawnictwa „Akapit” - **Gustaw Łapszyński**, który przysłał list ze słowami „...Niech ten zapis będzie więc trwałą pamięcią o tych co odeszli, i o tych, którzy na tej ziemi zaznaczają codziennie swoją obecność. I niech książka będzie dobrą pamięcią dla tych, którzy na tę ziemi przyjdą - by tu żyć i pracować. Niech stanie się swoistym świadectwem minionych i obecnych czasów”.

Wiesława Chamienia

Zaskoczeni...

To, że zima zaskakuje polskich drogowców, wszyscy doskonale wiedzą. Pamiętałem o tym wybierając się samochodem w wigilijny wieczór do rodziny w Lubniewicach. Wiem, że narażaliśmy się na spędzenie tego szczególnego wieczoru w szczerym polu na własne ryzyko. Już pierwszy etap podróży (do Piesek) zachwiał wiarę w osiągnięcie jej celu. Ale jaką radość przeżyliśmy w Pieskach, mijając piaskarkę (co prawda z podniesionym pługiem). Byliśmy przekonani, że tym razem to my będziemy zaskoczeni działaniem „SŁUŻB DROGOWYCH”. O naiwni! Zaraz za miejscowością Pieski okazało się, że rycerz z piaskarki nie tknął żadnej zasy. Była to chyba demonstracja siły, ale przed kim? Nie będę opisywał perypetii z dotarciem do Lubniewic, ponieważ nie to jest istotne. Najważniejsze, że dojechalismy. Istotny natomiast jest powrót do Międzyrzecza. W drugim dniu świąt Bożego Narodzenia słuchałem uważnie rozgłosni radiowej w Zielonej Górze. Z radością dowiedziałem się, że w naszym województwie wszystkie

drogi wojewódzkie i powiatowe są przejezdne. Początek podróży wskazywał na to, że drogę powrotną pokonamy bez przeszkód. I tak faktycznie było, aż do Piesek. Dojazd do Międzyrzecza to już była gehenna. Poziom adrenaliny podniosła nam piaskarka stojąca w Jagielniku. Pytam się więc, dlaczego „Radio Zachód” wprowadza społeczeństwo w błąd? Jestem zwykłym użytkownikiem dróg i nie interesuje mnie zakres kompetencji w odśnieżaniu. Chcę chodzić i jeździć bezpiecznie. W naszym mieście walka ze śniegiem prowadzona była byle jak. Świadczy o tym ilość pacjentów z urazami i złamaniami, którzy w ostatnim okresie zgłosili się do poradni chirurgicznych. Zima trwa do marca (bywa i dłużej) i sądzę, że będziemy przygotowani do ewentualnego jej ataku. Szczególne ukłony w stronę „SŁUŻBY DROGOWEJ”. Proszę pamiętać, że określenie „SŁUŻBA” zobowiązuje do działania natychmiastowego, bez względu na porę dnia i roku, jeżeli zajdzie taka potrzeba.

Romuald Sikorski

Na zdjęciach:

1. Stefan Cyraniak podpisuje książkę
 2. Ireneusz Jarnut - sołtys Wyszanowa
 3. Występ młodzieży z Wyszanowa
 4. Uczestnicy spotkania
- foto: Wojciech Winiarski

Historia jednego małżeństwa

Jan ZAJĄC s. Aleksandra r. 1920 urodził się w miejscowości Lackie powiat Buczacz na ziemi stanisławowskiej. Po zajęciu Kresów Wschodnich przez wojska radzieckie w lutym 1940 r. wraz z braćmi Stanisławem i Bazylim został zesłany do obozu pracy w Irkucku. W maju 1943 r. wstąpił do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w Sielcach nad Oką.



Wymieniony w rozkazie nr 71 z dnia 17 kwietnia 1945 r. Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego gen. broni Roli - Żymierskiego, w którym napisano m.in., *wobec całego świata zademonstrowaliście swoją wierność sprawie demokracji, swoje oddanie KRN i TRRP, który prowadzi naród od zwycięstwa do zwycięstwa i kładzie podwaliny pod szczęśliwe jutro Polski. Uczyniliście Polskę potężnym krajem Demokracji, krajem rządzonym przez Naród i dla Narodu wróg dobiły. Zwycięstwo osiągnięte*. Do marca 1946 r. pełnił obowiązkową służbę wojskową w 19 Pułku Artylerii Ppanc 1 AWP na stanowisku dowódcy działu 57 mm.

Ma odznaczenia: Medal za Warszawę 1939 - 45, Medal za Odrę, Nysę, Łużycką i Bałtyk, Odznaka Grunwaldzka, Medal za Berlin, Medal za Zwycięstwo nad Niemcami 1941 - 45, Medal za Udział w Walkach o Berlin.



Paulina ZAJĄC z domu Kościak r. 1922 urodziła się w Burakówce powiat Zaleszczyki b. województwo tarnopolskie. Wspomina, że *spokojne życie rodziny przerwała nagle wojna. Po zajęciu Kresów Wschodnich przez wojska niemieckie brat Stanisław został wywieziony na przymusowe roboty do Niemiec gdzie pracował w fabryce amunicji a później jako robotnik w gospodarstwie rolnym. Po wojnie osiedlił się na stałe we*



Francji. Siostra Kornelia zmarła na zapalenie płuc z braku podstawowych leków i opieki medycznej. 10 maja 1944 r. ojciec Wincenty wstąpił do Armii Polskiej. Po demobilizacji we wrześniu 1945 r. czasowo osiedlił się w Rożkowicach na Śląsku Opolskim. W październiku 1945 r. z matką Justyną z domu Dorosz i innymi osobami narodowości polskiej zostaliśmy zebrani na rynku w Burakówce i poinformowani przez urzędników radzieckich o tym, że Polacy muszą wyjechać na Zachód, bo tam jest ich nowa ojczyzna. Na to moja matka odpowiedziała, że nigdzie nie pojedzie, bo to jest jej ziemia. Jednak informacja o tym, że ojciec żyje i czeka na nas w Rożkowicach ostatecznie przeważyła. W ten sposób rodzice szczęśliwie się spotkali po wojnie a ja poznałam męża. 1 października 1946 r. Jan i Paulina zawarli związek małżeński, po czym opuścili Śląsk Opolski i osiedlili się w Hartowie gmina Słońsk na ziemi sulecińskiej. Podstawą utrzymania rodziny było 9 ha gospodarstwo rolne. Z tego małżeństwa urodziły się trzy córki: Aniela/1949 r./, Maria i Anna/1956 r./.

Po nagłej i niespodziewanej śmierci męża 20 stycznia 1977 r. p. Paulina podjęła trud dalszego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Od 1984 r. jest na rencie rolnej, mieszka z córką **Marią** i zięciem **Tadeuszem Błaszkieviczem** w Skwierzynie. Na co dzień dużo satysfakcji sprawiają jej wnuki: **Katarzyna** studentka Uniwersytetu Zielonogórskiego i **Grzegorz** uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Gorzowie Wlkp.

Piotr Barczewski

Prasowy remanent

Jako mieszkanka naszego (mimo wszystko) pięknego grodu pozwoliłam sobie zebrać wydrukowane w 2001r. w „Powiatowej” „Listy do redakcji” i poszukać, czy były na nie odpowiedzi. Do gazet lokalnych piszą ci, którym na sercu leży to, co dzieje się w Międzyrzeczu i nie interesuje ich, jaką gazetę władza lubi, a jaką nie, oni liczą na odpowiedź. Władza w Międzyrzeczu jest na pewno z ramienia SLD, utarło się, że „Powiatowa” jest gazetą SLD, ale piszący listy mają prawo pisać tam, gdzie mają chęć i wcale nie muszą być sympatykami lewicy, chociaż mogą. Zobaczmy jak zostali potraktowani, bowiem na te listy i artykuły odpowiedzi nie znalazłam i to nie z winy redakcji:

- styczeń - „Na oku” - Obserwator.
- luty - „Odznaczenia w ratuszu” - Docieklivy.
- marzec - „Do redakcji...” - stałe czytelniczki „Powiatowej” i podpisany A.B. (chodziło o konwent gminny SLD).
- kwiecień - maj - „Do przemyslenia” - Izabela Stopyra.
- czerwiec - lipiec - „Ja w sprawie bunkra” - Marian Stoiński, „Do redakcji” - handlowcy z Międzyrzecza.
- sierpień - „Do redakcji” (o stomatologach) - M.T., „Jeszcze raz o pieniądzach” - Czytelnik.
- wrzesień - „Myślenie bez przyszłości” Izabela Stopyra, „Do redakcji” - D.S., „Gdzie sens, gdzie logika” - Obserwator, „Zdegustowany nauczyciel” - Belferka, „Do redakcji” Jacek Bełz.
- październik - „Sprawa polisy PZU Życie” - Jan Gładych, „Zanim zrobisz - przemysł” - A.R.
- listopad - „Nie mogę zrozumieć” - Izabela Stopyra, „Głębokie II rozdrapywane” - R.M.B., „Bezpieczne światła?” - Wiesława Chamienia, „Biję się w pierś” - Marian Stoiński.
- grudzień - „Międzyrzeczanom ku przestrodze” - Międzyrzeczanka, „Jeszcze bardziej peryferyjny Międzyrzecz” - Marian Stoiński.

I nie mają tu znaczenia poglądy czy przynależność partyjna piszących, to są **MIESZKAŃCY MIĘDZYRZECZA**, którzy czują się współgospodarzami swego miasta i chcą, żeby było dobrze. Należy to docenić i uszanować. Myślę, że najwyższy czas się obudzić. Dobrze, że powiało świeżym powietrzem na szczycie gminnych władz SLD, bo głosami tylko członków partii bez poparcia sympatyków trudno wygrywać wybory. Już wybory do sejmiku pokazały, co znaczy ignorancja, arogancja i buta władzy. Powodzenia!

Wiesława Chamienia



„Moulin Rouge”

Paryż, 1899 rok. Feeria świateł, jaskrawa kolorystyka, parada najdziwniejszych postaci, ogłuszająca muzyka, wyzywający taniec i kiczowaty przepych - to Moulin Rouge, najwspanialszy przybytek rozrywki. Otwiera przed nami swe podwoje i odkrywa tajemnice.

Kiedy na ekrany wszedł film „Romeo i Julia” z boskim Leo di Caprio, widzowie podzielili się na tych zachwyconych i tych, którzy z oburzeniem krzyczeli - uwspółcześniony Szekspir? Romeo z tatuażami? Merkucjo transwestyta? Reżyser, Baz Luhrman, dopiął swego - o jego filmie było głośno. Teraz też zabawił się w kpiarza i nakręcił musicalowy melodramat, ociekający kiczem do tego stopnia, że urasta on do rangi sztuki.

„Moulin Rouge” to historia artystki Satine, gwiazdy rewii, która (na wzór bohaterki „Nany” Zoli i „Damy

kameliowej” Dumasa) cierpi na śmiertelną chorobę. Zakochuje się w niej obleśny arystokrata, który sygnie groszem na nową rewie, jeśli otrzyma względy Satine na wyłączność. Właściciel lokalu popycha dziewczynę w objęcia hrabiego i wszystko byłoby OK, gdyby nie pojawienie się zdolnego, ale biednego jak mysz kościelna literata Christiana. Nietrudno odgadnąć, że będziemy mieli do czynienia z miłością idealną, ale tragiczną, bo śmierć jest nieunikniona. Niezbyt wyszukana historyjka, prawda? Ale co z tego, skoro film wbija w fotel, zapiera dech i nie pozwala oderwać oczu od ekranu.

A na nim przewija się galeria barwnych postaci, na czele której kroczy genialny i szalony malarz, Toulouse - Lautrec, aktor w najmniej oczekiwanych momentach zapadający w śpiączkę, artystki tyleż piękne, co wyzywające i kolory, kolory. Bombardowani jesteśmy gwałtownymi i chwiejnymi obrazami, które zmieniają się jak w kalejdoskopie. Szaleństwo dopełnia muzyka - wprawdzie to 1899 rok, ale słyszymy rockowe kawałki - od „Children of the revolution” T.Rex po „The show must go on” Queen i „Roxanne” The Police.

Głównych bohaterów grają Nicole Kidman i Ewan McGregor. Na temat Nicole miałam wyrobione zdanie - ruda wiewióra

ze średnim talentem. No i muszę to teraz odwołać, bo jako Satine była świetna. Przyznaję to z bólem... Ewan to boski Szkot, którym zachwyciłam się w „Trainspotting”, a teraz okazało się, że potrafi jeszcze tańczyć i śpiewać. To bardzo dobrana aktorsko para, sprawiająca, że przejmujemy się losami ich bohaterów.

Musical - gatunek wydawałoby się wymarły, melodramat także, bo ckiwie kawałki ustępują pola dumnym komediom - reżyser zaryzykował podwójnie i wyszedł z próby zwycięsko. „Moulin Rouge” to film, który wymaga od nas zgody na pewną konwencję - jeśli przekonamy się do tego pokręconego świata, zaskakującego na każdym kroku - to historia Satine i Christiana, tak nieprawdopodobna i przerysowana, wyda nam się najprawdziwsza na świecie.

Wtedy finał przyniesie nas swoją mocą, mimo że nie będzie niespodzianką. Satine musi umrzeć, Christian musi cierpieć, miłość musi zwyciężyć śmierć. Przedstawienie musi trwać - nawet jeśli serce pęka z żalu.

Aleksandra Stopyra

Notatki kulturalne

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się książka wydana przez Urząd Gminy w Międzyrzeczu pt. „Obiekty sakralne w powiecie międzyrzeckim”. Album ten powstał bez wstępu i brak w nim opracowań historycznych. Ilustracje wnętrza architektury rzadko pokazują to, co faktycznie w nich piękne i wartościowe. A dobitnym przykładem takiego zaniedbania jest opracowanie w dziale: o kościele św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu. Natomiast dobrą wiadomością w tematyce wydawniczej jest projekt powstania albumu o kościele św. Jana Chrzciciela na rok 2003, który jak sądzę będzie kompletny i wartościowy merytorycznie.



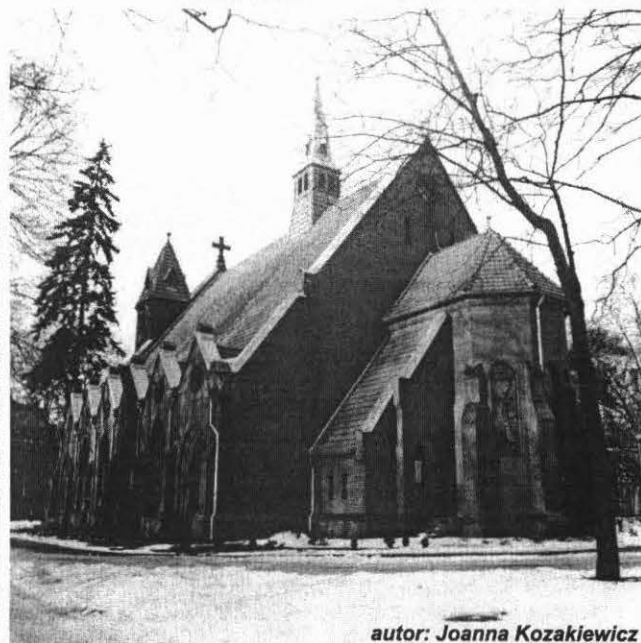
autor: Roman Kasprowicz

Foto Art

W lutym 2002 pojawi się nowa wystawa fotografików z „Kotłowni”. Tym razem miejscem ekspozycji będzie hol budynku administracji Szpitala w Obrzycach. Temat wystawy: „Międzyrzecz widziany okiem Międzyrzeczan”. Pokazane zdjęcia będą do kupienia. Większe formaty fotografii czarno - białej prezentowane na wystawie, stają się dziś modnym uzupełnieniem wnętrza. Pozyskane środki ze sprzedaży zdjęć zasilać sekcję fotograficzną w „Kotłowni”. Wszystkich serdecznie zapraszamy do oglądania wystawy od 4 lutego do 15 marca 2002 r.



autor: Joanna Kozakiewicz



autor: Joanna Kozakiewicz

Środowisko plastyczne skupione wokół „Kotłowni” wyraża protest!



W ostatnich latach z budżetu Gminy wypływają spore kwoty, które mogły wystarczać na zabezpieczenie działalności wszystkich sekcji o charakterze plastycznym oraz stymulować rozwój artystyczny Międzyrzeczan. Pieniądze te, Zarząd Miasta przeznacza na zamówienia obrazów, rysunków i grafik u plastyka z Warszawy, niejakiego Pana Mana. Jako członek Związku Polskich Artystów Plastyków wyrażam opinię, że na podobnym lub wyższym poziomie artystycznym wizerunki miasta mogą wykonywać artyści, studenci szkół plastycznych, a nawet plastycy amatorzy zamieszkali w Międzyrzeczu. Pomijając tu kwestię poziomu dzieł zamawianych przez Zarząd, to wyraźnie przykład ten pokazuje, gdzie leży naszym władzom dobro obywatela, zarówno tego uzdolnionego artystycznie i kupującego wyroby osłabiające nasze środowisko. Natomiast gdy zestawia się do powyższego faktu świeżą jeszcze decyzję Zarządu o przyznaniu na działalność artystyczną „Kotłowni” w 2002 roku, (dla czterech sekcji i Galerii) tylko 10000,00 zł z czego ok. 40% stanowią opłaty za media, to dalszy komentarz do tej kwestii pozostawię czytelnikowi „Powiatowej”. Do uzupełnienia poruszanej tu sprawy również warto przedłożyć stanowisko Rady Miasta stanowiące o obsadzie etatowej w Galerii i pracy dydaktycznej z młodzieżą: Galeria i grupa artystyczna „Kotłownia” ma istnieć nadal, Rada Miasta się na to zgadza, bo drobną kwotą na działalność przeznaczyła. Jednak u nas ma to funkcjonować inaczej niż w cywilizowanym świecie. Samol, bez osób do pracy w Galerii, wykładowców, instruktorów itp. A co za tym też idzie, to nie wiadomo komu pieniądze na „Kotłownię” powinno się przekazać. Paradoks ten można kontynuować, ale kto to wytrzyma - oprócz autorów tej sytuacji. 28 grudnia 2001 r. młodzież z „Kotłowni” przedłożyła w Ratuszu własny projekt promocji miasta w 2002 roku. Mocno

akcentowana jest tam rola edukacji, o której często wspomina w swoich wystąpieniach prezydent Aleksander Kwaśniewski - szczególnie odnosząc się do rozwoju młodzieży i środowisk twórczych w kontekście wejścia do Unii Europejskiej. Przedstawiony projekt promocji zawiera właśnie takie propozycje i rozwiązania, które są w wielu punktach spójne z ideami prezydenta RP - zawartymi choćby w przemówieniu noworocznym. Obecnie odzewu ze strony Ratusza w powyższej sprawie brak.

Jako autor tego artykułu i rozwoju ruchu artystycznego wokół „Kotłowni” podjąłem decyzję o rezygnacji z dalszego społecznego sprawowania pieczy nad „Kotłownią” wraz z istniejącymi w niej sekcjami i Galerią. Dziesiątki spraw, telefonów, spotkań i zajęcia dydaktyczne nie pozwalają mi na wykonywanie własnego zawodu, a na zrozumienie problematyki funkcjonowania kultury w Międzyrzeczu nie ma co liczyć.

Preferencja populizmu, tandety i powierzchownych wartości kultury ma tu

zbyt głębokie korzenie. Demokracja pojmowana po miejscowemu niszczy nasze środowisko i standardy estetyczne, stając się również zagrożeniem dla szeroko pojmowanej kultury narodowej. Pozostaje mi tylko złożyć dokumentację spraw i wydarzeń wokół „Kotłowni”, (rozpoczynając od 1998 r.) na ręce najwyższych władz państwowych z prośbą o interwencję.

Na koniec, radnym i przyszłym politykom - przedstawicielom państwa, w większości przywykłym do twórców kultury masowej dedykuję tekst Arnolda, angielskiego poety i krytyka z 1869 roku, który warto sobie przypomnieć w chwilach wolnych od robienia kariery: „...demokratyzacja nie tyle powinna dać siłę masom, ile spowodować administracyjne planowanie i kierowanie oraz tworzenie kultury przez państwo. Taka kultura winna być związana z pościgiem za całkowitą perfekcją, za najlepszym, co zostało wymyślone i powiedziane na świecie przez wzbogacanie wiedzy we wszystkich kwestiach najbardziej nas interesujących”.

R. Kasprowic

Na zdjęciu - młodzież z „Kotłowni” na sesji Rady Gminy
fot. G. Paczkowski

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

- współczesna szopka ludowa (do 03.02.2002 r.)
- Wielka Księga Małych Międzyrzeczan
- Klemens Raczak - Ekslibris - 08.01. - 03.03.2002r.

Muzeum czynne:

- od wtorku do piątku 9⁰⁰ - 16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰ - 16⁰⁰
- poniedziałek, sobota zamknięte

EX LIBRIS



Klemens Raczak (ur.1911r.) - nestor poznańskich twórców i kolekcjonerów ekslibrisu - artystycznego znaku własnościowego książki - przed kilkoma laty przekazał swą olbrzymią kolekcję (ok. 30 tysięcy pozycji) Bibliotece Raczyńskich i Muzeum Archidiecezjalnemu w Poznaniu.

Od tego też czasu sukcesywnie wzbogaca powyższe donacje o otrzymywane ze świata nowe nabytki lub z tychże i posiadanych jeszcze dubletów tworzy mini - kolekcje przekazując je np. szkołom na ukochanych Jezycach w Poznaniu. Podobny zbiór, liczący 130 ekslibrisów - własnych i wykonanych przez innych twórców otrzymało w 2001r. Muzeum w Międzyrzeczu. Dar ten stał się zaczątkiem zbiorów bibliofilskich działu sztuki międzyrzeckiego muzeum. Niniejsza wystawa jest skromną formą podziękowania i ukłonem wobec Szanownego Darczyńcy.

Wystawę uzupełnia zespół ekslibrisów, tek, katalogów i innych materiałów dotyczących Klemensa Raczaka - pochodzących ze zbiorów Tadeusza Łaskiewicza.

„Ananasy” na scenie

10 stycznia 2002 r. w sali widowiskowej Międzyrzeckiego Domu Kultury odbyła się XII edycja Powiatowych Grup Kolędniczych i Jasełkowych. Na scenie MDK - u wystąpiły zespoły:

1. Teatrzyk Szkolny „Ananas” ze Szkoły Podstawowej Nr 2 w Międzyrzeczu
 2. Zespół Jasełkowy Zespołu Szkół w Pszczewie
 3. Grupa taneczno - wokalna „Słoneczne Promyki” z Domu Kultury w Trzcielu
 4. Zespół „Wesoły Brzdąc” z Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Trzcielu
 5. Grupa Jasełkowa „Promyki” ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie.
 6. Zespół uczniów klasy III ze Szkoły Podstawowej w Kaławie.
 7. Zespół „Kaprys” z Gimnazjum w Brójcach
 8. Zespół Kolędniczy ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu.
- Rada Artystyczna oceniająca zmagania na scenie: **Hanna Augustyniak, Krystyna Pawłowska, Maria Dokowicz** zakwalifikowała:
- do udziału w Wojewódzkich Spotkaniach Grup Kolędniczych i Jasełkowych w Sulęcinie Teatrzyk Szkolny „Ananas” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu za przedstawienie jasełkowe pt. „Gdzie jesteś?” w reżyserii **Marii**

Sobczak - Siuty i Hanny Barczewskiej w opracowaniu muzycznym **Ewy Dubickiej**.

• wyróżniła: Zespół Kolędniczy ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu - opiekun **Małgorzata Bora i Małgorzata Telega**, Grupę Jasełkową „Promyki” ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie - opiekun **Agnieszka Tańczuk**, Zespół „Wesoły Brzdąc” z Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Trzcielu - opiekun **Anna Psorska**.

M y ś l ę , ż e w s z y s t y międzyrzeczanie cieszą się z takiej decyzji. Teatrzyk Szkolny „Ananas” powstał w 1999 r. Należą do niego uczniowie klas I - V, którzy uczęszczają do Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu. Zespół liczy 36 osób, są to: **Katarzyna Antonowicz, Dominika Jachowicz, Emilia Pawlak, Karolina Wójcik - I, Karolina Wolczyńska, Marta Woźniak, Mateusz Sobczak, Karolina Wójcik - II, Patrycja Wolczyńska, Tomek Jeziorski, Patryk Jeziorski, Tomasz Golisz, Dominik Troć, Paulina Pawełska, Paweł Czuczko, Anna Czuczko, Katarzyna Pilarz, Agata Nowak, Anna Kaniewska, Karolina Michałowicz, Żaneta Strzelewicz, Karolina Strzelewicz, Krzysztof Szewczyk, Paulina Tamaka, Paulina Kanicka,**

Teodor Górczyński, Klaudia Rzepecka, Agata Burakiewicz, Ada Dubino, Kasia Wojtczak, Basia Wegiera, Marta Najda, Karolina Platokos, Paulina Kołodziej, Małgorzata Parmonik, Klaudia Wolska.

Zajęcia z dziećmi odbywają się dwa razy w tygodniu. W trakcie zajęć „mali aktorzy” poznają zasady ruchu scenicznego, śpiewu, tańca, ćwiczą wymowę, przygotowują się do wykonania własnej roli w przedstawieniu.

Hanna Barczewska



Uczniowie, nie powtarzajcie

- W „Medalionach” umiano tym niewolnikom tak się na psychikę, że nie wyobrażali sobie tego, co czynią.
- „Przedwiośnie” powstawało na przełomie odzyskiwania niepodległości.
- „Bogurodzica” została napisana w wersji ustnej.
- Zakochał się w niej bezpamiętnie jak i nawzajem.
- Lata dwudzieste były to lata zrywów napalonych ludzi chcących walczyć, ale nie mających jak.
- Uczucia do Izoldy nie pozwalają mu skonsumować jego nowej żony.
- Jest to o nieszczęśliwych kochankach, którzy kochając się nawzajem, nie mogli być razem. Każde z nich z osobna miało inną osobę do pary.
- Asceta Aleksy jest to mąż, który w czasie swojej nocy poślubnej dostaje powołanie, zostawia swoją nowo nabytą żonę i wyrusza w świat.
- „Z szopką” - jego treścią jest postać wiejskich dzieci w obdartych ciuchach, które przyszły do dworu z szopką.

Nasi za Odrą

30 lat temu niespodziewanie otwarto granicę polsko - niemiecką. I nie patrząc na to, że jesteśmy pilnie obserwowani, rzuciliśmy się do Berlina, Poczdamu, Frankfurtu i gdzie tam jeszcze, żeby zobaczyć prawdziwych Niemców i ich dobrze zaopatrzone sklepy. Co to były za wyprawy. Słońce grzało niemiłosiernie, kolejka długa, a kobiety przeżywały katusze - poobkładane równo śpioszkami i koszulkami dla niemowlaków. Żeby tylko celnicy ulitowali się i nie zabrali tych skarbów. Udało się. We Frankfurcie nad Odrą obowiązywał szlak - stary i nowy dom towarowy, a tam takie cudenka, jak pokrowce na poduszki, ręczniki, nici do wyszywania i ubranka dziecięce. Nikt nie przebierał, szybko i sprawnie odliczało się marki. Jak niewiele trzeba nam było do szczęścia. Moja córka zażyczyła sobie pluszowego osła (choćby tyle osłów dookoła), no i zdobyłam, ale musiałam się po Berlinie nachodzić. Zakłady pracy organizowały wycieczki, gdzie przy okazji zwiedzania Muzeum Pergamońskiego w Berlinie, czy ogrodów królewskich w Poczdamie robiło się fantastyczne zakupy: sprzęt gospodarstwa domowego, termosy, cytryny no i buty marki salamandra. Mam je do dzisiaj i chociaż są nie do chodzenia to darzę je wielkim sentymentem. Niezapomniane są też powroty z wycieczek, bo: zakupy udane, alkohol tani, towarzystwo doborowe i ludzie pograniczni. A po polskiej stronie pokazywanie „skarbów” i żal, że tego czy innego się nie kupiło. Wtedy nikt nie myślał kategoriami handlowymi, to zaczęło się później. Pojawiły się „mrówki”, handlarze, ostre odprawy celne. Ale najgorsze zaczęło się, kiedy Polacy zaczęli jeździć do Berlina Zachodniego. To już nie były wycieczki turystyczne z zakupami „przy okazji”, tylko handlowe, ale to już zupełnie inny temat.

Izabela Stopyra

Akcja zdrowotna w ZSZ im. Przemysła II w Skwierzynie pt. „Rzuć palenie razem z nami”

Wszyscy wiemy, że palenie tytoniu jest powszechnym zjawiskiem. Po pierwsze, papierosy są jedynym legalnie sprzedawanym na całym świecie produktem o udowodnionym działaniu rakotwórczym. Po drugie, nowotwory złośliwe czy zawał serca spowodowane paleniem to choroby, których można uniknąć, na które sami się skazujemy paląc papierosy. Po trzecie, miliony Polaków to zwyczajni, normalni ludzie, którzy są uzależnieni. Niestety, ich uzależnienie prowadzi do zniewolenia. Dlatego, mimo że 80% z nich deklaruje, że chce rzucić palenie, często nie potrafią tego zrobić. Jeśli epidemia palenia tytoniu nie zostanie powstrzymana, to od 2020 r. z powodu palenia tytoniu będzie umierało na świecie ponad 10 milionów osób. Oznacza to, że palenie tytoniu będzie przyczyną większej liczby zgonów niż wirus HIV, gruźlica, powikłania porodu, wypadki drogowe, samobójstwa.

Z myślą o aktywnym promowaniu zdrowego trybu życia w **Zespole Szkół Zawodowych im. Przemysła II w Skwierzynie** zorganizowano akcję połączoną z konkursem pod hasłem „**Rzuć palenie razem z nami**”.

Głównym celem akcji było przeciwdziałanie uzależnieniom od tytoniu, wyrobów nikotynowych oraz ochrona zdrowia przed jego następstwami. Akcja była adresowana do uczniów szkół średnich z powiatu międzyszyckiego.

Spotkanie rozpoczęło się od wręczenia zaproszonym gościom, drużynom i kibicom, programów i ulotek mówiących o negatywnych skutkach nikotyny w organizmie oraz promujących zdrowy tryb życia. Konferansjerzy **Natalia Omelańczuk** i **Wojtek Kość** uczniowie kl. III l. Liceum Leśnego, przypomnieli regulamin konkursu i z wielką precyzją poprowadzili wszystkie konkurencje. Swoją udział w konkursie zgłosiły trzyosobowe zespoły ze szkół: ZSZ z Międzyrzecza, LO ze Skwierzyny, ZSS ze Skwierzyny, ZSZ ze Skwierzyny /gospodarze/.

Organizatorzy przygotowali wiele zgodnych z tematyką konkurencji, w których młodzież mogła się wykazać wiedzą, zdolnościami aktorskimi, muzycznymi, i plastycznymi:

1. Test z wiedzy pt. „Palenie tytoniu”
2. Konkurencja plastyczna pod hasłem „Palenie szkodzi”
3. Konkurencja słowno - muzyczna polegająca na przedstawieniu wcześniej przygotowanej scenki, wiersza lub piosenki
4. Antyreklama wg własnego pomysłu
5. Prezentacja kostiumów

Wszystkie konkurencje były oceniane przez Komisję Konkursową w składzie: **A. Czackowska** z Urzędu Miasta w Skwierzynie, **B. Kalakuka** z Gimnazjum im. W. Jagiełły w Skwierzynie, **T. Wierzbicka** ze Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Skwierzynie.

Drużyny przygotowały się znakomicie i miały możliwość własnej interpretacji problemu uzależnień. Zauważyliśmy duże zaangażowanie i poświęcenie w wystawianiu scenek, antyreklam, śpiewaniu piosenek, przygotowaniu podkładów muzycznych, kostiumów i rekwizytów. Świadczą o tym paradujące po scenie „kościotrupy”, „kostuchy”, „wielkie papierosy”, które przestrzegały przed konsekwencjami palenia i tańczące „zdrowe płuca”, które nawoływały do prowadzenia zdrowego trybu życia. Nie zabrakło również dodatkowej atrakcji w postaci humorystycznej scenki pt. „Kraina palaczy” w wykonaniu uczniów kl. II t, II l, III l: **M. Dyla, N. Omelańczuk, R. Domagała A. Woźna, W. Kość, K. Owczarek** oraz aktywu bibliotecznego gospodarzy: **M. Dzienis, E. Kowalewska, A. Janukowicz, M. Kowalska**.

Końcowa klasyfikacja przedstawia się następująco:

I miejsce ZSS ze Skwierzyny, II miejsce LO ze Skwierzyny, III miejsce ZSZ ze Skwierzyny, IV miejsce SZS z Międzyrzecza.

Wszystkie drużyny otrzymały nagrody i upominki, które wręczył dyrektor szkoły pan **Sławomir Skorupa**. Tak naprawdę nie liczy się przegrana czy wygrana, liczy się cel tej akcji i poprzez wspólną zabawę uświadomienie młodzieży konsekwencji i następstw, jakie niesie za sobą palenie tytoniu.

Po części oficjalnej zaproszono gości, młodzież i opiekunów na poczęstunek przygotowany wcześniej przez uczennice kl. V t **R. Gaponiuk, M. Bobińska**.

Cała impreza odbyła się w miłej atmosferze i bogatej scenerii plakatów, hasel, wystawek, rekwizytów, transparentów /przyniesionych przez kibiców/ związanych z problematyką konkursu. Plakaty i rekwizyty przygotowała nasza higienistka szkolna. Nad sprawnością nagłośnienia czuwał **K. Watros** z kl. Vt.

Dziękujemy wszystkim sponsorom za wspaniałe nagrody, upominki i poczęstunek: Radzie Pedagogicznej, Radzie Rodziców, i Samorządowi Szkolnemu z Zespołu Szkół Zawodowych im. Przemysła II w Skwierzynie, Niepublicznemu Pielęgniarskiemu Zakładowi Medycyny Szkolnej „Szkomed” w Skwierzynie, Urzędowi Miasta w Skwierzynie, panu **Dziobko** z Zakładu Wulkanizacji ze Skwierzyny.

Dziękujemy także wszystkim, którzy wspierali naszą inicjatywę: Dyrekcji ZSZ im. Przemysła II w Skwierzynie, Księżom z Parafii w Skwierzynie, Szkole Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Skwierzynie, Gimnazjum im. Wł. Jagiełły w Skwierzynie, nauczycielom i pielęgniarkom szkół biorących udział za przygotowanie zespołów do konkursu.

Akcja „Rzuć palenie razem z nami” trwała w naszej szkole jeszcze kilka dni. Wystawę prac konkursowych oraz fragmenty scenek z wcześniej przeprowadzonej imprezy obejrzała młodzież naszej szkoły i ich rodzice.

Warto podejmować wspólnie takie działania, dlatego też zapraszamy wszystkie szkoły do wspólnego promowania edukacji zdrowotnej.

Organizatorzy: **Jolanta Doroszkiewicz**
Janina Musiańska
Katarzyna Czekalska

W Nowym 2002 Roku wszystkim czytelnikom życzymy radości, szczęścia i pogody.

Uczniowie, nauczyciele, pracownicy i dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych im. Przemysła II w Skwierzynie.

Dziękujemy

Przyszło nam żyć w ciężkich czasach... Kryzys finansów publicznych, „dziura” budżetowa, rosnące bezrobocie i podatki, coraz niższy wzrost gospodarczy, wszechobecna korupcja, upadek autorytetów itp.

Lista mogłaby być znacznie dłuższa i wprowadzić w stan depresji i czarnej rozpaczki nawet największego optymistę. Wielu reaguje na otaczającą nas smutną rzeczywistość ucieczką w prywatność, brakiem zainteresowania sprawami publicznymi i zabieganiem o własne interesy. Staramy się nie widzieć, że wokół nas jest wiele biedy i bezradności. Wychodzimy z założenia, że każdy winien martwić się o siebie.

Są jednak i inne postawy, które należy nagłaśniać i podkreślać, gdyż nie pozwalają na całkowite zwątpienie, że są wśród nas ludzie gotowi bezinteresownie pomagać innym. Z taką właśnie bezinteresowną pomocą spotkały się dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego. A oto ofiarodawcy, którzy wsparli tak finansowo jak i w różnych formach nasze dzieci: Restauracja „Piastowska”, Biuro Podróżu „Małgorzata”, Piekarnia „Radziszewscy”, Radio Zachód, którzy zorganizowali dla dzieci spotkanie z pracownikami „Mikołaja” i każdemu dziecku wręczyli paczkę. Przy tej okazji wysłuchali też koncertu na świeżym powietrzu pod Ratuszem Zielonogórskim. Na wielkie i ciepłe słowa zasługują właściciele supermarketu „Intermarche” z Międzyrzecza, którzy przekazali na rzecz stołówek internatu i dzieci specjalnej troski wiele produktów spożywczych o wartości 5.000zł. Produkty pozwolą urozmaicić menu wychowanków. Z tej samej firmy dostaliśmy również rower i hulajnogę, które zostaną wykorzystane do rehabilitacji i zajęć rewalidacyjnych.

Dzięki ludziom wielkiego serca nasze dzieci, które w swoim życiu nie zaznały zbyt wiele dobra mogły uwierzyć, że świat się do nich uśmiecha i że nie jest taki zły.

Andrzej Pacholik

Przyzwoitość umarła

W poprzednich numerach Powiatowej zadałem naszym rajcom pytania, na które niestety brakło odpowiedzi. Nie wiem czym to tłumaczyć? Dobrym samopoczuciem radnych, nie trafionymi pytaniami, nieprawdziwymi zarzutami, czy też radni nie czytają Powiatowej i nie wiedzą o co chodzi. W międzyczasie od kilku mieszkańców dowiedziałem się, że oprócz już wymienionych potencjalnych inwestorów odprawionych z kwitkiem byli również inni, którzy chcieli wybudować zakład produkcji margaryny, czy też duży i poważny inwestor zainteresowany stworzeniem dużego międzynarodowego serwisu ADAC od Słubic aż po Poznań.

Mógłbym pytać kolejnych radnych, komu będzie służyć zadaszona trybuna za 80 tys. złotych, gdy gminny amfiteatr ogniska muzycznego popada w ruinę i umiera, dlaczego nie usunięto przecieków dachu hali widowiskowej, dlaczego ukryte dofinansowanie budżetu hali widowiskowej wynosi w pięciu różnych pozycjach aż 380 tys. złotych przy łącznym budżecie tego zakładu budżetowego wynosi 540.800 zł, na czym ma polegać promocja gminy za 66.500 zł czy wreszcie czemu ma służyć i jak przyczyni się do rozwoju miasta tzw. „program milenijny” za łączną kwotę ponad 2.500.000 zł? Pytań dotyczących budżetu na rok 2002 może być znacznie więcej, ponieważ budżet ten, moim zdaniem, w żadnym wypadku nie można nazwać rozwojowym. Nie ma w nim żadnej myśli przewodniej poza wydaniem pieniędzy.

To wszystko jednak nic w porównaniu z „wrażliwością społeczną” przewodniczącego rady, który ulitował się nad ciężkim losem naszego burmistrza i zaproponował przyznanie dodatku

specjalnego w wysokości 2.000 zł. miesięcznie. Jeżeli jest to dodatek specjalny, to ja się pytam, za jakie to specjalne zasługi dwudziestu jeden radnych postanowiło wydać również moje pieniądze. Dlaczego to jedynie siedmiu sprawiedliwych ośmieliło się mieć inne, niepokorne zdanie? Nasuwa mi się tylko jedna odpowiedź:

będą bardzo podobne do dotychczasowych i ci, co rządzą Międzyrzeczem, za przyzwoleniem mieszkańców będą czynić tak nadal. Larum grają międzyrzeczanie! - a wy śpicie?

W tym przyjemnym błogostanie pozostawia mieszkańców gminy **Borys Kowalski**.

Uchwała Nr XXXVII/320/2001
Rady Miejskiej w Międzyrzeczu
z dnia 28 grudnia 2001 r.

w sprawie dodatku specjalnego dla Burmistrza Gminy Międzyrzecz.

Na podstawie § 27 ust.2 Statutu Gminy Międzyrzecz (tekst jednolity – Dz. Urz. Województwa Lubuskiego Nr 2, poz. 21 z 2000 r.) w związku z § 7 ust.2 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2000 roku w sprawie zasad wynagradzania i wymagań kwalifikacyjnych pracowników samorządowych zatrudnionych w urzędach gmin, starostwach powiatowych i urzędach marszałkowskich (Dz. U. Nr 61, poz. 707 z późn. zm.)

uchwala się, co następuje :

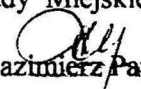
§ 1.

1. Przyznaje się Burmistrzowi Gminy Międzyrzecz Panu Władysławowi Kubiakowi dodatek specjalny na okres jednego roku, tj. od dnia 1 stycznia 2002 r. do dnia 31 grudnia 2002 r. w wysokości 32% - ustalonego odrębną uchwałą - łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego.
2. Dodatek specjalny wypłacany jest w okresach miesięcznych łącznie z pozostałymi składnikami wynagrodzenia.

§ 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Przewodniczący
Rady Miejskiej


mgr Kazimierz Pawliszak

zabrakło minimum przyzwoitości. Nie mówię o uczciwości i sumieniu, bo tego od naszych „wybrańców ludu” niestety nie można już wymagać. Przykro mi tym bardziej, że większości mieszkańców naszej gminy taki stan kumoterstwa i niegospodarności odpowiada. Ośmielam się niestety przypuszczać, że kolejne wybory

Na 26 biorących udział w sesji przeciw przyznaniu dodatku głosowali radni:

- Bolesław Onyszczyk,
- Ewa Czapiewska,
- Jerzy Różycki,
- Wiesława Chamienia,
- Emil Stankiewicz,
- Jarosław Ataman.

Drugi rok Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Pszczewie

Minął drugi rok pracy Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Pszczewie. Warto przypomnieć, że placówka ta powstała z myślą upowszechniania wiedzy o walorach przyrodniczych i kulturowych Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. Działalność edukacyjna OEP skierowana jest głównie do dzieci i młodzieży, lecz krąg odbiorców jest znacznie szerszy, podobnie jak tematyka poruszanych zagadnień.

W 2001 roku w zajęciach organizowanych przez OEP uczestniczyło 1370 uczniów. Przede wszystkim były to grupy dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjów oraz liceów. Cieszy fakt, że w tej dużej grupie coraz większy udział mają dzieci i młodzież szkół z terenu PPK. Uczniowie z Trzciela, Międzyrzecza i Pszczewa uczestniczyli w jedno- lub dwugodzinnych zajęciach, na których poznawali „skarby” otaczającej nas przyrody oraz zgłębiali zagadnienia z geografii, biologii, chemii, o których słyszeli w szkole. Na lekcjach w OEP przeważali jednak uczniowie z dużych i oddalonych miejscowości: z Poznania, Gorzowa, Zielonej Góry. Na pewno warto wyrwać się z ciasnych miast na lekcję przyrody w pięknym otoczeniu Pszczewskiego Parku Krajobrazowego. Takie grupy uczestniczyły w kilkugodzinnych wycieczkach terenowych, w prelekcji z przeżroczami na temat walorów przyrodniczych i krajobrazowych PPK, a całość kończyła się często ogniskiem i pieczeniem kielbasek. Choć trudno to sobie wyobrazić niektóre dzieci były dopiero drugi lub trzeci raz w lesie! Baza noclegowa OEP w Pszczewie sprzyja organizacji kilkudniowych pobytów dzieci i młodzieży. W ubiegłym roku w sezonie wiosenno - letnim gościliśmy w

Ośrodku aż 14 klas z 251 uczniami, którzy uczestniczyli w tzw. „zielonych szkołach”, czyli trzy - lub czterodniowych zajęciach o tematyce przyrodniczej i ekologicznej. Kilka klas odwiedziło nas po raz drugi, co sprawiło nam szczególną przyjemność i stanowiło najlepszą ocenę naszej pracy. Dużym powodzeniem cieszyły się następujące tematy zajęć: Poznajemy podstawowe gatunki drzew i krzewów. Las i jego mieszkańcy. Zwierzęta domowe i dziko żyjące w lesie. Poznajemy tropy zwierząt żyjących w lesie. Powietrze, źródła i skutki jego zanieczyszczenia. Ryby i środowisko ich życia. Poznajemy rzekę Obrę i jej mieszkańców. Życie w jeziorze. Mieszkańcy jezior i rzek. Obserwujemy pogodę. Ile drzewo ma lat. Badanie cech fizycznych wody (jezioro, rzeka). Rośliny chronione PPK. Gleby. Torfowisko - naturalny magazyn wody. Dlaczego ptaki odlatują na zimę? Na polu. Formy polodowcowe w krajobrazie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego.

Szczególnym upodobaniem dzieci i młodzież darzyły jednak spływy łodziami rzeką Obrą. Lekcja na wodzie z przewodnikiem na pewno na długo pozostanie w ich pamięci, a rozpoznanie trzciny, pałki wodnej, kormorana i czapli nie będzie stanowiło problemu.

Oprócz zajęć typowo przyrodniczych proponowaliśmy także zwiedzanie zabytków Pszczewa, wizyty w skansenie pszczelarskim, w zakładzie wikliniarskim oraz w gospodarstwie rolnym. W OEP dzieci wyplatały wiklinę a nawet piekły chleb.

PPK od dwóch lat jest obszarem wzmożonego zainteresowania studentów i naukowców uczelni wyższych: Uniwersytetu

im. A. Mickiewicza z Poznania i Uniwersytetu Zielonogórskiego. Niewątpliwie magnesem są zasoby przyrody oraz zaplecze laboratoryjne OEP. W tym roku studenci badali stan jakości wód w parku oraz uwarunkowania rozwoju agroturystyki. Latem członkowie Polskiego Towarzystwa Ochrony Przyrody „Salamandra”, prowadzili badania nad nietoperzami żyjącymi w PPK. Ciekawe wyniki dostarczyli naukowcy z Poznania, którzy obserwowali bobry. To wzrastające zainteresowanie bardzo cieszy, ponieważ wzbogaca ciągle ubogą wiedzę o otaczającym nas terenie.

Mamy nadzieję, że zaplecze naukowo - dydaktyczne Ośrodka oraz bogactwo przyrody ożywionej i nieożywionej Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, będzie nadal wystarczającą zachętą do umieszczania na stałe OEP i PPK w planach wycieczkowych dzieci i nauczycieli oraz w planach urlopowych turystów.

Starszy specjalista PPK **Małgorzata Schubert**

Z życia SLD

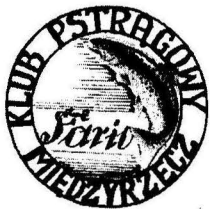
Zgodnie ze statutem SLD w listopadzie i grudniu 2001r. odbyły się w gminach powiatu międzyrzeckiego wybory władz partyjnych - przewodniczących i sekretarzy.

Przewodniczącym Rady Gminnej SLD w Międzyrzeczu został **Mieczysław Lamcha**, sekretarzem **Robert Krzych**; w Skwierzynie - **Ślawomir Skorupa**, a sekretarzem **Edward Zielonka**. Gminne Koła SLD: Bledzew - **Leszek Zimny** i **Halina Woźna**; Przytoczna - **Karol Kufel** i **Andrzej Kmiecik**; Pszczew - **Jan Kistowski** i **Zenon Kościolowicz**; Trzciel - **Adam Piątkowski** i **Jan Pacholik**.

Kampania sprawozdawczo - wyborcza w powiecie międzyrzeckim zakończyła się II Zjazdem SLD, który odbył się 5 stycznia 2002r. W obradach Zjazdu wzięli udział członkowie Rady Krajowej SLD - senator RP **Zdzisław Jarmużek**, przewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD i poseł na Sejm RP **Andrzej Brachmański**, wiceprzewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD i poseł na Sejm RP **Jan Kochanowski**, wicemarszałek województwa **Edward Fedko**, przedstawiciele partii koalicyjnych UP i PSL - **Arkadiusz Piotrowski** i **Grzegorz Gabryelski** oraz burmistrzowie i wójtowie gmin powiatu międzyrzeckiego. Podjęto uchwały w sprawach programowych partii i zbliżających się wyborów samorządowych. Wybrano 24 - osobową Radę Powiatową z przewodniczącym **Tomaszem Reszelem**, wiceprzewodniczącym **Kazimierzem Puchanem** i sekretarzem **Zenonem Wojciechowskim** oraz 6 - osobową Powiatową Komisję Rewizyjną z przewodniczącym **Włodzimierzem Szopińskim**, wiceprzewodniczącymi **Halina Banaszkiewicz** i **Janem Bialeckim**.

Zenon Wojciechowski

Lodowe szaleństwo



Piękno wędkowania pod lodem przemawia do coraz większej liczby wędkarzy. Atrakcyjność zimowych wycieczek wędkarskich jest bezsporna i ma swój specyficzny urok. Kilka mroźnych godzin

spędzonych na lodzie doskonale wentyluje organizm, zaostrza apetyt i pozwala wypocząć z wędką. Na wędkowanie podlodowe dobrze jest wybrać się w sprawdzonej kompanii - i weselej i bezpieczniej. Ognisko jest miłym dodatkiem do podlodowego łowienia, można się zagrzać i upiec smaczną kielbasę. Pamiętajmy, że ognisko rozpalamy na brzegu, a nie na lodzie. Dużo uwagi należy poświęcić odpowiedniemu ubiorowi. Ciepła bielizna, dobre buty, czapka i rękawice. Całość lekka i nie krępująca ruchów. Samopoczucie poprawi termos z gorącą herbatą lub rosółem. Należy wystrzegać się spożywania

alkoholu, poczucie ciepła jest zwodne i krótkotrwałe. Teraz rzecz najważniejsza. Bezpieczeństwo. Tutaj żarty się kończą, grozić nam może niebezpieczeństwo utonięcia, a co najmniej przerażająco zimnej kąpieli. Unikajmy chodzenia po cienkim lodzie w pobliżu trzciny, wystających gałęzi, kanałów przepływających przez jezioro. Bardzo zdradliwe i trudne często do wykrycia są tzw. oparzeliska. Są to źródła z cieplejszą, bijącą do góry wodą, w okolicach których lód jest cieńszy lub woda w ogóle nie zamarza. Oparzeliska takie kryją niejedną ludzką tragedię. Z wodą żartów nie ma, także kiedy zamarza. Łód jest zdradliwy, a nikomu nie życzyć obejrzenia go od spodu.

Życzę natomiast wszystkim wędkarzom podlodowcom dużo sukcesów wędkarskich połączonych z zachowaniem zdrowego rozsądku.

Robert Knutelski

Drzewa żyją także po śmierci

Opadająca kora sterczy odchylona od pnia. Połamane gałęzie dawno zapomnialy jak wyglądają liście, a suche konary resztkami sił przeciwstawiają się mocniejszym podmuchom wiatru. Korzenie, mimo że tkwią głęboko w ziemi, nie są tak mocne jak przed laty, za czasów dawnej świetności. W ogromnym pniu, wysoko nad ziemią znajduje się wielka dziupla, która sięga głęboko, prawie do samej ziemi. Niedługo wiatr powali olbrzyma, który przez tyle lat przeciwstawiał się siłom natury. Ale to jeszcze nie koniec historii życia, bo drzewo, mimo że martwe, tak naprawdę tętni życiem.

Stare, usychające drzewa mają najczęściej dużo różnego rodzaju zagłębień i zakamarków. Pełno w nich dziupli wykutych przez dzięcioły i tych naturalnych, które powstawały przez lata życia drzewa. Spękana kora tworzy szczeliny i liczne zagłębienia. W miękkich, spróchniałych pniach drażą swe dziuple sikory czubatkki. Każde wolne miejsce w takim drzewie wykorzystane jest przez ptaki w sezonie lęgowym. Dzięcioły każdego roku wykuwają nową dziuplę lęgową, a miękkie drewno starych drzew ułatwia im pracę. Naturalne dziuple zajęte są w większości przez sikory. Ich gniazda wysłane są mchem i miękkim włosiem zwierząt. Stare dziuple

dzięciołów zasiedlane są chętnie przez szpaki, które toczą między sobą nieustające boje o dostęp do najlepszych miejsc na gniazdo. W naturalnie powstałych szczelinach przyjdą na świat młode pelzaczki. Kowaliki zakładają gniazda w dziuplach powstałych w naturalny sposób, bądź przystosowują starą dziuplę dzięciołów. Wiosną każdy „dziuplak” (ptak zakładający gniazdo w dziupli) pilnuje zazdrośnie gniazda oznajmiając to śpiewem. Każdego roku „dziuplaste” drzewa tętnią ptasim życiem.

W miękkim, spróchniałym drewnie rozwijają się pędraki chrząszczy. Duże, tłuste larwy kozioroga dębosza żerują przez kilka lat w drewnie zanim przeobrażą się w dorosłego owada. W pniach powstają otwory, które przyspieszają rozkład substancji organicznej i obieg materii w przyrodzie. Pod luźno związaną z pniem korą przemykają wiję i różne inne niewielkie, nieznane niezbyt często oglądane przez nas stworzenia. Tu także założyły swą kolonię mrówki, wyruszające znanymi sobie ścieżkami w poszukiwaniu pożywienia. Niezliczone jaja i kokony owadów ukryte doskonale w zakamarkach spękanej kory stanowią pokarm ptaków. Tu i ówdzie siedzi skulony motyl nocny ubrany w swe niewidzialne przebranie doskonale

komponujące się z otoczeniem. Miliony drobnych organizmów znalazło na tym kawałku pnia swój dom i cały świat.

Na martwych pniach pojawiają się kolonie grzybów. Różnokolorowe grzybnie przerastają swoimi wszędobylskimi strzępkami martwe drewno. Późnym latem i jesienią, gdy powietrze stanie się wilgotne, pojawią się owocniki grzybów. Różne kształty i barwy wprawiają człowieka w zachwyt. Leżące pnie pokryte są zielonym kożuchem mchów, które zatrzymując wilgoć przyczyniają się do rozkładu drewna. Powstała próchnica wzbogaca glebę w substancje organiczne umożliwiając szybki wzrost nowych pokoleń drzew i innych roślin. Młode drzewa toczą walkę. Trwa nieustający wyścig w kierunku światła. Wygra ten, komu uda się najszybciej urosnąć i zająć wolną przestrzeń.

Drzewo po śmierci jest domem, pożywieniem i kołyską dla wielu organizmów. Naturalny rozkład drewna ma bardzo duże znaczenie przyrodnicze. Patrząc na stare, uschnięte drzewo miejmy świadomość, że ono nadal żyje, a związek z jego mieszkańcami ewoluował przez tysiące lat.

Bartłomiej Sklepowicz

Leśne co nieco - luty 2002 rok

Luty i marzec dla zwierząt żyjących w lesie jest najtrudniejszym okresem w roku. Straciły one zapas tłuszczu nagromadzony jesienią, a pokarm trudno znaleźć i właśnie w tym okresie jest im potrzebna pomoc. Twardy, zmrożony śnieg rani nogi saren i jeleni. Myśliwi intensywnie dokarmiają zwierzyne łowną poprzez wykładanie pasz treściwych, suchych i soli.

Skończył się okres polowań, czas na inwentaryzację zwierzyny i podsumowanie roku gospodarczego. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że prawidłowa gospodarka łowiecka kół pozwala na zachowanie równowagi, ochronę gatunkową zwierząt oraz wpływa w zasadniczy sposób na stan zdrowotny naszej rodzimej fauny.

Dni stają się coraz dłuższe. Pierwsze lochy już się wyprosiły i prowadzą od kilku do kilkunastu pasiaków, które nie odstępują na krok matki. Ptaki zimujące u nas szykują się do odlotu, na niebie widać klucze gęsi lecące daleko w tundrę.

W leśnictwie to czas wzmożonej pracy, zabiegi pielęgnacyjne prowadzone są w starszych drzewostanach, powierzchnie zrębowe przygotowywane są do wiosennej akcji odnowieniowej. Planujemy posadzić

około 110 ha nowych upraw, a na powierzchni 130 ha dokonamy wprowadzenia II piętra i podszytów. Ma to na celu wzbogacenie drzewostanów iglastych na słabych siedliskach o domieszki liściaste.

Powoli przygotowujemy się do letniego sezonu turystycznego: naprawiamy uszkodzone urządzenia turystyczne a zniszczone wymieniamy na nowe.

W br. wzdłuż trasy E65 (Szczecin - Zielona Góra) planujemy utworzenie dodatkowych miejsc postoju.

Okres zimy to najlepszy czas na porządkowanie pasów przeciwpożarowych. Usuwamy wzdłuż dróg i trakcji kolejowych resztki poeksploatacyjne, suszki i powalone drzewa, co w efekcie ograniczy zagrożenie pożarowe.

Leśne drogi są bardzo śliskie, a drzew bardzo dużo, dlatego ostrzegam nieprawnych kierowców przed brawurą. Hamowanie w takich warunkach jest niemożliwe, a jazda powinna odbywać się z szybkością 20-30 km. Lepiej wziąć sanki i na

spacer wybrać się piechotą. W mroźne i słoneczne dni las jest jak z bajki, drzewa obyspane kryształkami szadzi i tylko ptaki dodają koloru w szachobecnej bieli.

Nasze rodzime ptaki: kruki, orły bieliki szykują już gniazda do wiosennych lęgów, nie należy im przeszkadzać. Starajmy się omijać te miejsca, gdzie gniazdują.

Chciałbym tutaj przypomnieć, że zgodnie z Ustawą o ochronie przyrody w okresie od 1 stycznia do 30 września jest całkowity zakaz wstępu do stref ochrony ścisłej i częściowej okalającej gniazda chronionych ptaków. Ma to na celu stworzenie właściwych warunków do rozmnażania i wychowu piskląt.

Andrzej Meissner

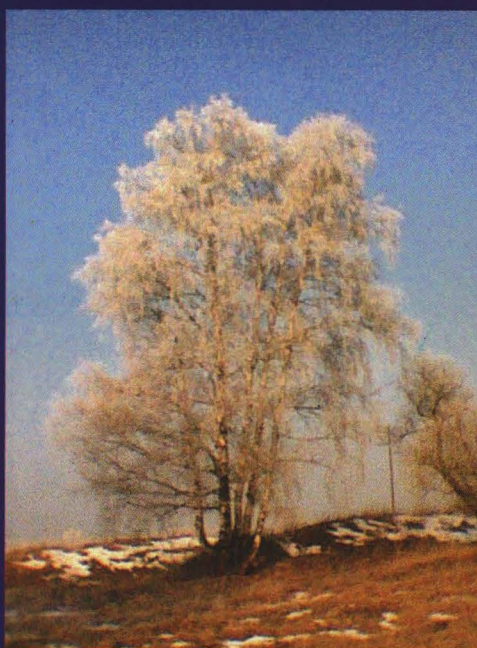
Zatrudnimy

Kierownika produkcji, technologa meblowego stelaży.

**Oferty pisemne składać osobiście lub pocztą.
66-300 Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 56, skr. poczt. 8**

UROKI ZIMY

Zdjęcia: A. Meissner



XI edycja akcji „Wspieramy młode talenty”



Fot. 1



Fot. 2



Fot. 4



Fot. 5a



Fot. 5

17 grudnia 2001r. w Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzeczu z inicjatywy **Zofii Ratajczyk** - sekretarza stowarzyszenia i „dobrego ducha” tego w a ż n e g o przedsięwzięcia kolejny raz rozdano s t y p e n d i a wyróżniającym się uczniom z naszego powiatu.

Uroczystość zaszczytlił swą obecnością - senator **Zdzisław Jarmużek**, wicemarszałek woj. lubuskiego - **Edward Fedko**, **Anna Makowska** - **Cieleń** - członek Krajowej Rady Regionalnych Stowarzyszeń Kultury oraz przedstawiciele władz samorządowych. Główni bohaterowie - stypendyści: **Katarzyna Gągała**, **Radosław Jasiński**, **Joanna Kalinowska**, **Magdalena Szmulkis**, **Dawid Szymkiewicz**, **Mariusz Szulikowski** - SP nr 3 Międzyrzecz, **Katarzyna Muszyńska** - Gimn. nr 1 Międzyrzecz, **Dagmara Jasińska** - Gimn. nr 2 Międzyrzecz, **Agata Sosulska** - Gimnazjum w Brójcach, **Alina Kubik**, **Magdalena Maj**, **Justyna Rejba**, **Martyna Rzepka**, **Joanna Sawala**, **Magdalena Strugała** - Liceum Ogólnokształcące - Międzyrzecz, **Kamila Kopydłowska**, **Joanna Tylec**, **Łukasz Kępski** - Liceum Ogólnokształcące - Skwierzyna, **Agnieszka Kasica**, **Leszek Kubiak** - Zespół Szkół Zawodowych - Międzyrzecz, **Anna Majewska** - Zespół Szkół Rolniczych Bobowicko, **Aneta Sroka** - Liceum Ogólnokształcące Zawodowe - Międzyrzecz, **Adrian Siemiatowski** - Liceum Ekonomiczne - Międzyrzecz, **Renata**

Gosławska - Państwowe Studium Wokalno - Aktorskie im. D. Baduszkowej w Gdyni.

Każdy talent wymaga aprobaty emocjonalno - społecznej i nakładu pracy. Ta grupa młodych ludzi do takich pracowitych należy. Jednak dobre chęci i wsparcie najbliższych wymagają także - choć niewielkiego - wsparcia finansowego. Chcąc mieć kontakt z nauczycielem - mistrzem, trzeba często wyjeżdżać, kupować podręczniki, instrumenty itp. I te potrzeby spełnia Stowarzyszenie „Wspieramy młode talenty”. Dlatego szansę rozwoju mają te osoby, które w ten sposób mogą rozwijać swoje uzdolnienia humanistyczne, sportowe, ekonomiczne, animacji kultury itp., często łącząc je z bardzo

dobrymi wynikami w nauce.

Realizacja zainteresowań i rozwój uzdolnień już daje efekty. Przykładem mogą być sukcesy **Renaty Gosławskiej**, która prowadzi szkolny zespół młodzieżowy w Szczecinie i wygrała konkurs do roli smarkuli w musicalu *West Side Story* w Teatrze Muzycznym w Szczecinie pokonując wielu konkurentów. Wysokie progi Akademii Muzycznej w Warszawie przekroczył bez przeszkód **Przemysław Podemski** - stypendysta poprzednich edycji. **Adrian Siemiatowski** - laureat konkursu na temat Unii Europejskiej tak określa swoje aspiracje: „Konkursy obudziły we mnie ambicję i w tym roku szkolnym znów spróbuję zmierzyć się z konkurentami”.

Ramy tego artykułu nie pozwalają na cytowanie wszystkich osiągnięć tej wspaniałej młodzieży. Serce rośnie na myśl o tym, że wśród zalewu cwaniactwa, agresji i innych negatywnych przejawów społecznych znajduje się coraz liczniejsza grupa młodych ludzi, którzy świadomie dążą do samorealizacji. Ktoś może stwierdzić, że piszę zbyt pompacyjnie. Mam inne zdanie na ten temat. Trzeba było widzieć i słyszeć młodzież Liceum Ogólnokształcącego, która pod kierunkiem **Grażyny Bułach** i **Jolanty Glury** przygotowała wspaniały program artystyczny, utrzymany w nastroju bożonarodzeniowym. W trakcie uroczystości można było posilić się zestawem smakowitych potraw na tzw. szwedzkim stole ufundowanych przez pp. **Świątkiewiczów**, **Szczerbów** i p. **Botulińskiego**.

Nad całością obok **Zofii Ratajczyk** czuwał dyrektor LO - **Dariusz Jankowski**.

Dalszy ciąg wydarzeń rozegrał się 19 grudnia, w czasie sesji Rady Powiatu, gdzie po raz trzeci zorganizowano loterię fantową, z której dochód przeznaczono na kolejne stypendia. Jak informuje autorka pomysłu - **Zofia Ratajczyk** - fany w postaci własnych wytworów rękodzieła dostarczyły bezinteresownie **Czesława Kacmajor**, **Zdzisława Jaroszewicz**, **Krystyna Guśniowska** i **Alicja Matysiak**.

Zamiast podsumowania: **Anna Makowska** - **Cieleń** powiedziała POWIATOWEJ: „Dzisiejsze spotkanie wywarło na mnie ogromne wrażenie. Cieszy każda impreza, która zmierza do poszerzenia wartości kultury wśród młodzieży. Z wielką radością przyjąłam zaproszenie do Międzyrzecza, gdzie tak prężnie działa Stowarzyszenie „Wspieramy młode talenty”. Jest to cenne w obecnej sytuacji ekonomicznej, kiedy każda kwota jest szczególnie potrzebną podporą materialną. We wrześniu 2002r. odbędzie się w Gorzowie Krajowy Kongres Regionalnych Towarzystw Kultury. Uważam, że Międzyrzecz zasłużył sobie na to, by jedna z grup problemowych przybyła właśnie tu”.

Tomasz Jasiński

Na zdjęciach:

1. gospodarze spotkania
2. oficjalni goście
- 3,4,5,5a - stypendyści
6. recytatorzy z LO w Międzyrzeczu
7. zespół wokalny z LO w Międzyrzeczu
8. **Kasia Muszyńska** i **Agata Sosulska** ze szkoły muzycznej w Międzyrzeczu
- 9,10,11,12 **Grażyna Bułach** i jej wolontariuszki

fot. **Urszula Przybysz**

Fot. 6



Fot. 9



Fot. 10



Fot. 11



Fot. 7



Fot. 8



Fot. 12



Bal nad balami.

Przytoczna 2002

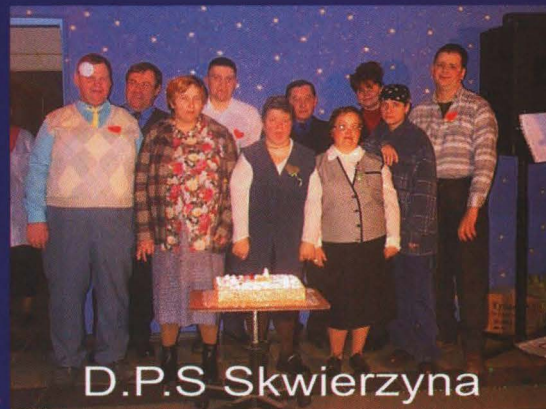
16 stycznia odbył się III Powiatowy Bal Karnawałowy dzieci, młodzieży i dorosłych z obniżoną sprawnością psychiczną i fizyczną. Po raz trzeci z rzędu odbył się taki bal w Przytocznej w firmie "Madaks" zorganizowany przez Krystynę i Stanisława Mikanowiczów. Otwarcia balu dokonał właściciel firmy Stanisław Mikanowicz, który powitał wszystkich zaproszonych gości wraz z wicestarostą Grzegorzem Gabryelskim wójtem Gminy Walerią Gruszczyńską ks. proboszcza Sławomira Kupca i dyrektorów Domów Pomocy Społecznej. Następnie głos zabrał Pan Gabryelski życząc w tym 2002 roku wszystkiego najlepszego i spełnienia marzeń. Pani wójt życzyła wspaniałej zabawy, a ks. proboszcz Sławomir Kupiec udzielił błogosławieństwa wszystkim uczestnikom zabawy.



W pięknej kameralnej sali z podświetlaną podłogą królowały przeboje z lat 80-tych, 90-tych. Dla uczestników imprezy grał i śpiewał zespół Piotrką Barskiego w składzie: Joanna Kwapisz, Bartek Rak i Krzysztof Hołody. Jedną z głównych atrakcji było dekorowanie tortów przez uczestników zabawy. Każdy udekorowany tort uczestnicy zabierali do swoich domów, a było ich 6.



D.P.S Szarcz



D.P.S Skwierzyna



D.P.S Rokitno dla dorosłych



D.P.S Jasieniec



D.P.S Rokitno dla dzieci



D.P.S Międzyrzecz

Bawiło się nas 85 osób.
ZAPRASZAMY ZA ROK.

Zdj.St.Mikanowicz

Kartki z kalendarza Szkoły Podstawowej w Przytocznej

Bożonarodzeniowym, świątecznym nastrojem nasza szkoła wypełniła się już na początku grudnia. Dzieci dekorowały klasy i korytarze. W progach budynku Szkoły Podstawowej w Przytocznej i na filiach w Chełmsku i Rokicie wszystkich witały choinki oraz szopki wykonane przez uczniów. Wkrótce rozległy się dźwięki kolęd i to był znak, że Mikołaj jest tuż, tuż.



Zanim doszło do spotkania z Mikołajem, każda klasa przygotowała sobie „małe wigilie”, było spotkanie z wychowawcami, opłatek, kolędy. Potem w śnieżnej scenerii wszyscy wyruszyli na spotkanie z przybyszem z Laponii. Oczywiście, nie zawiódł, przybył z prezentami, i radości nie było końca.

W Domu Kultury - bo tam doszło do spotkania - wszyscy mieli także okazję obejrzeć bożonarodzeniowe jasełka przygotowane przez dzieci pod kierunkiem pani Anny Kopyść i pani Marii Andrusieczko. Dostarczyły one wszystkim niezapomnianych wzruszeń, emocji i przeżyć. 6 stycznia jasełka zostały zaprezentowane również mieszkańcom gminy.

Odebraliśmy również od harcerzy z Hufca Skwierzyna światełko betlejemskie. Każdy mógł symboliczny ogień zanieść do swojego domu.



Wszyscy nauczyciele i pracownicy szkoły spotkali się także na wspólnej wigilii, na którą potrawy już tradycyjnie przygotowała firma Madaks pana Stanisława Mikanowicza.

Były serdeczne świąteczne życzenia, a nawet prezenty pod choinkę. I tak oto w miłej, ciepłej atmosferze rozpoczęliśmy przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia.

13 stycznia włączyliśmy się również do akcji Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na deskach Domu Kultury rozbrzmiały dźwięki piosenek śpiewanych przez naszych uczniów. Przygotowaliśmy również na aukcję prace plastyczne.

Wkrótce ferie zimowe, ale i wtedy w naszej szkole będzie tętniło życie. Nauczyciele przygotowali mnóstwo atrakcji i niespodzianek (m.in. wyjazd do teatru, na lodowisko). Z pewnością każdy uczeń wybierze coś dla siebie. Zapraszamy więc do naszej szkoły także w okresie ferii życząc jednocześnie wszystkim naszym uczniom dobrego wypoczynku oraz miłej zabawy.



Tego w Międzyrzeczu jeszcze nie było



Jeżeli radzisz sobie z pisownią wyrazów - harówka, zaniemówić, niepohamowany, druh (prawda że łatwe) - nie zwlekaj z podjęciem decyzji - weź udział w **pierwszym dyktandzie gminnym**.

Burmistrz Władysław Kubiak zaprasza do udziału w tej popularnej już w kraju „klasówce” wszystkich zainteresowanych tą formą zabawy mieszkańców gminy bez względu na wiek. Zaprasza w szczególności młodzież wszystkich międzyrzeczskich szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich oraz osoby zainteresowane udziałem w tym ortograficznym sprawdzianie. Zaproszenie do udziału w tej rozrywece kierowane jest do nauczycieli (z wyjątkiem polonistów), pracowników firm, pracowników starostwa i urzędów, banków i przedsiębiorstw oraz zainteresowanych rencistów i emerytów. Dla wszystkich uczestników dyktanda przygotowane zostały już okolicznościowe

dyplomy. Najlepszym - wręczone będą atrakcyjne nagrody rzeczowe. Laureat I gminnego dyktanda uhonorowany zostanie nagrodą specjalną ufundowaną przez Intermarche - kolorowym telewizorem. Uczestnicy dyktanda proszeni są o zabranie ze sobą legitymacji szkolnej bądź dokumentu tożsamości oraz twardej podkładki (dyktando będziemy pisać w sali kina Świt w domu kultury). Spotkamy się w

sobotę 9 lutego o godz. 10-tej w sali kina Świt. Serdecznie zapraszamy mieszkańców gminy do udziału w tej pasjonującej, intelektualnej zabawie - w **I międzyrzeczkiej klasówce z języka ojczystego**.

*

Burmistrz Międzyrzecza zwraca się do mieszkańców gminy z prośbą o rozważenie możliwości urządzenia we własnym gospodarstwie (własnych zabudowaniach) schroniska dla bezdomnych psów.

Podstawowe zadania schroniska: przyjmowanie i przetrzymywanie zwierząt zagubionych i porzuconych, leczenie chorych zwierząt przebywających w schronisku, współdziałanie z lecznicą zwierząt, przekazywanie psów osobom zainteresowanym.

Prowadzący schronisko dla psów mógłby także świadczyć usługi na rzecz sąsiednich gmin. Koszty ustalone zostaną po dokonaniu wyboru oferenta. Upoważnionym do kontaktów z osobami zainteresowanymi założeniem i prowadzeniem schroniska dla psów jest Stanisław Ganczarski - Wydział Gospodarki Mieniem i Rolnictwa tel. 741-2385 wew. 46.

*

Przed sezonem turystycznym

W dniach 16-18 stycznia w międzyrzeczkim ratuszu zorganizowano warsztaty dla blisko 40 mieszkańców gminy zajmujących się obsługą lokalnej turystyki wiejskiej. Program zajęć obejmował następujące tematy: zasoby kultury - charakterystyka kulturowa Polski i regionów, wykorzystanie zasobów kultury w tworzeniu oferty turystycznej oraz tworzenie produktu lokalnego - promocja turystyczna regionu. W trakcie warsztatów była degustacja domowych potraw i ciast, a w ostatnim dniu zajęć - obiad w gospodarstwie agroturystycznym.

Antoni Tkocz

Co słyszać w Bobowicku?

Jak minął rok i jakie są plany na przyszłość? Takie pytanie zadałam dyrektorom ZSR - mgr. Adamowi Żyle i mgr. inż. Romanowi Nowakowi.

- Ten rok był jeszcze dobry pod względem finansowym. Na przyszłość - jesteśmy dobrej myśli. Nasza szkoła jest potrzebna - mamy klasy agrobiznesu, technikum żywienia i agroturystyki z elementami hotelarstwa. Są to kierunki na tyle atrakcyjne, że młodzież na pewno skorzysta z naszych propozycji. Szkoła jest nowoczesna, posiada pracownię komputerową, bazę sportowo - rekreacyjną, stadninę koni, internat. Uczniowie biorą udział w zawodach i konkursach zajmując czołowe

miejsca w powiecie i województwie, studiują na różnych kierunkach. Utrzymujemy kontakty z Berlinem, Lietzen i Haren, gdzie uczniowie odbywają praktyki i zawierają przyjaźnie. Jesteśmy w trakcie zarejestrowania Niemiecko - Polskiego Stowarzyszenia PRO - INTEGRA, którego celem jest współpraca przygraniczna oraz organizacja form kształcenia zawodowego i językowego.

Od kilku lat działa technikum zaoczne. Mamy już ok. 300 absolwentów, których prace dyplomowe znacznie wspomagają szkołę. Studiują na różnych kierunkach - łącznie z medycyną - i to uważamy za nasz sukces. Jak już będziemy w Unii Europejskiej, to do prowadzenia wszelkiej działalności specjalistycznej będzie potrzebne odpowiednie wykształcenie, a nasza szkoła takie zapewni. Gospodarstwa agroturystyczne mają przyszłość, a dojdzie do tego, że ziemię będzie mógł kupić tylko ten, kto będzie miał kwalifikacje.

Plany mamy ambitne, postaramy dopasować się do potrzeb środowiska i przekształcić zgodnie z wymogami reformy.

Isabella Stopyra

Sprostowanie

Organizatorem kursu języka niemieckiego w Bobowicku dla bezrobotnych jest Powiatowy Urząd Pracy, a nie Urząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu. Zainteresowanych przepraszamy.

(stop)

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury

zaprasza

- dzieci ze szkół podstawowych na kurs tańca towarzyskiego. Pierwsze zajęcia 31 stycznia o godz. 13.
- młodzież i dorosłych na naukę tańca towarzyskiego. Pierwsze zajęcia 16 lutego o godz. 18. Zapisy i informacje - tel. 741-1802.

- Dorosłych i młodzież do udziału w eliminacjach rejonowych XLVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego 13 marca o godz. 1600. Laureaci prezentacji rejonowych otrzymają nominację na etap wojewódzki oraz nagrody i dyplomy ufundowane przez organizatorów.

- „Kocham jutro” - taki tytuł nosi ostatnia z nagranych płyt Michała Bajora. Piosenki z tej płyty miłośnicy talentu artysty usłyszą podczas recitalu 22 lutego 2002r. o godz. 18. Michał Bajor gościł z koncertami w Międzyrzeczu dwukrotnie - w marcu 1995r. i listopadzie 1999r. - i występy te na długo pozostaną w pamięci widzów.

Przedsprzedaż biletów prowadzona jest w biurze Domu Kultury w Międzyrzeczu, od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 18, a w soboty w godz. 11 - 18. Cena biletu - 25zł. Informacje - tel. 741-1802.

Serdecznie zapraszamy

O uśmiech dziecka

Dom Pomocy Społecznej w Jasieńcu, prawie rodzinny dom dla 70 pensjonariuszy, w spokoju i cieple przeżywa zimowy czas. Panuje w nim rodzinna atmosfera, a samotne matki z pociechami znalazły tu małą stabilizację, wszelką opiekę i serce ludzi, którzy rozumieją ich sytuację. Przyzwyczajone do różnych niepowodzeń we wcześniejszym życiu, wyjątkowo serdecznie i z radością przyjmują każdy ludzki odruch. Są wdzięczne i doceniają dobroć człowieka, bo nie zawsze takie szczęście miały. Minęło kilka tygodni, a ciągle żyją dniem 17 grudnia, bo był to dla grupy mam i ich dzieci wyjątkowy poniedziałek. I długo o nim będą pamiętały wdzięczne matki, bo ich maluchom wręczono wspaniałe paczki świąteczne, dostarczono im wiele radości i uśmiechu. To były wyjątkowe niespodzianki, wzruszające sceny - „Przemek, mój synek nie wiedział, która zabawkę chwycić pierwszą. Najbardziej podobał mu się zajączek, taki puszysty i duży, śpi z nim do dzisiaj” - mówi **Elżbieta Barłóg**. Inaczej reagował 4-letni Dawidek synek **Sylwii Rembelińskiej**, który był zachwycony dużą ilością słodczy i chwycił te duże, w kolorowych i błyszczących opakowaniach.

Ten wspaniały dzień, dzień radości i szlachetności ludzkiego działania to inicjatywa „Powiatowej” i „Radia Zachód”, ale mógł się spełnić dzięki hojności **Leszka i Grażyny**

Wesoły. Właściciel międzyrzeckiego „Intermarche” ufundował paczki „...takie duże, jakich nigdy wcześniej nie dostałyśmy” - wspomina **Anna Rębalska**. Uzupełnia ją **Sylwia Rembelińska** mówiąc - „Zadnej z nas nie byłoby stać na takie prezenty dla dzieci”. Czy mogą więc one zapomnieć „o ludziach dobrych”, jak określają rodzinę **L.G. Wesoły, Izabelę Stopyrę i Jerzego Rudnickiego**? Jedna z matek powiedziała - „Gdyby wszyscy ludzie byli tacy dobrzy, to wszystkie dzieci chociaż raz w roku byłyby szczęśliwe”. Jest to szczególnie podziękowanie, komentarz jest zbyteczny. Matki i ich maluchy miały jeszcze jedną niespodziankę, o której również będą długo pamiętały. Radio Zachód zaprosiło je na opłatkowe spotkanie koło ratusza w Zielonej Górze. Było tam wiele imprez i zabaw, ale przede wszystkim przedświąteczna atmosfera pozwoliła im zapomnieć o własnym trudnym życiu. A dzieci, zauroczone kolorowymi światłami i błyszczącymi ozdobami choinek, poddały się baśniowemu czarowi Bożego Narodzenia. **Iwona Rębalska** z **Patrykiem** i **Patrycją** oraz **Mirosława Zawisza** z **Krzysiem** wrócili do Jasieńca pełne wrażeń i paczek żywnościowych, które otrzymały dla wszystkich matek z DPS-u. Artykuły spożywcze zostały skonsumowane, zostały zabawki i gry, które noszą ze sobą milusińscy i wspomnienia. Matki wspominają spotkanie z ludźmi, którzy obdarowali ich pociechy upominkami, a im dali wiarę w bezinteresowność innych. Dziękują bardzo serdecznie i gorąco za podarki, cały czas

Miłe życzenia

Życzenia świąteczne i noworoczne przysłali nam:

- Polskie Stowarzyszenie Diabetyków, koło Jeź
- Muzeum w Międzyrzeczu
- Dyrekcja, pracownicy i uczniowie SP nr 2
- Kurier Międzyrzecki
- Andrzej Mielczarek i pracownicy Sklepu Meblowego
- Komendant Powiatowy Policji, funkcjonariusze i pracownicy cywilni
- Dzieci i pracownicy przedszkola w Pszczewie
- Amazonki z Międzyrzecza
- Biuro Turystyczne „Małgorzata”
- Dyrekcja, personel i dzieci z Przedszkola nr 4

Za wszystkie serdecznie dziękujemy

Redakcja

podkreślają swoją wdzięczność i zadowolenie oraz szlachetne serca właścicieli INTERMARCHE, a także organizatorów świątecznej pomocy. Życzą „szczęścia i pomyślności w roku 2002, z każdym rokiem więcej klientów i aby istniała zawsze sieć sklepów INTERMARCHE”.

A tymczasem spoglądają samotne matki z Jasieńca na otaczający DPS las i zaśnieżone pola, spokojnie czekają wiosny. Nie muszą troszczyć się, póki co, o codzienny byt, o to troszczy się wspaniała Pani Dyrektor i jej równie wspaniały personel.

Jadwiga Szylar



Uśmiechnięte dzieci



W przedświąteczną sobotę grupa dzieci z DPS w Jasieńcu i Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego z Międzyrzecza w ramach akcji „Uśmiech pod choinkę” na zaproszenie Radia Zachód gościła w Zielonej Górze.

Dzieciaki odbierały prezenty od Mikołajów, w których wcielił się dziennikarz Radia Zachód, udzielały wywiadów, wysłuchały okolicznościowego koncertu i szczęśliwe, choć zmęczone, wróciły do domów.

Redakcja

Sygnaly GOK - Pszczew

W dniach 10-12 stycznia zespół muzyki dawnej „Hortus Musicus” działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie w składzie: **Karolina Korenda, Paulina Korenda, Anna Melcer, Anna Nowak, Tomasz Chruszcz, Rafał Lemański, Dominik Wilczyński, Jakub Walkowski** reprezentował nasz powiat i województwo na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastoralek w Będzinie. Już sam udział w festiwalu jest dużym wyróżnieniem dla zespołu, gdyż w eliminacjach tegorocznej edycji udział wzięło aż 15 tys. uczestników przesłuchanych w 23 ośrodkach w kraju i jednym na Ukrainie. Forma kolęd, której korzenie sięgają XV wieku jest bardzo różnorodna: jedne są uroczystym hymnem czy chorałem, inne marzsem lub zamaszystym polonezem, niektóre mają rytmy mazurka, inne zaś są melancholijną dumką. Nasz zespół zaprezentował radosne kolędy z XVI wieku oraz pieśń z koncjanu Walentego z Brzozowa. Członkowie zespołu z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali

również innych wykonń ilustrujących bogactwo tej formy zarówno w aspekcie literackim, muzycznym jak i wykonawczym. Festiwal uwidocznił potrzebę dzielenia się swoimi umiejętnościami i radością muzykowania, a także uświadomił rolę tradycji i wartości kultury. Gratulujemy zespołowi „Hortus Musicus”, dziękujemy za piękne wykonanie kolęd w środowisku i regionie w mijającym okresie bożonarodzeniowym i życzymy dalszych sukcesów, bowiem kolędy to tylko jedna z form wykonawczych zespołu.

*

7 stycznia w pszczewskiej remizie OSP odbyło się spotkanie opłatkowe Zarządu Gminnego OSP z prezesami i naczelnikami wszystkich jednostek gminy Pszczew, któremu przewodniczył wójt Gminy **Waldemar Górczyński**. Obecni byli **Jarosław Szalata, Zbigniew Gajewski i Wanda Żaguń**. Spotkanie przebiegało w wyjątkowej atmosferze, gdyż dzielono się opłatkiem, składano sobie noworoczne życzenia oraz śpiewano kolędy przy akompaniamencie akordeonów druhów **Bernarda Mrozka i Marcina Świerka**.

*

W porozumieniu z Zespołem Szkół w Pszczewie GOK przygotował bogaty program ferii zimowych 2002. Zajęcia w GOK i Zespole Szkół odbywać się będą codziennie. W szkole dominować będzie program zajęć sportowych, zaś GOK proponuje: cykl warsztatów bibliotecznych zakończonych konkursem „Mistrz pięknego czytania”, cykl warsztatów piosenki dziecięcej zakończonych Galą Finałową III Gminnego Festiwalu Piosenki, Turnieju tenisa stołowego i gier świetlicowych. Będą również spotkania z ludźmi ciekawych pasji m.in. z pletwonurkiem **Romualdem Tankielunem** oraz wycieczki i zajęcia edukacyjne w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Pszczewskiego Parku



Krajobrazowego. Odbędą się również różnorodne zajęcia plastyczne związane z wykonywaniem rekwizytów na bale karnawałowe, walentynki oraz okolicznościowymi dekoracjami stołów. Na każdy dzień ferii zaplanowano seans w kinie „Przystań”. Nie zapomniano też o balach karnawałowych, które odbędą się na terenie całej gminy, a na zakończenie karnawału 9 lutego odbędzie się bal maskowy w Pszczewie. Zorganizowano również wyjazd najmłodszych dzieci do teatru J. Osterwy w Gorzowie na bajkę pt. „Tygrysek i piraci”.

Na najbardziej atrakcyjne dla dzieci zajęcia i imprezy zapewniono - wspólnie z Zespołem Szkół, Ośrodkiem Pomocy Społecznej oraz Przedsiębiorstwem samorządowym w Pszczewie - dojazdy.

Szczegółowy program ferii zimowych 2002 rozplakatowano w w/w jednostkach oraz na tablicach informacyjnych w gminie.

Serdecznie zapraszamy do udziału

Ochrona zdrowia - działania samorządu Pszczewa.

Samorząd Gminy Pszczew, kierując się interesem swoich mieszkańców od dawna stara się objąć pomocą i opieką placówki służby zdrowia działające na terenie gminy. Podmioty medyczne sprawujące opiekę nad zdrowiem mieszkańców (lekarz rodzinny, stomatolog, farmaceuta) są objęte 50% ulgą w czynszu dzierżawnym za korzystanie z lokalu będącego własnością gminy.

Pielęgniarka szkolna i stomatolog nieodpłatnie korzystają z gabinetów w obiekcie szkoły w celu prowadzenia profilaktyki wśród młodzieży.

Z budżetu gminy pokrywany jest całkowity koszt badań radiologicznych płuc, a jest to wydatek rzędu 6-8 zł od przebadanej osoby. Takie badania planowane są również w budżecie na 2002 rok.

W 2001 roku z budżetu gminy pokryto koszt 40 badań mammograficznych dla kobiet z terenu gminy. Ponadto przeprowadzono bezpłatne badania słuchu.

Na wyposażenie Ośrodka Zdrowia w Pszczewie zakupiono komplet lamp bakteriobójczych i negatoskop na kwotę 5.200 zł.

Dla Oddziału Leczenia Uzależnień w Międzyrzeczu zakupiono 3 alkomaty oraz zapas ustników. Oddział ten od lat ściśle współpracuje z pszczewską Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Z powyższych działań wynika, że Rada Gminy Pszczew jest świadoma trudnej sytuacji służby zdrowia i czyni wszystko na miarę swoich możliwości, aby dostępność i jakość usług zdrowotnych w naszej gminie była możliwie wysoka.

Jarosław Szalata

Od redakcji: Ciekawe, czy w innych gminach samorządy tak dbają o zdrowie swoich mieszkańców. Czekamy na listy.

Do redakcji

Rada Gminy Pszczew uchwalając **Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych**, Uchwałą Nr XXXV/274/2001 z dnia 28 grudnia 2001 roku spełnia swój ustawowy obowiązek. Świadoma szczególnej wagi problemu spożywania alkoholu przez dzieci i młodzież na terenie gminy, oraz tego, iż bez pomocy i współpracy całej wspólnoty skuteczne rozwiązania nie będą możliwe, Rada Gminy Pszczew zwraca się z apelem do wszystkich swoich mieszkańców o brak przyzwolenia na bezprawną sprzedaż alkoholu osobom nieletnim i o brak akceptacji spożywania alkoholu przez dzieci i młodzież a w szczególności do:

- **rodziców, nauczycieli i wychowawców:** o promowanie trzeźwego i zdrowego stylu życia i zwracanie uwagi na sposób spędzania wolnego czasu przez dzieci i młodzież,
- **sprzedawców i policji:** o rzetelną i ścisłą współpracę w zakresie przestrzegania ustawowego zakazu sprzedaży alkoholu nieletnim,
- **samorządów wiejskich i organizacji społecznych:** o inicjowanie działań i propagowanie form spędzania wolnego czasu bez alkoholu i innych używek,
- **przedstawicieli mediów:** o promowanie zdrowego stylu życia i nagłaśnianie negatywnych zachowań i skutków spożywania alkoholu.

Przewodniczący Gminy
Rady Gminy
Jarosław Szalata

Pełnomocnik Zarządu Gminy
ds. profilaktyki i rozwiązywania
problemów alkoholowych
Regina Stępień - Szalata

Przedszkolne wieści

Karnawał jest okresem, w którym organizowane są zabawy i wieczorki nie tylko dla osób dorosłych, ale również i dla dzieci. Przedszkolne bale kostiumowe są imprezą, której z niecierpliwością oczekują nasi mali wychowankowie. Wspaniałe i kunsztownie przygotowane stroje, są często wielogodzinnym wytworem umiejętności i fantazji rodziców. W kostiumowej paradzie spotkać można wiele postaci z bajek i kreskówek, a więc ulubionych bohaterów dziecięcych. Wesołe i radosne plasy,

komiczne konkursy i zabawy, wprowadzają niepowtarzalną atmosferę. Takie wesołe dziecięce baliki wspomina się po wielu latach bardzo sympatycznie.

11 stycznia br. w filii naszego przedszkola w Zielomyślu wystawione zostały „Jasełka” z udziałem nie tylko dzieci przedszkolnych, ale i uczniów z ZS w Pszczewie (razem 40 osób). Przedstawienie przygotowała i zorganizowała nauczycielka **Jadwiga Gajewska**. Wspaniale przygotowana sceneria i dziecięce kostiumy urzekły wszystkich. Na to wiejskie spotkanie jasełkowe licznie przybyli mieszkańcy Zielomyśla i Nowego Gorzycka. Było to niewątpliwie niepowtarzalne wydarzenie. W okresie ferii w przedszkolu odbywać się będą dyskoteki, rozgrywki sportowe i konkursy artystyczne. Zajęcia prowadzić będzie także J. Gajewska.

Obchodzone w Polsce od ponad 30 lat święto Babci i Dziadka, należy do najpiękniejszych i najważniejszych uroczystości przedszkolnych. Organizowane wspólne spotkania są wspaniałą okazją do podziękowania im za miłość, troskę, cierpliwość i dobroć. Poprzez odpowiednio skomponowany scenariusz dziecięcych występów, staramy się uczynić te spotkania niezapomnianymi. Dzieci recytują ciepłe wiersze o babci i dziadku, a także piosenki, żarciki i tańce, wzruszając naszych gości do łez.



Spotkanie zakończono wręczeniem naszym gościom słicznych prezentów, które wykonały ich wnuki.

Przygotowała
mgr Gertruda Szewczuk



Wydarzenia roku 2001 w Gminie Pszczew

1. Doprowadzenie do Pszczewa i Policka gazu ziemnego.
2. Wykonanie kanalizacji Pszczewa (do zakończenia zadania została tylko ul. Kasztanowa i część Zamielna).
3. Wykonanie asfaltowej nawierzchni drogi powiatowej Stołuń - Kuligowo.
4. Rozpoczęcie budowy ok. 15 km wodociągów wiejskich - Stoki, Silna, Świechocin, Zielomysł.
5. Przygotowanie zadania: budowa gimnazjum w Pszczewie w 2002 r. (uzgodnienia, badania geologiczne, dokumentacja, zasilanie energetyczne).
6. Modernizacja rynku w Pszczewie - chodniki, oświetlenie, „źródełko” k. Muzeum.
7. Przystąpienie do euroregionu *Pro Europa Viadrina* i podjęcie uchwały o współpracy z gminą *Letschin*.
8. Wręczenie na VIII Jarmarku Magdańskim przez Kapitułę - Orderu Uśmiechu przyjaciółom z Holandii - *Christien Dekkers* i *Wimowi Conters* - na wniosek dzieci z Zespołu Szkół.
9. Zespół Szkół otrzymał gimbusa.
10. Wybór nowego dyrektora Zespołu Szkół i nowego kierownika Ośrodka Opieki Społecznej.
11. Przygotowanie i uruchomienie strony internetowej Gminy Pszczew www.pszczew.com.pl
12. Podpisano porozumienie międzygminne w sprawie budowy Zakładu Utylizacji Nieczystości Stałych.
13. Odbyło się nieudane referendum w sprawie odwołania Rady Gminy przed upływem kadencji oraz kontrole NIK i Regionalnej Izby Obrachunkowej, które potwierdziły prawidłowe funkcjonowanie organów gminy.
14. Uchwalono proinwestycyjny budżet Gminy na rok 2002.

Jarosław Szalata

Wydatki 2002 w Gminie Pszczew

Rada Gminy Pszczew uchwałą nr XXXV/278/01 z 28 grudnia 2001 uchwaliła budżet gminy na rok 2002.

W mojej, a mam nadzieję nie tylko mojej ocenie jest to proinwestycyjny, ambitny, a przy tym realny plan dochodów i wydatków.

Na wydatki gminy przewidziano kwotę 8.274.726,00 zł a najważniejsze zadania roku 2002 to:

1. Budowa gimnazjum w Pszczewie - 1.230.485 zł
2. budowa wodociągów wiejskich (Stoki, Silna, Świechocin, Zielomysł, Szarcz, Stołuń, Janowo) i modernizacja ujęć wody Policko, Pszczew - 700.000 zł
3. Zmiana nawierzchni i przebudowa ul. Kościelnej - 70.000 zł
4. Budowa chodników w Pszczewie - 20.000 zł (z budżetu 2001 zakupiono na kwotę 48.600 zł materiały - ok. 1600 m² kostki i ok. 1000 mb krawężników)
5. Dalsza modernizacja dróg gminnych wg wcześniej przyjętego harmonogramu odbudowy dróg gminnych - 135.000 zł
6. Modernizacja obiektu plaży komunalnej - 20.000 zł
7. Adaptacja strychów na mieszkania komunalne - 70.000 zł
8. Budowa świetlicy wiejskiej w Szarczu - 40.000 zł
9. Remont obiektów OSP Pszczew i Stołuń - 40.000 zł
10. Dalszy remont Urzędu Gminy - 50.000 zł

Po dodaniu jeszcze pomniejszych, a także ważnych zadań otrzymamy kwotę około 2,5 mln zł tzn. blisko 30% budżetu Rada Gminy przeznaczyła na rozwój coraz piękniejszej Gminy Pszczew. Zainteresowanych szczegółami budżetu i pracy Rady Gminy Pszczew zapraszam do biura rady w UG Pszczew.

Przewodniczący Rady Gminy Pszczew
Jarosław Szalata

Wielki finał w Przytocznej



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała, jak co roku, również w Przytocznej. Charytatywny koncert rozpoczął się o godz. 16.30 w sali widowiskowej Domu Kultury.

Sztab Wielkiej Orkiestry został utworzony przy Gimnazjum w Przytocznej. 13 stycznia 26 wolontariuszy - uczniów gimnazjum oraz 6 dorosłych osób przeprowadziło publiczną zbiórkę pieniędzy na terenie całej gminy. W organizację X finału włączyły się: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, Szkoła Podstawowa, Przedszkole Gminne i Domy Pomocy Społecznej z Rokitna oraz wiele prywatnych osób. Głównym punktem koncertu była zbiórka pieniędzy oraz licytacja gadżetów przysłanych przez Jurka Owsiaaka, m.in. kubki, zegar, koszulki. Na licytację wystawione były również autentyczne autografy Adama Małyszki i braci Gołców, przekazane z prywatnych zbiorów p. Henryki Żuk, piękne albumy i rękodzieła artystyczne otrzymane od p. wójt Walerii Gruszczyńskiej oraz prace plastyczne uczniów miejscowego Gimnazjum i wychowanków Domów Pomocy Społecznej

w Rokitnie.

Koncert prowadził Bartek Orzeł. W wypełnionej po brzegi sali Domu Kultury mogliśmy podziwiać występy solistów i zespołów, prezentacje tańca współczesnego w wykonaniu zespołu T-teens, z programem kabaretowym wystąpili wychowankowie Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie, śpiewał chór Szkoły Podstawowej w Przytocznej pod kierownictwem Beaty Podkowińskiej. Ponadto wystąpił: zespół wokalny NAJK, zespół „Antrakt” oraz Bartek Orzeł z minirecitale.

Wszyscy wspaniale się bawili, a mieszkańcy Przytocznej okazali się bardzo hojni i chętnie otwierali swoje portfele. Wszystkie wystawione na licytację przedmioty zostały sprzedane za 1.530 zł. Najdrożej wylicytowano autograf Adama Małyszki - 330 zł, ponadto zegar od Jurka Owsiaaka (150 zł), koszulka WOŚP (60 zł), poduszka w kształcie serca (170 zł), kubek WOŚP (200 zł), podkładka pod mysz komputerową (85 zł).

Ogółem w Przytocznej zebraliśmy kwotę 6.800 zł i kilka kilogramów obcej waluty.

Wszystkim mieszkańcom serdecznie dziękujemy za wsparcie i udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Możemy podpisać się pod hasłem:

„Pomogliśmy tym, którzy tej pomocy oczekiwali, pomogliśmy chorym dzieciom”.

*

XVIII Festiwal Piosenki Dziecięcej - Przytoczna 2002

10 lutego po raz osiemnasty odbędzie się w Przytocznej Festiwal Piosenki Dziecięcej. Organizatorem imprezy jest Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. Głównym celem festiwalu jest prezentacja dorobku artystycznego młodych solistów i zespołów wokalnych z terenu naszej gminy oraz promowanie młodych talentów.

Koncert finałowy będzie miał w tym roku szczególny charakter. W holu sali widowiskowej zorganizowana zostanie

okolicznościowa wystawa zdjęć, upamiętniająca laureatów oraz dorobek artystyczny wszystkich siedemnastu Festiwali Piosenki Dziecięcej, jakie odbywały się w Przytocznej od roku 1983.

Serdecznie zapraszamy do Przytocznej. 8 lutego 2002r. godz. 17.00 - przesłuchania konkursowe, 10 lutego 2002r. godz. 17.00 - koncert finałowy.

*

18 lutego o godz. 15.00, w Bibliotece Publicznej w Przytocznej odbędzie się Konkurs Recytatorski, zorganizowany w ramach eliminacji gminnych Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego.

O miano „Najlepszego Mówcy gminy Przytoczna” rywalizować będzie osiemnastu uczestników konkursu, wyłonionych w drodze eliminacji szkolnych. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe oraz promocję na eliminacje powiatowe Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego.

*

Na okres ferii zimowych Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Przytocznej przygotował dla dzieci, młodzieży i dorosłych wiele atrakcji. Codziennie od godz. 10.00 do 16.00 będą odbywały się warsztaty wokalne dla uczestników Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Ponadto proponujemy zajęcia w nowo powstałym Klubie Młodzieżowym. W godz. od 9.00 do 19.00 będą tam prowadzone zajęcia plastyczne, gry i zabawy, konkursy, projekcje bajek i filmów video oraz dyskoteki dla młodzieży. Odbędzie się turniej tenisa stołowego, turniej szachowy oraz konkurs plastyczny dla dzieci i dorosłych, pod hasłem: „Malować każdy może”. Na zwycięzców czekają nagrody.

Monika Puksza



Młodzi mają głos Przeciw nałogom

Fot. 1



„Mamo, tato nie pal!”, „Kto pije temu serce nie bije”, „Narkotyki zażywasz, życie przegrywasz”, „Chcesz być piękny, młody, zdrowy, nie pij alkoholu, tylko jogurt owocowy” - to tylko niektóre hasła, z jakimi 29.11.2001 r. maszerowali po ulicach Przytocznej uczniowie wszystkich szkół, przedszkolaki, nauczyciele - uczestnicy I GMINNEGO SEJMIKU „NAŁOGOM NIE!”.

Część oficjalna sejmiku zorganizowana przez nauczycieli i uczniów Gimnazjum w Przytocznej odbyła się w sali Domu Kultury. Uczestniczyli w niej delegaci reprezentujący wszystkie placówki oświatowe, władze Gminy, zaproszeni goście. Stu czterdziestu uczestników sejmiku otrzymało biuletyn informacyjny, który prezentował petycje wszystkich placówek, nagrodzone prace literackie oraz materiały propagandowe.

Zebranych przywitała pomysłodawczyni programu dyrektorka szkoły p. Mirosława Furmanek: „Zawsze zdawaliśmy sobie sprawę, że nie wystarczą nakazy i zakazy - wszystkim potrzebna jest profilaktyka, promowanie zdrowego stylu życia już od najmłodszych lat”. Zapewniła zebranych, że program nie kończy się tą akcją, do wszystkich skierowała motto programu „Nałogom nie!”, „Pomyśl - przemysł - i ty możesz wygrać zdrowie, mieć poczucie zwycięstwa, wolności i bezpieczeństwa.”

„Życie zaprasza nas na dwie uczty: ucztę egoizmu - naiwności, doraźnej przyjemności i łatwego szczęścia - łatwo na nią zapraszać i przyjąć zaproszenie oraz ucztę prawdy, odpowiedzialności i miłości - na tę ucztę trudno przyjąć zaproszenie, bo jest to droga trudna do realizacji. Którą z nich wybierzemy - tylko pozornie przyjemniejszą i łatwiejszą, bo tak naprawdę prowadzącą do uzależnienia, czy trudniejszą, bo wymagającą odpowiedzialnego postępowania - zależy tylko od nas samych” - przestrzegała psycholog z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej p. Ewa Raciborska, która wraz z dyrektorem Poradni p. Elżbietą Marcinkowską przyjęły zaproszenie na nasze spotkanie.

Ideą programu było uświadomienie wszystkim młodym ludziom zgubnych skutków wszelkich nałogów oraz zjednoczenie ich w propagowaniu zdrowego stylu życia. Przez dwa miesiące wszystkie placówki oświatowe naszej gminy przygotowywały się do tego programu. Jednym z zadań było przygotowanie krótkich scenek rodzajowych dotyczących nikotynizmu (przedszkolaki), alkoholizmu (szkoły podstawowe) i narkomanii (gimnazjum) oraz petycji skierowanych do władz naszej Gminy.

Młodzi uczestnicy sejmiku apelowali do wszystkich dorosłych:

- Zredukujcie palenie tytoniu w miejscach zamieszkania, nauki i zabawy!
- Nie czyńcie ze „szklanej butelki” głównego gościa wszelkich rodzinnych uroczystości!
- Sprzedawcy - przestrzegajcie przepisów i pod żadnym pozorem nie sprzedawajcie niepełnoletnim wyrobów alkoholowych i tytoniowych!
- Nie chcemy dealerów w naszej szkole i naszej gminie!

Petycje zostały złożone na ręce pani wójt Walerii Gruszczyńskiej, która zapewniła nas, że miejscowe władze dołożą wszelkich starań, aby przeciwdziałać tym problemom.

Kierownik Opieki Społecznej p. Agnieszka Sęga gratulowała laureatom nagrodzonych prac plastycznych i literackich talentu i zaangażowania życząc wszystkim takich form „ucieczki w...” - pięknej, pozytywnej i przede wszystkim zdrowej.

Laureatami konkursów zostali:

PRACE PLASTYCZNE

przedszkole

- I m - Patrycja Dudek
Martyna Burchard
Patrycja Mielnik

szkoły podstawowe

- I m - Michał Głuszyk
II m - Jagoda Struzik
Piotr Szczepaniak
Maciej Krzysztof
III m - Małgorzata Łopatka

gimnazjum

- I m - Martyna Głuszyk
II m - Wojciech Kamiński
Jakub Zaborowski
III m - Kinga Barska

PRACE LITERACKIE

szkoły podstawowe

- I m - Anna Baran

- Marta Furmanek
II m - Natalia Kulawinek

gimnazjum

- I m - Mariusz Kozber
Błażej Furmanek
II m - Ewa Kopyś
Szymon Podkowiński
III m - Maria Gierszewska

Wszyscy otrzymali nagrody.

Głos zabrali również p. Marek Góra przewodniczący Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, która była sponsorem całej akcji oraz przewodniczący Komisji Oświaty p. Tadeusz Jasioneck.

Chcielibyśmy, aby dzisiaj i w przyszłości każdy uczeń z gminy Przytoczna mógł powiedzieć: „Jestem wolny od nałogów” - takimi słowami zakończyła swoje wystąpienie dyrektorka Gimnazjum. Szkoda tylko, że nie wszyscy zaproszeni goście mogli się do tych słów dołączyć, bo nie docenili wagi problemu i nie było ich tego dnia razem z nami.

Wszystkich zaś zapraszamy za rok na II GMINNY SEJMIK „NAŁOGOM NIE!”

Dziękujemy gościnnemu kierownikowi Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu p. Edwardowi Żukowi oraz paniom Ewie Barskiej i Monice Puksza za wszelką pomoc przy realizacji programu.

Dorota Dymnicka

Nazdjęciach:

1. Przemarsz protestujących ulicami Przytocznej
2. Występ uczniów Szkoły Podstawowej w Wierzbnie
3. Finał - wspólne wyłonienie piosenki



Fot. 2



Fot. 3

ZARZĄD POWIATU W MIĘDZYRZECZU OFERUJE

do sprzedaży w drodze rokowań nieruchomość stanowiącą własność Powiatu Międzyrzeskiego, położoną w obrębie 1 miasta Trzciel, przy ul. Zbąszyńskiej 36, oznaczoną w ewidencji gruntów i budynków nr 229/2 o powierzchni 3944 m², zabudowaną budynkiem byłego internatu Zespołu Szkół Rolniczych w Trzcielu, przeznaczoną w planie zagospodarowania przestrzennego Gminy pod teren szkoły ponadpodstawowego (szkoła rolnicza).

Zainteresowani nabyciem składają oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „**OFERTA NA NIERUCHOMOŚCI**” w terminie do dnia 8 lutego 2002r. do godz. 10⁰⁰ w sekretariacie Starostwa Powiatowego w Międzyrzeszu, przy ul. Przemysłowej 2. Oferta powinna zawierać oferowaną cenę oraz sposób zapłaty.

Oferty zostaną otwarte podczas posiedzenia Zarządu Powiatu o godzinie 10⁰⁰, w tym samym dniu w sali posiedzeń Zarządu - nr 101.

Oferanci mogą być obecni przy otwarciu kopert. Zarząd zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, uznania, że oferty nie spełniają jego oczekiwań, a także możliwość podjęcia rokowań z wybranymi przez siebie oferantami.

STAROSTA
mgr inż. Kazimierz Puchan



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzesz
(0-95) 742 92 05

- | | |
|--|------------------------|
| * Projekty budowlane i technologiczne | Doradztwo techniczne * |
| * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących | Wyceny i kosztorysy * |
| * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi | Opinie techniczne * |

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Urząd Skarbowy w Międzyrzeszu informuje:

Interesantów przyjmujemy w godzinach otwarcia urzędu:

Poniedziałek - 8.00 - 16.00 Wtorek - piątek - 7.30 - 15.30

Kasa czynna jest:

Poniedziałek - 8.00 - 15.00 Wtorek - piątek - 7.30 - 14.30

Telefon do urzędu - 095-741-2002 numery wewnętrzne:

- | | |
|---|----|
| • Podatek dochodowy od osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej | 60 |
| • Podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą | 41 |
| • Rachunkowość podatkowa | 13 |

Konto bankowe: NBP o/zam Gorzów Wlkp. 10101179-4590-222-3

Zeznania obowiązujące za 2001 rok:

- PIT - 36 formularz przeznaczony jest dla podatników, którzy:
 - prowadzili działalność gospodarczą,
 - prowadzili działy specjalne produkcji rolnej,
 - uzyskali przychody z tytułu najmu, dzierżawy, sprzedaży akcji, obligacji, papierów wartościowych, działalności wykonywanej osobiście,
 - uzyskali przychody ze źródeł przychodów położonych za granicą,
 - są zobowiązani doliczyć do swoich dochodów dochody małoletnich dzieci,
 - z innych źródeł, od których ani płatnik ani podatnik w ciągu roku nie miał obowiązku odprowadzania zaliczek
- PIT - 37 dla pozostałych podatników.

PRYWATNY GABINET LEKARSKI MACIEJ WIERZBICKI SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Międzyrzesz ul. 30-go Stycznia 57a
wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363

EKG, poziom cukru, spirometria

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

Szkoła Językowa „MaBaDo”

(Świebodzin)

ogłasza zapisy na:

1. Kursy języka angielskiego i niemieckiego dla dorosłych (wszystkie poziomy)
2. Kursy i korepetycje dla uczniów wszystkich klas.
3. Przygotowanie do egzaminu maturalnego.

Gwarantujemy skuteczność nauczania, przystępne ceny.

Dysponujemy także systemem

SITA - przyspieszone zapamiętywanie.

Kontakt: tel. 0 605 617 130

Pieski żywot



Nie chcieliśmy decydować się na psa. Mieszkanie jest małe, blok to nie jest dobre miejsce dla dużego psa, bo tylko duże rasy nas interesowały. Jak wybudujemy własny dom to kupimy wodorosty albo owczarka. Dziecko smutno patrzyło nam w oczy, gdy po raz kolejny na imieniny dostawało książkę albo inny drobiazg. Nie spełniały się marzenia o psie. Argumentów na nie, było znacznie więcej niż na tak, bo obowiązek, bo brudzi, bo szczeka, co z wakacjami, kto będzie chodził na spacer. Los bywa jednak przewrotny.

W połowie listopada do firmy mojego męża przyszła suczka. Myśleliśmy, że ma swojego właściciela, a odwiedziny są tylko chwilowe. Sytuacja nie uległa jednak zmianie przez kolejnych kilka dni. Psiak odganiany powracał uparcie na poprzednie miejsce, czyli pod drzwi biura. Cóż było robić. Nakarmiliśmy biedaczkę, daliśmy ogłoszenia o znalezieniu pieska i cierpliwie czekaliśmy na prawowitego właściciela. Suczka potrzebowała czułości i akceptacji, co okazywała bezgranicznym przywiązaniem do swojego nowego pana już od samego początku. Nie dawała przejść obok siebie bez pogłaskania po karku, a potem po brzuchu. Mijały kolejne dni, a po naszej Znajdzie, jak ją nazwaliśmy, nikt się nie zgłaszał. Szukaliśmy pomocy w schronisku w Gorzowie Wlkp. Nikt z tamtejszych pracowników nie chciał lub nie potrafił nam pomóc. Międzyrzecz nie należał do rejonu objętego ich działaniem. Odsyłano nas od jednej instytucji do drugiej. W końcu podjęliśmy decyzję. Zima zbliżała się szybko, a succe potrzebna była buda i opieka weterynarza. Budę dostaliśmy od naszego wuja - to była dobra wiadomość, weterynarz wprawił nas za to w osłupienie. Znajda jest i owszem zdrowa, ale niestety szczenna. Całości dopełnił fakt, że do rozwiązania zostało tylko kilka dni.

Suka sprawiła nam nie lada niespodziankę, za to nasza córka z radości o mało nie skakała po suficie. Spełniało się marzenie jej życia. Będzie miała nie jednego psa, ale za jednym zamachem to nawet może i kilka. Suczka oszczeniła się sama, w nocy, w biurze mojego męża i na dodatek na jego ulubionej kanapie. Przez pierwsze dni nie pozwoliła podejść do siebie. Sama schodziła tylko napić się wody. Nawet nie było mowy, że wyjdzie za potrzebą na dwór. Urodziła cztery szczeniaki, lecz by sprawdzić ich płęć nie było żadnych szans. Jakikolwiek ruch ręki w jej stronę kończył się pomrukiem i pełnym garniturem zębów gotowych na atak.

Wywiad w środowisku znajomych utwierdził nas w konieczności uspięcia części miotu. Nikt nie chciał małego psa, tym bardziej wielorasowego jak nasze szczeniaki. Smutna decyzja zapadła, zostawiamy tylko szczeniaka płci męskiej. Zabieg wykonał weterynarz w sposób bardzo humanitarny, a po tygodniu suczka zapominała o całym zdarzeniu. Całą jej uwagę absorbował mały. Zaczęła wychodzić z budy, choć jeszcze niechętnie pozwalała na bliższą znajomość ze szczeniakiem. Karmiona tylko

najlepszą karmą odzyskała wigor, jej sierść zaczęła błyszczeć, a talia trochę się zaokrągliła. Pozostał tylko problem pcheł, ale i z tym sobie poradziliśmy.

Dziś nie oddalibyśmy Znajdy i Killera, jak nazwała psiaka nasza córka, za żadne skarby świata. Przed nami dużo obowiązków - szczepienia, kąpiele, spacer, witaminy i psie przysmaki. Codziennie obserwujemy jak nasze psiaki cieszą się z życia, bawią, pilnują i bronią swojego terenu, jak się odwdzięczają za okazaną

pomoc, jak nas kochają swoimi małymi, psimi sercami. Patrząc na nie przychodzi mi do głowy tylko jedno pytanie - jak ktoś mógł zostawić na pastwę losu swojego najwierniejszego przyjaciela? Jak mógł wyrzucić na mróz szcenną, dwunastoletnią sukę? Jak mógł ten człowiek?

Edyta Adamus

Na zdjęciu - moja córka Karolina i pieski - Znajda oraz mały Killer

STRAŻ POŻARNA PODSUMOWUJE 2001 ROK

Analiza sytuacji interwencyjnej podsumowująca, a także ukazująca w matematycznym ujęciu zagrożenia, jakie miały miejsce na terenie sześciu gmin w roku 2001 jest opracowaniem, w którym pragniemy ukazać Państwu efekty pracy strażaków wszystkich jednostek ochrony przeciwpożarowej z powiatu międzyrzeckiego. Pierwszy raz w historii działań Straży Pożarnych na terenie sześciu gmin: Międzyrzecz, Skwierzyna, Trzciel, Przytoczna, Pszczew i Bledzew łączna ilość innych miejscowych zagrożeń przewyższyła i to w znaczny sposób liczbę pożarów, jakie wybuchły na ich terenie. Stało się tak bez wątpienia za sprawą coraz to nowych zagrożeń i zdarzeń o nowej jakości pojawiającej się wraz z rozwojem cywilizacyjnym świata z jakimi muszą zmierzyć się współcześni strażacy. Ale godnym odnotowania jest również fakt spadku łącznej ilości pożarów na terenie naszego powiatu.

565 INTERWENCJI W 2001r			
POŻAR	MIEJSCOWE ZAGROŻENIE		ALARM FAŁSZYWY
227	302		36
GINA	Pożar	Miejscowe zagrożenia	Alarmy fałszywe
Bledzew	10	15	2
Międzyrzecz	87	159	19
Przytoczna	19	37	4
Pszczew	26	7	3
Skwierzyna	72	39	7
Trzciel	13	45	1
Łącznie:	227	302	36

Zaskakująco dużo zdarzeń odnotowano w grudniu, bo aż 51, z czego 37 to miejscowe zagrożenia. Wśród nich spora liczba to zdarzenia z udziałem środków transportu. Sroga zima w znaczny sposób utrudniała komunikację w całym kraju, także w naszym powiecie. Jednostki straży pożarnych uczestniczyły nie tylko przy usuwaniu skutków wypadków i kolizji, ale także podejmowały działania mające na celu udrożnienie ciągów komunikacyjnych i najogólniej mówiąc prowadziły walkę z żywiołem, jakim pod koniec 2001 roku okazały się śnieżyce.

Miesiąc	Pożary	Msc. zagr.	Al. fałsz.	RAZEM
styczeń	9	12	3	24
luty	12	16	4	32
marzec	24	12	0	36
kwiecień	51	14	5	70
maj	41	26	8	75
czerwiec	14	21	1	36
lipiec	28	31	4	63
sierpień	17	57	6	80
wrzesień	6	36	1	43
październik	6	22	2	30
listopad	5	18	2	25
grudzień	14	37	0	51

Łącznie we wszystkich zdarzeniach, w jakich brali udział strażacy w 2001 roku śmierć poniosło 8 poszkodowanych. Liczba wszystkich rannych wyniosła 110. Kolejnym podsumowaniem jest bilans tego, co w zdarzeniach uległo zniszczeniu - określone straty w tysiącach złotych oraz to, co szacunkowo uznać można za wielkość uratowanego mienia. Z porównania wynika, iż przewaga uratowanego mienia nad oszacowanymi wstępnie stratami wyniosła 340%.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu**

A już miało być przestępstwem doskonałym

12 listopada 2000 roku Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu została telefonicznie powiadomiona przez właścicieli baru „Trójka” w Trzcielu, że w nocy ktoś włamał się do ich lokalu, skąd skradł kuchenkę mikrofalową oraz inny sprzęt AGD. Na miejsce zgłoszonego przestępstwa udała się grupa operacyjno - dochodzeniowa, która jak to zwykle bywa przeprowadziła oględziny miejsca przestępstwa zabezpieczając pozostawione przez sprawcę ślady kryminalistyczne, a między innymi ślady daktyloskopijne.

Niestety wszystkie czynności wykrywcze nie przyniosły efektu i sprawę kradzieży z włamaniem do baru zmuszeni byliśmy umorzyć z powodu niewykrycia sprawcy.

Jednakże pomimo zakończenia czynności procesowych nie zakończono czynności operacyjnych zmierzających do wykrycia sprawcy tego przestępstwa.

Doprowadziły one do ustalenia osoby podejrzewanej poprzez zabezpieczone na miejscu odfitki linii papilarnych. Pracujący od 2 lat w Policji komputerowy program pozwala na ustalenie osoby podejrzewanej poprzez ślad linii papilarnych pozostawionych na miejscu przestępstwa. Jest to po prostu rewolucja w kryminalistyce zezwalająca na ustalenie sprawców przestępstw poprzez pozostawione ślady kryminalistyczne. Pomimo upływu czasu, wprowadzony zabezpieczony ślad będzie tkwił w bazie tak długo, jak długo nie zostanie ustalony sprawca przestępstwa.

Tak właśnie było w opisywanej sprawie, bo wezwany w październiku 2001 roku do jednostki policji 20-letni mieszkaniec Zbąszynia nie wiedział o co stróżom prawa chodzi, gdyż on zapomniał już o swoich poczynaniach na tym terenie.

Sądził, że na pewno może chodzić o jakieś świadczenie w sprawie kolizji drogowej albo coś w tym rodzaju, ale nie przypuszczał, że Policja wie, że to on jest sprawcą tego włamania. Mina mu zrzedła, kiedy prowadzący sprawę policjant przedstawił mu zarzut popełnienia przestępstwa. Młodzieniec przytłoczony dowodami przyznał się do dokonania tego włamania i złożył stosowne wyjaśnienia. Z zebranych na miejscu dowodów wywnioskowano, że sprawców było co najmniej trzech i to się w końcowym efekcie potwierdziło.

Otóż trzech dwudziestolatków ze Zbąszynia samochodem marki Fiat 126p 11 grudnia 2000 roku jeździło sobie po okolicach zwiedzając po drodze kilka barów po to, aby rozkoszować się smakiem polskiego piwa. Przed udaniem się do Trzciela piwo konsumowali w miedzichowskim barze. Jadąc trasą nr 3 w kierunku Świecka wpadli na pomysł odwiedzenia następnego baru. Kiedy dojechali do baru „Trójka” w Trzcielu bardzo się zdenerwowali, bo był on już zamknięty, a im się chciało pić i jeść, więc postanowili, że dokonają włamania i skradną sobie to, co będzie im odpowiadało. Jak pomyśleli, tak zrobili, a z baru zabrali sprzęt AGD i inne drobne artykuły. Ponieważ stwierdzili, że skoro już są w Trzcielu, to może by odwiedzić w podobnym celu i inne obiekty. Wypadło na altanki ogródków działkowych,

Wypadki i kolizje w statystyce powiatowej

GMINA	2000 rok						2001 rok						Nietrzeźwi sprawcy wypadków		Ilość kolizji	Nietrzeźwi kierowcy -przestępcy
	1.01-31.12			GRUDZIEŃ			1.01-31.12			GRUDZIEŃ						
	W	Z	R	W	Z	R	W	Z	R	W	Z	R	2000	2001	2001	2001
Międzyrzecz	14	2	13	3	-	3	14	2	13	1	1	-	5	3	245	149
Bledzew	6	1	9	-	-	-	4	1	8	-	-	-	1	1	41	7
Przytoczna	8	1	8	-	-	-	11	3	22	-	-	-	-	2	66	9
Pszczew	2	-	2	-	-	-	2	1	3	-	-	-	1	-	16	14
Skwierzyna	14	4	23	3	1	3	5	-	7	-	-	-	3	1	166	55
Trzciel	5	2	4	-	-	-	4	1	8	-	-	-	2	-	75	19
POWIAT RAZEM	49	10	59	6	1	6	40	2	61	1	1	-	12	7	609	253

W - ilość wypadków; Z - ilość osób zabitych; R - ilość osób rannych;

mł. insp. Zbigniew Melnik

gdzie włamali się do dwóch domków dokonując kradzieży drobnych mało wartościowych przedmiotów. Właściciele byli mocno zdziwieni, kiedy Policja pytała ich o włamania do domków sprzed roku, bo tego nie zgłaszali.

Teraz trzech młodzi mężczyźni będą oczekiwać na wyrok w swojej sprawie, gdy poszkodowani ich działaniem już o wszystkim zapomnieli.

mł. insp. Zbigniew Melnik

Doniosła uroczystość

21 listopada w UMiG w Skwierzynie odbyła się niecodzienna uroczystość. Srebrnymi medalami Za Zasługi dla Obronności Kraju zostali udekorowani **Bronisława** i **Stefan Mikołajczakowie**, mieszkańcy Skwierzyny, których trzech synów z wyróżnieniem wypełniło żołnierski obowiązek wobec ojczyzny.

Senior rodu, pan Stefan Mikołajczak, liczy sobie 96 lat. Mimo tak sędziwego wieku zabierając głos ze wzruszeniem dziękował za uhonorowanie jego rodziny.

Na pierwszy stopień oficerski podporucznika decyzją Prezydenta RP mianowany został **Władysław Runge**. Akty wręczył pplk **Józef Kozak** z WKU Międzyrzecz w obecności wiceburmistrza mgr. **Ryszarda Szymańskiego**. Na uroczystości obecne były rodziny wyróżnionych oraz Zarząd Koła Kombatantów i Osób Represjonowanych w Skwierzynie z pplk. rez. **Aleksandrem Dżonem**.

J.K.

Na zdjęciu: dekoracja medalem p. S. Mikołajczaka



Opłaty za licencje, zezwolenia, zaświadczenia i przejazd po drogach krajowych

W poprzednim numerze „Powiatowej” pisałem na temat ustawy o transporcie drogowym. Ponieważ wreszcie (i to tylko dzięki Internetowi- tekst piszę 12.01.2002r.) mogłem zapoznać się z przepisami wykonawczymi czyli rozporządzeniami - mogę poinformować zainteresowanych o szczegółach. Zawarte są one w Dz. U. Nr 150 z 2001r., który niestety jeszcze nie dotarł w teren, ale powinien być dostępny lada moment i mam nadzieję, że wszyscy zainteresowani znajdą w nim pełną informację. Do tej pory otrzymałem bardzo dużo telefonów, a niektórzy przychodzili osobiście w celu uzyskania informacji na temat transportu drogowego. Przypominam, że sprawy w tym zakresie reguluje Ustawa z 6 września 2001r. o transporcie drogowym (Dz. U. Nr 125, poz. 1371) oraz wydane na jej podstawie rozporządzenia. Oprócz wspomnianego Dz. U. Nr 150 warto zaglądnąć do Dz. U. Nr 145, 152, 153 i 154.

Kursy dokształcające kierowców wykonujących transport drogowy i to zarówno podstawowe jak i dodatkowe, prowadzi już Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Gorzowie Wlkp. - bliższe informacje i zapisy - tel. 732-43-77. Tam również można uzyskać informacje na temat szkolenia i egzaminu w celu uzyskania certyfikatu kompetencji zawodowych.

Opłaty za licencje. W każdym przypadku wysokość opłaty za licencję będzie różna w zależności od okresu, na jaki przedsiębiorca będzie chciał ją uzyskać (od 2 do 50 lat), od obszaru działania, od rodzaju pojazdu samochodowego a przy samochodach ciężarowych od ich dopuszczalnej masy całkowitej.

Licencje na wykonywanie krajowego transportu drogowego taksówką zgodnie z art. 7 ust. 2 pkt 2 ustawy o transporcie drogowym wydaje wójt, burmistrz lub prezydent miasta i najtańsza na okres od 2-15 lat kosztuje 200zł.

Licencje na wykonywanie krajowego transportu drogowego wydaje starosta i to niezależnie czy jest to transport osób czy rzeczy.

Opłatę za licencję przy transporcie osób pojazdem samochodowym nie będącym taksówką podano obok:

Rodzaj pojazdu samochodowego	Opłata w zł								
	Obszar gminy			Obszar wykraczający poza granice gmin i obszar miasta stołecznego Warszawy			Obszar wykraczający poza granice powiatu		
	Okres ważności licencji w latach								
	2-15	15-30	30-50	2-15	15-30	30-50	2-15	15-30	30-50
samochód osobowy	225	300	340	375	450	525	600	675	750
autobus	300	400	450	500	600	700	800	900	1000

Jeżeli we wniosku o licencję zostanie zgłoszony więcej niż jeden pojazd i będą one różnego rodzaju i pojazdami, to pobiera się jedną opłatę - najwyższą do tego samego okresu ważności licencji, powiększoną o 1/10 opłaty odpowiedniej dla danego obszaru, za każdy następny pojazd danego rodzaju.

Opłatę za licencję na wykonywanie krajowego transportu drogowego rzeczy podano obok:

Podobnie jak przy licencji na przewóz osób, również przy zgłoszeniu we wniosku o udzielenie licencji na wykonywanie transportu więcej niż jednym rodzajem pojazdu samochodowego w jednym lub kilku obszarach - pobiera się jedną opłatę w wysokości opłaty najwyższej dla tego samego okresu ważności licencji, powiększonej o 1/10 opłaty odpowiedniej dla danego obszaru, za każdy następny pojazd samochodowy danego rodzaju.

Rodzaj pojazdu samochodowego	Opłata w zł								
	Obszar gminy			Obszar wykraczający poza granice gminy i obszar			Obszar wykraczający poza granice powiatu		
	Okres ważności								
	2-15	15-30	30-50	2-15	15-30	30-50	2-15	15-30	30-50
Samochody ciężarowe o dopuszczalnej masie całkowitej:									
powyżej 3,5 do 12 t włącznie	400	460	540	550	600	640	650	740	850
powyżej 12 t do 20 t włącznie	500	580	680	685	700	750	760	870	990
Powyżej 20t i ciągnik siodłowy lub balastowy	600	700	800	810	830	845	850	980	1100

Licencje na wykonywanie transportu międzynarodowego - wydaje minister właściwy do spraw transportu i opłaty są znacznie wyższe.

Opłaty za zezwolenia i zaświadczenia.

Zezwolenia na wykonywanie przewozów regularnych i przewozów regularnych specjalnych wydawane są przez wójta, burmistrza, starostę lub marszałka województwa w zależności od obszaru na jakim transport osób ma być wykonywany i wynoszą:

Dla przewozu regularnego specjalnego opłata za wydanie zezwolenia wynosi 50% odpowiedniej opłaty wynikającej z powyższej tabeli.

Zaświadczenie potwierdzające zgłoszenie przez przedsiębiorcę prowadzenia przewozów drogowych jako działalności pomocniczej w stosunku do jego podstawowej działalności gospodarczej wydaje starosta właściwy miejscowo do siedziby przedsiębiorcy na okres do 5 lat i opłata za nie wynosi 500zł.

Każdy pojazd musi posiadać wypis z zaświadczenia i opłata za ten wypis wynosi 100zł.

Za certyfikat kompetencji zawodowych pobiera się opłatę w wysokości 300zł, niezależnie od tego czy jest to transport osób czy rzeczy, a za egzamin 400zł.

Rodzaj pojazdu samochodowego	Okres ważności zezwolenia	Opłata w zł		
		Obszar gminy	Obszar wykraczający poza granice jednej gminy	Obszar wykraczający poza granice jednego powiatu
Samochód osobowy i autobus	do 1 roku	100	250	500
	do 2 lat	150	325	550
	do 3 lat	200	400	600
	do 4 lat	250	475	650
	do 5 lat	300	550	700

Opłaty za przejazd po drogach krajowych.

Stawki opłat zostały określone w zależności od czasu przejazdu pojazdu samochodowego po drogach krajowych, jego rodzaju, dopuszczalnej masy całkowitej oraz liczby osi i emisji spalin, co obrazuje tabela:

Przedsiębiorca wykonujący transport drogowy oraz wykonujący przewozy na potrzeby własne uiszcza opłatę poprzez nabycie karty opłaty, którą następnie trzeba wypełnić przed rozpoczęciem przejazdu.

Karty opłat można nabywać w:

- jednostce wyznaczonej przez ministra właściwego do spraw transportu
- granicznych urzędach celnych
- urzędach celnych wewnątrz kraju
- stacjach benzynowych (wyłącznie dobowe, siedmiodniowe i miesięczne)

-polskich organizacjach zrzeszających przewoźników drogowych o zasięgu ogólnokrajowym

Rozporządzenia regulujące powyższe sprawy weszły w życie w dniu 1 stycznia 2002r. Karty opłat obowiązujące przed dniem wejścia w życie rozporządzenia zachowują swoją ważność przez okres nie dłuższy niż 12 miesięcy od dnia wejścia w życie rozporządzenia.

Rodzaj pojazdu	Stawka opłaty w zł	Dobowa (24 godzinna)		Siedmiodniowa		Miesięczna		Półroczna (6-miesięczna)		Roczna	
		emisja spalin pojazdu samochodowego									
		EURO 0	min. EURO 1	EURO 0	min. EURO 1	EURO 0	min. EURO 1	EURO 0	min. EURO 1	EURO 0	min. EURO 1
Pojazdy samochodowe o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5t do 12t											
1. dwie osie		6	5	20	18	60	54	240	215	400	360
2. trzy osie i więcej		20	18	60	54	180	165	720	650	1280	1150
Pojazdy samochodowe o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 12 t											
1. nie więcej niż 3 osie		30	27	70	63	210	190	840	760	1600	1450
2. cztery osie i więcej		45	40	100	90	300	270	1200	1080	2200	1900
Autobusy o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5t		12	11	45	40	120	108	480	430	800	700

Rowerowy rajd sylwestrowy



30 grudnia 2001 r. Skwierzyńska Sekcja Cyklistów zorganizowała otwarty Rowerowy Rajd Sylwestrowy. Uczestnicy rajdu, którzy zebrali się pod Ratuszem Miejskim w Skwierzyńce zostali przywitani przez burmistrza Arkadiusza Piotrowskiego. Po oficjalnym otwarciu imprezy cykliści przegrupowali się do Leśniczówki „Rys” w Starym Dworze gdzie przy ognisku odbył się konkurs na najlepsze przebranie sylwestrowe oraz powitano Nowy 2002 Rok.

Na zdjęciu uczestnicy rajdu: Arkadiusz Piotrowski - burmistrz UMIG Skwierzyńca, Tomasz Jastrzębski - prezes SSC, Tadeusz Błaszczewicz - sekretarz SSC, członkowie zarządu: Krzysztof Materna, Krystyna Wszolek, Paweł Światalski, Halina Majka oraz Regina Zielińska, Waldemar Kowalewski, Krzysztof Jastrzębski, Anna Jastrzębska, Marzena Karmonik, Roman Byliński, Teresa Bylińska, Krystyna Marcinkowska, Marek Muchewicz, Kazimierz Światalski, Rafał Kocot, Marek Zieliński, Józef Gejbo, Ewa Zdanecka - Gejbo, Natalia Gejbo, Andrzej Materna, Bogdan Wszolek, Anna Wszolek, Irena Głuszek, Andrzej Głuszek, Alicja Świt, Romie Johanson, Inger Johanson, Jan Tyktor, Wiesław Balcer, Halina Majka, Bartosz Majka, Andrzej Majka, Hanna Barczewska, Piotr Barczewski.

Kilka uwag poczynionych na marginesie imprezy:

- Organizatorzy rajdu są głęboko przekonani o tym, że nowoczesnego człowieka najbardziej unieszczęśliwia: nuda, brak zainteresowań, kompleks niższości i tzw. wyrzuty sumienia.
- Nie zadawała ich życie bierne. Uważają, że człowiek jest przystosowany do walki o byt i dlatego życie bez walki nie może go zadowolić. Drogą do bycia szczęśliwym jest udział w dobrej zabawie. Nie ma zewnętrznych wrogów - wrogiem własnego szczęścia może być tylko sam człowiek.

- Nasze życie nie musi być wcale nudne i monotonne. Nie rzeczy są straszne, ale fizyczny lęk przed nimi. Kto wykazuje zbyt wielką obojętność dla spraw materialnych, ten na pewno nie będzie martwił się ich stratą, ten

także nie będzie cieszył się osiągniętym zyskiem.

- Życie towarzyskie zmusza uczestników rajdu do takiego zachowania się, jakby byli zadowoleni. Takie wymuszone zachowanie jest co prawda odgrywaniem jakiejś roli, odgrywaniem komedii, ale nie bez słuszności mówi się, że niejedna komedia uchroniła ludzkość przed tragedią. Umieć się dobrze bawić to nie takie proste.

* Nie należy wstydić się swoich

namiętności, ponieważ życie bez nich pozostaje nudne i bez wyrazu, a życie nudne jest największym wrogiem dla naszego samozadowolenia. Działanie zmienia bieg myśli i uczuć. I tak ten, kto klęczy, jest pozbawiony gniewu, bo niepodobna gniewać się, gdy się jest na klęczkach. Można próbować zająć się gromadzeniem bogactw i majątku. Można, jak twierdzi zapewne mniejszość, uczynić swoje życie bardziej szczęśliwym przez ułożenie serdecznych stosunków z innymi ludźmi...

Ja życzę Państwu w 2002 r. stałych i oddanych przyjaciół.

Piotr Barczewski

Od redakcji

Otrzymaliśmy list od czytelnika, którego nie odnaleźliśmy w Międzyrzeczu. Nie drukujemy listów - anonimów, ale chętnie wydrukujemy korespondencję z zastrzeżeniem „nazwisko i adres do wiadomości redakcji”.

Redakcja

Do redakcji

Co tam panie w polityce?

Ano po staremu. Tam gdzie mnie nie ma, tam dzieje się źle. Przeczytałem artykuły (wszystkie) pana Borysa Kowalskiego i podpisującego się inicjałami R.M.B. Biorąc pod uwagę zadawane pytania odnoszące wrażenie, że te osoby nigdy nie były na sesjach (ja bywam) rady miejskiej, bo wtedy wiedzieliby o czym tam się mówi i komu te pytania zadawać. Chociaż nie powiem, ja też liczę na reakcję radnych i rzecznika prasowego.

No i proszę państwa - zaczynają się powoli kampanie wyborcze. Jedni robią to z ambony, drudzy organizują koncerty, a jeszcze inni bale. Zaczyna się walka o stołki. I nic w tym dziwnego, tylko za czyje pieniądze jest to robione? Wątpię żeby za swoje. Jeśli jest to robione za nasze pieniądze tzn. podatników, to przy biedzie, jaka u nas panuje, patrzymy na ręce władzy i to LOKALNEJ.

Obserwator

Do redakcji

Wypowiedź p. Zenona Błochowicza na temat ronda w Skwierzyńce wprawiła mnie w bezgraniczne zdumienie. Otóż, kierowcom TIR-ów, które w żaden sposób nie mogą zmieścić się na wąskiej jezdni radzi p. Błochowicz tyle razy jeździć po rondzie, aż ustawią się właściwie i pokonają tę pułapkę. Tłumaczenie godne Szwajjki.

D.S.

SPORT KONKURS - ODPOWIEDZI



Osoby biorące udział w konkursie wiedzy sportowej mogą dziś sprawdzić, ile ich odpowiedzi było trafnych, a ile popełnili błędów. Liczymy, że forma kibiców sportowych za rok będzie zwykła. (Pytania konkursowe drukowane były na łamach Powiatowej w 2001 roku).

I zestaw pytań

1. Krzysztof Warzybok - UKS Iskra Przytoczna
2. 1.8 punkta
3. Jarosław Cichocki - Zawisza Bydgoszcz
4. Orzeł Międzyrzecz; Pogoń - Koliber Skwierzyna
5. Maciej Szczęsny (Legia, Widzew, Polonia)
6. 53 (19-22-12)
7. Los Angeles Lakers - Indiana Pacers
8. 442 m (89,5-98-126-128,5)
9. Jacek Bocian, Piotr Haczek, Robert Maćkowiak, Piotr Rysiukiewicz

II zestaw pytań

10. gr. A- Polonia Warszawa; gr. B- Amica Wronki, Pogoń Szczecin
11. Francja, Japonia, Korea Południowa
12. WSPol Szczecno
13. Janusz Gerard Pyciak-Peciak

14. Belgia - San Marino 10:1

15. Velibor Milutinović

16. Washington Wizards

17. Gorzów Wlkp.

18. Tomasz Kucharski

III zestaw pytań

19. Aneta Pastuszka, Beata Sokołowska, Tomasz Kucharski

20. piłka nożna, piłka siatkowa

21. strzelectwo, szermierka, pływanie, jazda konna, bieg-cross

22. futbol amerykański

23. Real Madryt

24. Artur i Zbigniew Olechowie, Paweł i Grzegorz Skrzecz

25. VI miejsce

26. w wyścigu na 1 km

27. Lubusz Słubice

O terminie i miejscu finału konkursu **Kibic Roku 2001**, zainteresowane osoby dowiedzą się z zaproszeń od organizatora.

- redakcja -

SYLWESTROWA TRADYCJA



Nietypowa tradycja zegnania starego roku panuje w Międzyrzeczu wśród miłośników amatorskiego biegania. Od osiemnastu lat w Sylwestra spotykają się, by wspólnym biegiem zakończyć całoroczną czynną formę spędzania wolnego czasu. Na podsumowanie sportowych osiągnięć z kolei jest czas przy lampce

szampana na towarzyskim spotkaniu, tuż po zakończeniu sylwestrowego biegu. Obowiązki gospodarza spotkania od kilku lat pełni Andrzej Frabiński, (na zdjęciu w białej koszulce z krótkim rękawkiem), jedyny międzyrzeczanin, który ukończył wszystkie Maratony Warszawskie.

- jr -



KIERUNEK BRUKSELA



Na zdjęciu: Troje reprezentantów zwycięskiej sztafety Głębokie 2001: **Zbigniew Kolis** (numer startowy 1/2), **Sylwester Osiński** (1/4), **Jacek Jackowiak** (zasłonięty przez kolegów) wspólnie z **Barbarą Krawczyk** i **Krzysztofem Kochanem** wystartują 26-27.01 w stolicy Belgii - Brukseli.

W czasie, gdy w drukarni odbywać się będzie składanie kolejnego, drugiego w tym roku wydania Powiatowej, w Brukseli swoje sportowe umiejętności zaprezentuje reprezentacja międzyrzeckich biegaczy amatorów. 26 stycznia w składzie pięcioosobowym: Barbara Krawczyk, Jacek Jackowiak, Krzysztof Kochan, Zbigniew Kolis i Sylwester Osiński, międzyrzeczanin wezmą udział w Drużynowym Biegu Przełajowym na dystansie 44 km. Dzień później nasi biegacze wystartują w crossie, 30 km od *unijnej* stolicy. O sportowych wynikach wypadu do Belgii, gdzie nasza sztafeta będzie jedyną ekipą z Polski, poinformujemy w kolejnym numerze.

- jr -

PLEBISCYT - SPORTOWIEC`2001

17 lutego w Trzcielu



W niedzielę 17 lutego w Trzcielu w sali przy ulicy Armii Czerwonej o godzinie 15.00 rozpocznie się impreza kulturalno - sportowa, w trakcie której zostaną ogłoszone wyniki III Plebiscytu na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz. Poznamy wówczas sześciu najlepszych sportowców naszego powiatu wybranych głosami czytelników Powiatowej do grona laureatów 2001 roku. Nie będą to jedyne wyróżnienia, nagrodę otrzyma też najlepszy Trener`2001, ponadto wręczone zostaną nagrody za rywalizację sportową na szczeblu szkół. Wśród osób biorących udział w głosowaniu wylosowane zostaną też upominki, które podobnie jak nagrody dla sportowców ufundował **Bank Zachodni WBK S.A. oddział w Międzyrzeczu**. W imieniu gospodarzy i organizatorów imprezy pozostaje nam jedynie zaprosić 17.02 br. do Trzciela, gdzie emocji i wrażeń na pewno nie zabraknie.

- redakcja -

PODWÓJNY PECH ŁUKASZA

O sporym pechu może mówić najlepszy aktualnie reprezentant UKS Iskra Przytoczna - **Łukasz Szybisty**. Na przełomie roku podopiecznego Tadeusza Jasionka złapało przeziębienie burząc w ten sposób cykl przygotowań do Przelajowych Mistrzostw Polski. Według założeń trenera Łukasz miał na nich walczyć nie tylko o medal, ale i o miejsce w składzie na tegoroczne Mistrzostwa Świata. Jakby tego było mało, już w Słubicach, w rywalizacji o mistrzowskie laury, dwukrotny defekt roweru całkowicie pozbawił młodego przytocznianina jakiegokolwiek szansy nie tylko na medalowy krążek, ale i wyjazd do Belgii. Jak pech to pech! Na szczęście wyniki pozostałych przedstawicieli UKS Iskra były na tyle dobre, że pozwoliły klubowi z Przytocznej uplasować się na wysokim VI miejscu w klasyfikacji ogólnej mistrzostw.

kat. juniorki młodsze: 12 m. Anna Pyszna,
kat. młodzik: 24 m. Mirosław Frąckowiak
(niespełna 13-letni kolarz)
kat. junior młodszy: 17 m. Michał Lorenc,
28 m. Piotr Pyszny,
31 m. Paweł Kozłowski
kat. junior: 6 m. Rajmund Kulawinek,
10 m. Marek Strug

- rud -

WĘDKARSKIE PODSUMOWANIA

W Przytocznej wędkarze podsumowali rok 2001. W punktacji generalnej najlepszym okazał się **Krzysztof Orłowski** z Przytocznej, drugie miejsce zajął **Janusz Górny** mieszkaniec Nowej Niedzwicy, a na miejscu trzecim uplasował się jego kolega **Konrad Golec**. W kategorii kobiet zwyciężyła **Renata Jarosz** z Goraja. Dodatkowe wyróżnienie oraz okazały puchar wręczono wieloletniemu Prezesowi koła PZW w Przytocznej pani **Marii Nalepie**. Gratulujemy!

- rud -

MAŁYSZOMANIA

KONKURS Z NAGRODAMI



Już tylko dni dzielą nas od Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City. 8 lutego 2002 roku kiedy to na amerykańskim kontynencie zapłonie znicz olimpijski, wśród plejady gwiazd zimowych dyscyplin sportu nie zabraknie też polskich sportowców. W Igrzyskach wystartują m.in. srebrny medalista ostatnich Mistrzostw Europy panczenista Paweł Zygmunt, łyżwiarze figurowi z Dorotą Zagórką i Mariuszem Siudkiem na czele, alpejczyk Andrzej Bachleda jr i nasza największa nadzieja na jeden z olimpijskich krążków Adam Małysz z kolegami ze skoczni. Z okazji zimowej olimpiady czytelnikom Powiatowej proponujemy małą zabawę z odgadnięciem, czy naszym zawodnikom w zimowej scenerii uda się zdobyć medal, a może więcej niż jeden? Czy też zanotujemy zerowe konto medalowe? Odpowiedzi należy udzielać jedynie na pytania umieszczone na kuponie konkursowym. Wśród osób, którym uda się prawidłowo przewidzieć ostateczny rezultat zdobyczy medalowej polskiej reprezentacji na ZIO w Salt Lake City, rozlosowane zostaną nagrody.

Czytelnie wypełniony kupon należy złożyć do urny (stoisko cukiernicze) w pawilonie handlowym INTERMARCHE w Międzyrzeczu os. Kasztelańskie - fundatora nagród, lub wysłać na adres redakcji z dopiskiem Małyszomania. Termin złożenia - wysłania kuponu mija 10 lutego 2002 (decyduje data stempla pocztowego).

* INTERMARCHE MIĘDZYRZECZ *

"MAŁYSZOMANIA" kupon konkursowy

1. Ile medali na ZIO w Salt Lake City
zdobędą polscy sportowcy?

2. Czy Adam Małysz w Salt Lake City
wywalczy medal (-e), jeżeli tak
to jaki (-e)?

imię i nazwisko

adres

Termin złożenia - wysłania kuponu mija
10 lutego 2002.

* INTERMARCHE MIĘDZYRZECZ *

GŁĘBOKIE W ZŁOCIE

przedruk: www.maratony Polskie.pl/puchar/znak2001.htm



CERTYFIKAT - ZŁOTY BIEG

Znak **ZŁOTY BIEG** przyznawany jest na okres 2 lat przez kolegium redaktorskie oraz internautów na wniosek jednego z redaktorów. Rozważając nadanie wyróżnienia imprezie biegowej bierze się pod uwagę: noty uzyskane w Rankingu, aktywność medialną imprezy oraz opinie redaktorów i internautów biorących bezpośredni udział w biegu. Nadanie Znak zostaje potwierdzone stosownym Certyfikatem i honoruje nie organizatora lecz konkretną imprezę.

Znak **ZŁOTY BIEG** jest przyznawany pod koniec roku - po zakończeniu sezonu biegowego i ma znaczenie honorowe - jego posiadanie ma pomóc w podnoszeniu prestiżu imprezy (lub jej utrwalaniu), zdobywaniu sponsorów oraz promocji. Lista biegów posiadających znak jest publikowana na łamach serwisu Maratony Polskie. Posiadanie znaku **ZŁOTY BIEG** uprawnia organizatora do używania znaku graficznego w materiałach reklamowych, medialnych oraz innych związanych z organizacją danej imprezy.

LISTA IMPREZ NAGRODZONYCH CERTYFIKATEM NA SEZON 2001

Oto lista 18 biegów, rozegranych w sezonie 2001, które głosami redaktorów oraz internautów otrzymały **CERTYFIKAT JAKOŚCI** potwierdzony znakiem **ZŁOTY BIEG 2001**. Kolejność imprez na liście jest przypadkowa (w ramach certyfikatu nie rozróżnia się pozycji ani miejsc).

Bielsko-Biała	IX Bieg Fiata w Bielsku-Białej (10 czerwca 2001, 10 km)
Bukowa	IX Półmaraton Świętokrzyski w Bukowej (26 maja 2001, 21 km)
Dębno	XXVIII Międzynarodowy Bieg Maratoński w Dębnie (8 kwietnia 2001, 42 km)
Gdynia	I Prokom Maraton Gdynia 75 km (10 lutego 2001, 75 km)
Głębokie	II Sztafety Maratońskie - Głębokie (sierpień 2001, 42 km)
Kalisz	XX Supermaraton Calisia w Kaliszu (7 października 2001, 100 km)
Korbielów	Mistrzostwa Polski Seniorów w Biegach Górskich w Korbielowie (9 czerwca 2001, 9 km)
Krapkowice	XIX Krapkowicki Bieg Uliczny (1 maja 2001, 10 km)
Lębork	X Maraton Ekologiczny w Lęborku (17 czerwca 2001, 42 km)
Lubinieć	V Bieg Przelajowy o Nóż Komandosa w Lublińcu (6 października 2001, 13 km)
Piła	XI Międzynarodowy Półmaraton w Pile (9 września 2001, 21 km)
Poznań	II Hansaplast Maraton w Poznaniu (14 października 2001, 42 km)
Sochaczew	XVIII Półmaraton Szlakiem Walk nad Bzurą w Sochaczewie (9 września 2001, 21 km)
Warszawa	XVIII Bieg o Puchar Chomiczówki w Warszawie (21 stycznia 2001, 15 km)
Warszawa	XIII Bieg Niepodległości w Warszawie (11 listopada 2001, 11 km)
Wrocław	XIX Maraton Wrocławski (22 kwietnia 2001, 42 km)
Września	II Półmaraton im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni (1 kwietnia 2001, 21 km)
Zamość	XV Czterostopowy Bieg Pokoju w Zamościu (30 sierpnia 2001, 100 km)

Stronę tę dedykuję wszystkim instytucjom, firmom, osobom prywatnym, które od roku 1998 wspierają zarówno finansowo jak i rzeczowo imprezy sportowo - rekreacyjne organizowane latem na terenie O.W. GŁĘBOKIE. To wyróżnienie jest również Waszym wyróżnieniem!

Słowa uznania należą się też uczestnikom wszystkich dotychczas rozegranych biegów, którzy wspólnie z organizatorami potrafili dotąd stworzyć nieomal rodzinną atmosferę. Dziękuję ponadto Dorocie Jadczak, kierownicze ośrodka, Krzysztofowi Kochanowi i Leszkowi Hołowni - dyr. SOKSiR Skwierzyna za pomoc w realizacji moich pomysłów.

Jerzy Rudnicki

(zdjęcie - rok 1998 - uczestnicy 750-tki. Pierwszej imprezy biegowej na O.W. Głębokie Od lewej: Krzysztof Kochan, Daniel Majkut, Tadeusz Janakowski.)



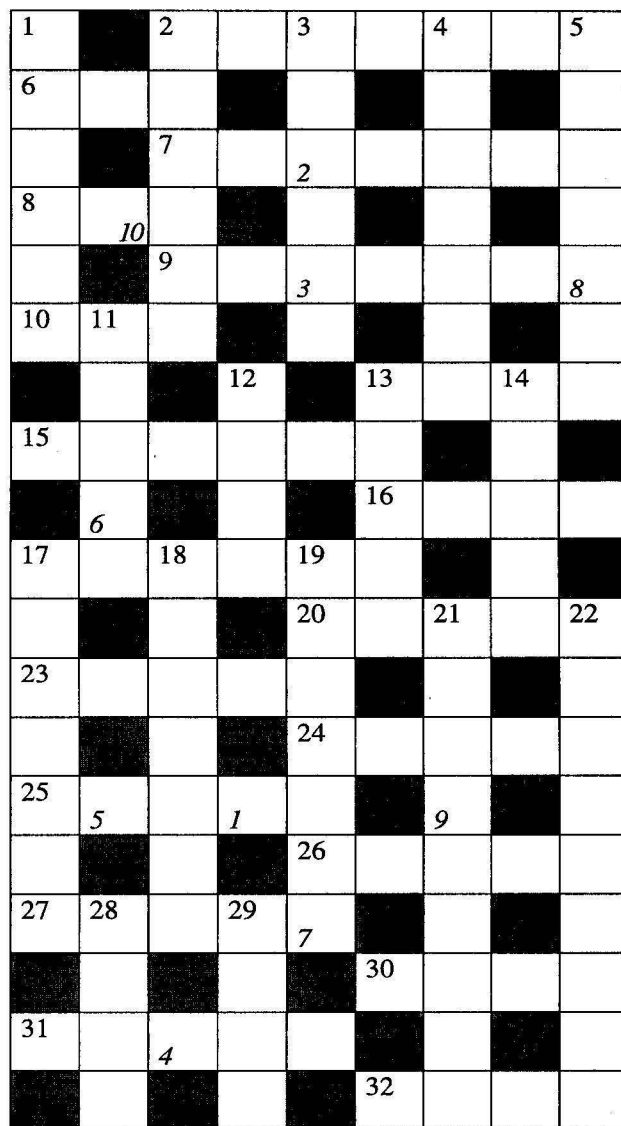
Krzyżówka

Poziomo: 2. Posiadłość; 6. Wulkan na Mindanao; 7. Serce elektrowni atomowej; 8. De Janeiro; 9. Podnoszona bariera; 10. Oprawca; 13. Cynkowiec (l. atom. 48); 15. Pachnąca żywica; 16. Między stępem a galopem; 17. W śliwce i wiśni; 20. Łoskot, huk; 23. Gromada zwierząt; 24. Pomocnik złodzieja; 25. Sprzęt zboża; 26. Obieżyświat; 27. Filmowe wcielenie S. Stallone; 30. Duży port nad morzem Kaspijskim; 31. Nota; 32. Brutto minus netto.

Pionowo: 1. Maszyna do ubijania śniegu; 2. Roślina pionierska; 3. Dolny kiel odyńca; 4. Mały kawałek złota; 5. Wyrzaz utworzony z pierwszych liter innych wyrazów; 11. Córka Nocy, żyła w wodach Kokytosu; 12. Dowcip; 13. Składnik czekolady; 14. Narzędzie rzeźbiarza; 17. Korzysta z tramwaju; 18. Wał osłaniający działa; 19. Opresja, perypetie; 21. Zabawa przebierańców; 22. Praktyk w leczeniu; 28. Wilk syty i ona cała; 29. Słynie z cudu.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 10 utworzą rozwiązanie, które należy przestać do 20.02.2002r. Nagrodę rozlosujemy wśród autorów poprawnych odpowiedzi.

Rozwiązanie z nr. 1/2002: DO SIEGO ROKU. Nagrodę wylosowała **Halina Woźna** z Zemska. Nagrodę dostarczymy.



Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA BIURO REGIONALNE "TELVINET GORZÓW"

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84



PHU "KUBUŚ"

Ul. Waszkiewiczka 2
tel. 7412472

Oferuje usługi: - fotograficzne

Zdjęcia 7x10 0,19 zł Wykonujemy zdjęcia do
Zdjęcia 9x13 0,33 zł reklam, ogłoszeń,
Zdjęcia 10x15 0,39 zł weselne, ślubne itp.
Zdjęcia 13x18 0,70 zł Filmy zakupione u nas
Zdjęcia 15x21 0,90 zł wywołujemy gratis!
Wykonujemy również zdjęcia w formacie 18x24,
20x25, 21x30, 30x40 i 30x45.

- oprawę prac i dokumentów

- termicznie
- grzebiennowo
- zaciskowo
- kanałowo (oprawa sztywna)

- ksero

- format A-4 0,30 zł
- format A-3 0,60 zł

Oferuje w sprzedaży:

- artykuły papirnicze

- papier do ksero i drukarek w cenie 13, 50 zł
- papier wizytówkowy
- papier do faksów
- papiery okolicznościowe

- artykuły fotograficzne:

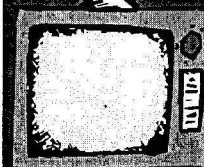
- filmy do aparatów w cenie już od 6,80 zł
- albumy
- ramki do zdjęć
- antyramy

**Sprzedaż detaliczna
w cenach hurtowych!!**

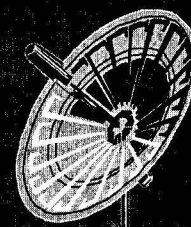
Program lokalny

Międzyrzecz Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

kom. 0603 846 436



**REKLAMY
OGŁOSZENIA
ŻYCZENIA
INFORMACJE**



Zdjęcie na okładce: **G. Paczkowski**

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, E. Czapińska tel. 742-2021, T. Jasiński tel. 741-2062, St. Kąkol, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, J. Szylar, Z. Wojciechowski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431 Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm czarno-białe, 1,40 zł cm kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Sciterian Technologies, Międzyrzecz, ul. Pamiątkowa 12, sciterian@sciterian.com, http://sciterian.com, tel./fax 95 7412012

DIAGNOSTYKA I MECHANIKA POJAZDOWA OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Ryszard WŁADYKA

ul. Poznańska 93 66-300 MIĘDZYRZECZ

telefon: * STACJI (095) 741 11 72 * DOMOWY (095) 741 29 22

STACJA CZYNNA:

Poniedziałek - Piątek: 9.00 - 20.00
Sobota 9.00 - 15.00



- STACJA POSIADA UPRAWNIENIA DO BADAŃ TECHNICZNYCH WSZYSTKICH POJAZDÓW W PEŁNYM ZAKRESIE
- STACJA WYKONUJE:
 - NAPRAWY BIEŻĄCE
 - REGULACJE GEOMETRII KÓŁ itp.

BADANIE AMORTYZATORÓW W TRAKCIE PRZEGLĄDU OKRESOWEGO ORAZ OWALNOŚCI TARCZ I BĘGNÓW HAMULCOWYCH

*** GRATIS ***

Nie daj szans złodziejowi!



projekt - montaż
i całodobowe monitorowanie
systemów alarmowych
grupy interwencyjne
ochrona obiektów
konwojowanie

ŚWIEBODZIN
ul. Sobieskiego 6



tel. 68/ 382 80 00
tel./fax 382 80 89

AGENCJA OCHRONY OSÓB I MIENIA

CARE TRANS S.K. ST. KUCY - KANCELARIA MINISTRA SPRAW WĘWNETRZNYCH I ADMINISTRACJI - ROK ZAŁ. 1993

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41



OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodzieżowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Komputerowe projektowanie kuchni





INTERMARCHÉ

Muszkietierowie

Market INTERMARCHÉ ogłasza jesienno-zimowy konkurs z nagrodami.

Konkurs rozpoczyna się 20.10.2001.

Główną nagrodą w konkursie jest skuter „PIAGGIO”.



Nagrodami dodatkowymi są pralka, lodówko-zamrażarka, aparat fotograficzny „OLYMPUS”, odtwarzacz kaset video oraz inne cenne przedmioty.

Warunki konkursu ogłoszone są w markecie MUSZKIETEROWIE

w Międzyrzeczu na os. Kasztelańskim 3.

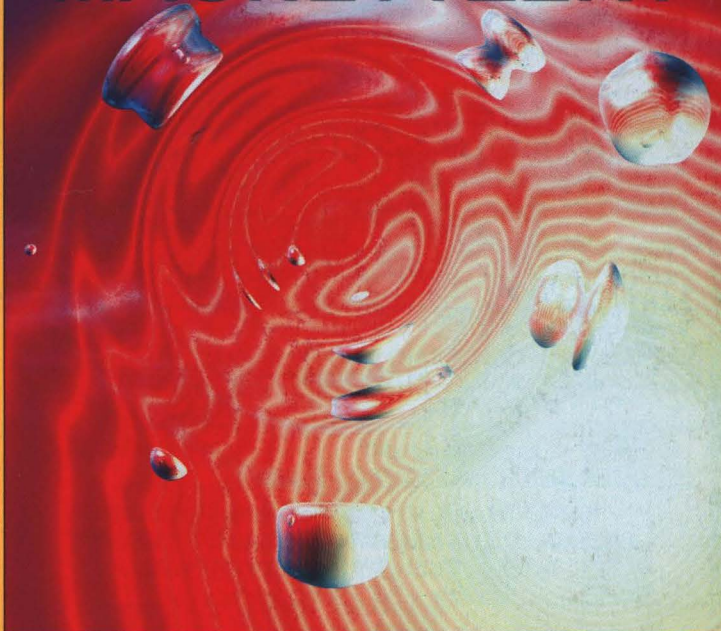
Przypominamy, że zgodnie z pkt. 8 regulaminu konkursu, udział w losowaniu nagród biorą osoby uczestniczące bezpośrednio w losowaniu.

Losowanie nagród odbędzie się 23 lutego 2002 roku przed siedzibą marketu INTERMARCHÉ.

CRYLOMAG SC
UL. PAMIĄTKOWA 12
66-300 MIĘDZYRZECZ WLKP.
tel./fax +48 95 7412012
skr. poczt. 8
e-mail: crylomag@home.pl
<http://www.crylomag.com.pl>



CRYLOMAG
MAGNETYZERY



MEBLE KUCHENNE

OD PROJEKTU - DO EFEKTU



jasna strona życia.

Zawiasy



Uchwyty

GAMET

Zlewozmywaki

FRANKE

Zakład Stolarski - Olejniczak Bolesław

66-440 Skwierzyna, ul. Leśna 11, tel./fax 095 7170 528

tel. kom. 0605 365 280, e-mail: mebleob@kki.net.pl

